

# 2015

---

Rocznik  
Świadców Jehowy



## **SPIS TREŚCI**

Myśl przewodnia na rok 2015	<b>2</b>
List od Ciała Kierowniczego	<b>4</b>
Ciekawe wydarzenia z minionego roku	<b>9</b>
Głoszenie i nauczanie po całej ziemi	<b>45</b>
Dominikana	<b>81</b>
Sto lat temu – 1915	<b>172</b>
Najważniejsze dane	<b>176</b>

Brat z Armenii wita się z rodzicami po odbyciu kary więzienia  
za obstawanie przy chrześcijańskiej neutralności



yb15-P  
150109



Dominikańscy bracia i siostry  
w barwnych strojach

© 2015  
WATCH TOWER BIBLE AND TRACT  
SOCIETY OF PENNSYLVANIA  
*2015 Yearbook of Jehovah's Witnesses*  
Wszelkie prawa zastrzeżone

© 2015  
WACHTTURM BIBEL- UND  
TRAKTAT-GESELLSCHAFT DER ZEUGEN  
JEHOVAS, E.V., Sellers/Taunus  
*Rocznik Świadków Jehowy — 2015*  
ŚWIADKOWIE JEHOWY W POLSCE  
Przygotowano do druku w grudniu 2014 roku

Publikacja ta nie jest na sprzedaż.  
Wydano ją w ramach ogólnoświatowej  
biblijnej działalności edukacyjnej,  
wspieranej dobrowolnymi datkami.

*2015 Yearbook of Jehovah's Witnesses*  
Polish (yb15-P)

Made in Germany

Druck und Verlag: Wachturm-Gesellschaft,  
Sellers/Taunus



# Moje cele duchowe na rok 2015

---

Czytanie Biblii i studium

---

---

Głoszenie i nauczanie

---

---

Chrześcijańskie życie i przymioty

---

Całe rodziny biorą udział  
w służbie kaznodziejskiej





Właściciel

---

2015

---

Rocznik  
Świadków Jehowy

Zawiera sprawozdanie z działalności  
w roku służbowym 2014

# „Dzięki składajcie Jehowie, bo jest dobry”

Psalm 106:1

Izraelici — po tym, jak zostali uwolnieni z rąk faraona i jego armii nad Morzem Czerwonym — mieli wszelkie powody, by dziękować Jehowie. My też możemy ocho-  
czo składać Jehowie podziękowania. To prawda, że  
gdy przechodzimy próby, łatwo popaść w zniechęce-  
nie. W takich okolicznościach pocieszy nas i wzmocni  
rozmyślanie o zaznawanych błogosławieństwach.



Jednym z najcenniejszych dobrodziejstw jest nasza niezawodna nadzieja na wybawienie od wszystkiego, co sprawia ból i powoduje cierpienie. Bez względu na to, jakie trudności przyjdzie nam jeszcze znieść, wiemy, że Jehowa nigdy nas nie opuści. Nasz kochający Pasterz dostarcza tego, co niezbędne, byśmy mogli wiernie Mu służyć. Nigdy nie przestanie być „schronieniem i siłą, pomocą łatwą do znalezienia w czasie udręk” (Ps. 46:1). Skupianie się na tym pomoże nam radzić sobie w obliczu nawet najtragiczniejszych sytuacji. Obyśmy przez cały rok z radością rozmyślali o błogosławieństwach, jakich zaznajemy, i 'dzięki składali Jehowie, bo jest dobry; bo jego lojalna życzliwość trwa po czas niezmierzony'! (Ps. 106:1).





# List od Ciała Kierowniczego

Drodzy Bracia i Siostry!

„Zawsze dziękujemy Bogu, gdy czynimy o was wszystkich wzmiankę w naszych modlitwach, ponieważ nieustannie zachowujemy w pamięci waszą wierną pracę i pełen miłości trud, i wytrwałość dzięki nadziei w naszym Panu, Jezusie Chrystusie, przed naszym Bogiem i Ojcem” (1 Tes. 1:2, 3). Jakże pięknie słowa te wyrażają uczucia, które wobec Was żywimy! Dziękujemy Jehowie za Was i za wspaniałą pracę, jaką wykonujecie. Co nas do tego pobudza?

W minionym roku byliście zajęci „wierną pracą” i zdobywaliście się na „pełen miłości trud” na rzecz Królestwa. Wielu z Was szukało możliwości, by poszerzyć zakres służby. Niektórzy się przenieśli, i to nawet za granicę, by usługiwać tam, gdzie potrzeba więcej głosicieli. Inni angażowali się w świadczenie publiczne. Mnóstwo osób pozytywnie zareagowało na zachęty, by podjąć pomocniczą służbę pionierską w okresie Pamiątki, wizyty nadzorcy podróżującego lub podczas specjalnej kampanii w sierpniu 2014 roku. Chociaż macie różne warunki życiowe, to dostrzegamy, że pracujecie dla Jehowy z całej duszy, dlatego pragniemy Was pochwalić (Kol. 3:23, 24). Wasza „wierna praca” naprawdę pobudza nas do składania Jehowie podziękowań!

Wysoko sobie cenimy także „pełen miłości trud”, na jaki w różnych częściach świata zdobywacie się



WHERE CAN WE  
FIND ANSWERS TO  
LIFE'S BIG QUESTIONS?



TAKE A  
FREE COPY



w związku z budowaniem rozmaitych obiektów teokratycznych. Pilnie ich potrzeba, gdyż sług Jehowy wciąż przybywa (Izaj. 60:22). Wyobraźcie sobie, że najwyższa liczba głosicieli w minionym roku wyniosła 8 201 545, a każdego miesiąca prowadzono średnio 9 499 933 studia biblijne. Wzrost ten powoduje, że sporo Biur Oddziałów wymaga rozbudowy bądź remontu. Oczywiście niezbędne są też nowe Sale Królestwa. Ponadto w wielu miejscach na ziemi nieodzowne są placówki dla tłumaczy, by mogli oni mieszkać i pracować w rejonie, gdzie używa się danego języka.

Warto więc zadać sobie pytanie: „Co mogę zrobić, by wesprzeć powstawanie takich obiektów?”. Niektórzy mogą uczestniczyć w pracach budowlanych. Ale bez względu na to, czy jesteśmy fachowcami w zakresie budownictwa, czy nie, wszyscy mamy przywilej ofiarowania czegoś wartościowego w związku z realizacją tych ważnych przedsięwzięć (Prz. 3:9, 10). Kiedy wznoszono przybytek, Izraelici tak chętnie przynosili dary, że trzeba było ogłosić, by już tego zaprzestali (Wyjścia 36:5-7). Bez wątplenia takie przykłady biblijne poruszają nasze serca i zachęcają do działania. Wasz „pełen miłości trud” w tych istotnych gałęziach świętej służby jest następnym powodem, by dziękować Jehowie.

Źródłem szczególnej radości jest obserwowanie nieugiętej postawy braci. Pomyślmy na przykład o naszych drogich współwyznawcach w Korei Południowej. Od roku 1950 młodzi Świadkowie Jehowy z powodu neutralnej postawy otrzymują krótsze bądź dłuższe wyroki więzienia. Całe pokolenia chrześcijan pozostają



niewzruszone mimo takiego traktowania. Ich wytrwałość wzmacnia naszą wiarę!

W Erytrei trzech naszych braci przebywa w więzieniu od przeszło 20 lat. Inni, również siostry z dziećmi, są tam przetrzymywani przez krótsze okresy. Podejmuje się różne działania, by wszyscy oni zostali zwolnieni, ale na razie nie przynosi to efektów. Nasi współwyznawcy nie idą na kompromis. W trudnych warunkach zachowują lojalność. Nie zapominamy o tych wiernych osobach w swoich modlitwach (Rzym. 1:8, 9).

Oczywiście większość z Was nie musi się obawiać, że z powodu wiary trafi do więzienia. Ale niejeden zмага się z problemami podeszłego wieku, przewlekłymi chorobami, sprzeciwem ze strony niewierzących małżonków bądź krewnych czy też z wyzwaniem, które są znane jedynie Wam. Mimo to nadal wiernie służycie Jehowie! (Jak. 1:12). Chcemy Was za to pochwalić. Niezlomna wytrwałość, jaką się odznaczacie, to kolejna rzecz, za którą dziękujemy Jehowie.

A zatem Wasza wierna praca, pełen miłości trud oraz wytrwałość stanowią dla nas wspaniałe powody, by 'dzięki składać Jehowie, bo jest dobry' (Ps. 106:1). Szczerze Was wszystkich kochamy i modlimy się o to, żeby Jehowa dodawał Wam siłę i błogosławił, tak byście mogli służyć Mu po wieczne czasy!

Wasi bracia

*Ciała Kierownicze Świadków Jehowy*



# Ciekawe wydarzenia z minionego roku

---

W natchnieniu od Jehowy Boga prorok Izajasz zapowiedział: „Zamiast miedzi przyniosę złoto, a zamiast żelaza przyniosę srebro, a zamiast drewna — miedź, a zamiast kamieni — żelazo” (Izaj. 60:17). W minionym roku dostrzegaliśmy wyraźne dowody ciągłego spełniania się tego proroctwa. Zastępowanie gorszego materiału lepszym oznacza podnoszenie jakości. I właśnie taki postęp w sprawach organizacyjnych daje się zaobserwować wśród Świadków Jehowy w obecnym czasie końca (Mat. 24:3).

Geoffrey Jackson w Sali Zgromadzeń w Jersey City ogłasza wydanie zrewidowanej wersji *Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata* w języku angielskim, 5 października 2013 roku





# Szybkie postępy prac w Warwick

NA PLACU budowy nowego Biura Głównego w Warwick w stanie Nowy Jork praca wre i panuje atmosfera podekscytowania. Setki braci i siostr zdobywa się na ogromne wyrzeczenia, żeby móc uczestniczyć w realizacji tego przedsięwzięcia. Jednak wielu z nich podkreśla: „Możliwości pracy tutaj nie zamienilibyśmy na nic innego”. Zobaczmy, co się tam dzieje.







## Jak się pracuje w Warwick?



„Warwick to coś więcej niż same budynki. Jehowa jednoczy przeróżne brygady budowlane i pomagają nam wypracowywać nowe podejście do projektowania i planowania dużych przedsięwzięć budowlanych” (*Enrique Ford*).



„W Psalmie 127:1 czytamy: ‚Jeżeli Jehowa nie buduje domu, na próżno się przy nim trudzą jego budowniczkowie’. Słowa te wskazują, że pomyślna realizacja tego projektu jest możliwa dzięki błogosławieństwu Jehowy” (*Troy Snyder*).



„To najbardziej wzmacniające wiarę doświadczenie w moim życiu” (*Richard Devine*).



### 1. Warsztat samochodowy

Obecnie jest wykorzystywany jako prowizoryczna jadalnia



### 2. Parking dla gości



### 3. Budynek gospodarczy

Warsztaty, rozdzielnia elektryczna i parking dla rodziny Betel



2

3

4



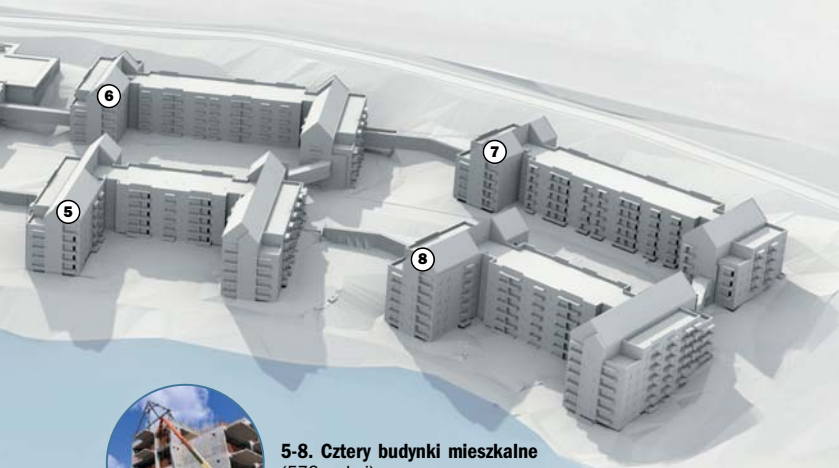
### 4. Kompleks biurowo-usługowy

Audytorium i jadalnia (każde z pomieszczeń na 1100 osób), lecznica, kuchnia, pralnia, muzeum





Warwick, 26 sierpnia 2014 roku



**5-8. Cztery budynki mieszkalne**  
(578 pokoi)



## Ogólnoswiatowy Dział Projektowo-Budowlany

SZYBKI wzrost w organizacji Jehowy sprawia, że w wielu miejscach na świecie potrzebne są kolejne Sale Królestwa, Sale Zgromadzeń, ośrodki szkoleniowe, placówki dla tłumaczy, a także budynki Biur Oddziałów. Dlatego w październiku 2013 roku Ciało Kierownicze utworzyło nowy dział, by prace projektowe, budowlane, remontowe i konserwacyjne prowadzić w sposób najbardziej wydajny i racjonalny. Nazwano go **Ogólnoswiatowym Działem Projektowo-Budowlanym** (ODPB) i ma on swoją siedzibę w Biurze Głównym w Brooklynie. Nadzór nad nim sprawuje Komitet Wydawniczy Ciała Kierowniczego.

ODPB koordynuje pracę **Regionalnych Działów Projektowo-Budowlanych**, które utworzono w Biurach Oddziałów w Australii, Niemczech, RPA i Stanach Zjednoczonych. Działy te czuwają nad realizacją przedsięwzięć projektowych, budowlanych i konserwacyjnych w podlegających im częściach świata. Celem jest przyspieszenie prac związanych ze wznoszeniem Sal Królestwa. Dawniej powstawały one dzięki wsparciu Regionalnych Komitetów Budowlanych lub w ramach specjalnego programu wspierania krajów uboższych. Z tych dwóch systemów wybrano najlepsze metody działania i je połączono, by zwiększyć tempo budowania obiektów teokratycznych.

Aby koordynować wysiłki związane z zaspokajaniem wciąż rosnącego zapotrzebowania na Sale Królestwa i Sale Zgromadzeń, w każdym Biurze Oddziału powstał też **Lokalny Dział Projektowo-Budowlany**. Przygotowuje on sprawozdania bezpośrednio dla miejscowego Komitetu Oddziału. Istotnym aspektem tych zmian jest możliwość mianowania przez Biura Oddziałów pełnoetatowych sług budowlanych, którzy mają pomagać braciom w zborach wznosić odpowiednie miejsca wielbienia Boga.

W kwietniu 2014 roku w trakcie realizacji było ponad 270 dużych projektów, w tym 90 placówek dla tłumaczy, 35 Sal Zgromadzeń i 130 przedsięwzięć w Biurach Oddziałów. Pilnie potrzeba również Sal Królestwa – konieczne jest wzniesienie lub gruntowne wyremontowanie przeszło 14 000 takich budynków.

Jakże wzmacnia wiarę obserwowanie zjednoczonego ludu Jehowy, który przełamuje bariery narodowościowe, kulturowe i językowe, aby budować obiekty



przynoszące chwałę świętemu imieniu Boga! Dan Molchan, współpracujący z Komitetem Personalnym w Biurze Głównym, mówi: „Do wykonania ciągle jest mnóstwo pracy, dlatego bardzo cenimy modlitwy naszych braci i siostr oraz ich datki na ten cel. Jesteśmy bardzo wdzięczni ofiarnym ochotnikom, którzy stawiają się do dyspozycji, żeby uczestniczyć w tych przedsięwzięciach”.

W KWIETNIU 2014 ROKU W TRAKCIE REALIZACJI BYŁO  
**PONAD 270 DUŻYCH PROJEKTÓW,**  
W TYM:



90 placówek  
dla tłumaczy



35 Sal Zgromadzeń



130 przedsięwzięć  
w Biurach Oddziałów

Pilnie potrzeba również  
Sal Królestwa — konieczne jest  
wzniesienie lub gruntowne  
wyremontowanie przeszło  
14 000 takich budynków.





## Wyjątkowo trwała Biblia

JAKO Świadkowie Jehowy cenimy Biblię bardziej niż jakąkolwiek inną książkę. Regularnie ją analizujemy i dzielimy się z innymi zawartą w niej dobrą nowiną o Królestwie Bożym (Mat. 24:14). Dlatego nie szczędzono wysiłków, by zastosować odpowiednie materiały, dzięki czemu zrewidowane *Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata* (2013) w języku angielskim byłoby estetyczne i trwałe.

Kiedy bracia z drukarni w Wallkill w stanie Nowy Jork omawiali swoje plany z prezesem pewnej firmy introligatorskiej, ten stwierdził: „Takiej Biblii nie da się wyprodukować”. Następnie dodał: „To smutne, ale w gruncie rzeczy większość Biblii projektuje się tak,

żeby ładnie wyglądały na stoliku albo na półce, a nie żeby były solidne”.

Niektóre wcześniejsze wydania *Przekładu Nowego Świata* nie były zbyt trwałe. Dlatego bracia, chcąc wyprodukować wytrzymałe Biblie przeznaczone do częstego używania w różnych warunkach klimatycznych, wzięli pod lupę okładki, kleje i metody oprawiania. Uwzględniając wyniki swoich badań, przygotowali egzemplarze testowe i dali je Świadkom mieszkającym w kilku krajach o skrajnie odmiennym klimacie.

Gdy po sześciu miesiącach użytkowania Biblie wróciły, wprowadzono poprawki i rozesłano kolejną partię próbną. W sumie przetestowano ponad 1690 egzemplarzy. Niektóre z nich przez przypadek wiele przeszły. Na przykład jeden został przejechany przez samochód, inny przeleżał całą noc na deszczu, a jeszcze inny w czasie huraganu znalazł się pod wodą.

W roku 2011, gdy próby były w toku, do drukarni w Wallkill oraz w Ebinie w Japonii zakupiono nowe szybkobieżne urządzenia introligatorskie. Chodziło nie tylko o to, żeby w dniu ogłoszenia wydania dysponować odpowiednią liczbą egzemplarzy – Biblie drukowane w obydwu miejscach miały też identycznie wyglądać.

### **Zawijające się okładki**

Na początku 2012 roku we wspomnianych drukarniach zaczęto produkować edycję *Przekładu Nowego Świata* z roku 1984 w okładkach z nowych surowców. Jednak w zakupionych maszynach introligatorskich zastosowano klej i niektóre materiały nieprzetestowane w terenie. Okazało się, że okładki Biblii się zawijają. Z tego powodu produkcję wstrzymano.



Początkowo okładki się zawijały

Producenci jednego z materiałów przyznali, że zawijanie się okładek to w branży introligatorskiej częsty problem i wydaje się niemożliwy do wyeliminowania. Zamiast jednak zastosować twarde okładki, bracia byli zdecydowani wydać Biblię w giętkiej, gustownej, a jednocześnie solidnej oprawie. Mniej więcej po czterech miesiącach testowania różnych rodzajów klejów i materiałów znaleźli rozwiązanie, które pozwoliło wznowić produkcję. Teraz okładki już się nie zawijały.

Zaplanowano, że wydanie zrewidowanej wersji *Przekładu Nowego Świata* zostanie ogłoszone 5 października 2013 roku na dorocznym zgromadzeniu statutowym Pensylwańskiego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego – Strażnica. Drukarnie dostały elektroniczne pliki z kompletnym tekstem w piątek 9 sierpnia 2013 roku i już nazajutrz przystąpiły do pracy. Pierwszy



### Introligatornia w Wallkill

egzemplarz był gotowy 15 sierpnia. Przez kolejnych siedem tygodni drukarnie w Wallkill i Ebinie pracowały dzień i noc. Wyprodukowano i wysłano ponad 1 600 000 Biblii, dzięki czemu mogli je otrzymać wszyscy korzystający z programu zgromadzenia statutowego.

Nowa Biblia jest estetyczna i trwała, ale znacznie wspanialsze jest życiodajne orędzie, które zawiera. Następnego dnia po jej otrzymaniu pewna siostra z USA napisała: „Dzięki temu nowemu wydaniu Biblia jest dla mnie bardziej zrozumiała”.



## Tłumaczenie Biblii

Do 31 sierpnia 2014 roku *Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata* zostało przetłumaczone w całości lub w części na 124 języki. W roku służbowym 2014 ukazały się następujące wydania:



KIEDY WYDANO	GDZIE WYDANO	JĘZYK	WYDANIE
6 września 2013	RPA	swazi	Pisma Greckie
20 września 2013	Paragwaj	guarani	Pisma Greckie
17 stycznia 2014	Timor Wschodni	tetum	Pisma Greckie
5 lipca 2014	Ukraina	ukraiński	cała Biblia
8 sierpnia 2014	Estonia	estoński	cała Biblia
22 sierpnia 2014	Wielka Brytania	perski	Pisma Greckie
22 sierpnia 2014	Zambia	tonga	cała Biblia
22 sierpnia 2014	Zambia	kaonde	cała Biblia
29 sierpnia 2014	Kenia	luo	Pisma Greckie



## Największe zgromadzenie Świadków Jehowy

W SOBOTĘ 5 października 2013 roku w związku ze 129 zgromadzeniem statutowym Pensylwańskiego Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego — Strażnica w 21 krajach zebrały się 257 294 osoby. Część zaproszonych korzystała z programu bezpośrednio, a pozostali dzięki transmisji na żywo. Później w ten sam weekend inne grupy braci obejrzały retransmisję. Łącznie w 31 krajach program odebrało 1 413 676 osób. Było to zatem największe w historii zgromadzenie Świadków Jehowy.

Od lat dwudziestych ubiegłego wieku Świadkowie Jehowy nadawali program zgromadzeń do różnych części świata, korzystając z łączy telefonicznych oraz rozbu-

dowanej sieci radiowej. Obecnie słuchanie i oglądanie programu na żywo bądź jego retransmisji nawet w oddległych miejscach jest możliwe dzięki Internetowi.

Bracia w kilku Biurach Oddziałów pracowali ponad rok, by przygotować transmisję strumieniową. W weekend, w który odbyło się zgromadzenie statutowe, zespół operatorów w Brooklynie czuwał nad przebiegiem programu i pozostawał na stanowiskach całą dobę, ponieważ nadawano go do 15 stref czasowych.

## Podstawowe informacje o miejscach transmisji

- **Główna lokalizacja:**

Sala Zgromadzeń  
Świadków Jehowy w Jersey  
City, New Jersey, USA  
**Liczba obecnych: 4732**

- **Największa liczba**

**obecnych:** Perth, Australia  
**Liczba obecnych: 7186**

- **Najdalej na północ:**

Fairbanks, Alaska, USA  
**Liczba obecnych: 255**

- **Najdalej na południe:**

Invercargill, Nowa Zelandia  
**Liczba obecnych: 190**

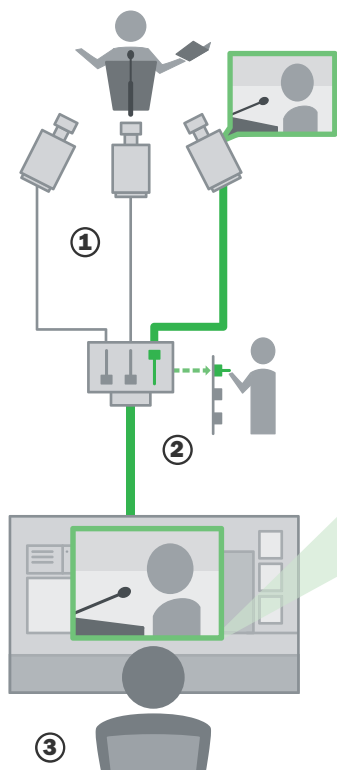


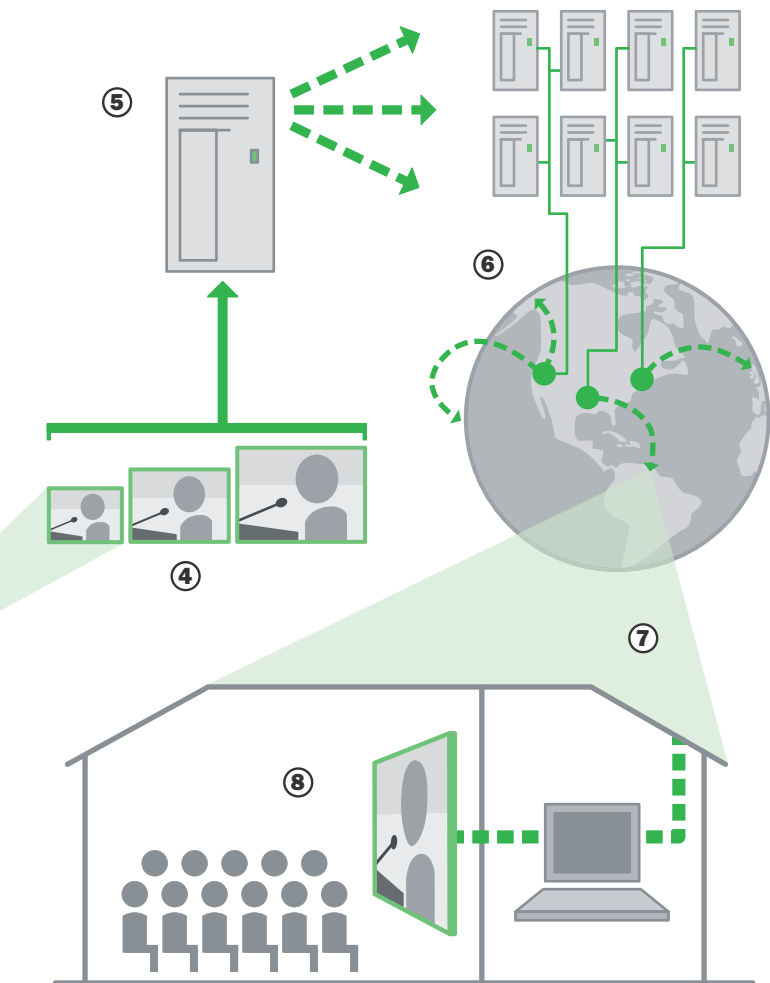
- **Najbardziej oddległa lokalizacja:**

Perth, Australia, oddalone  
od Jersey City o jakieś  
18 700 kilometrów

# Zasady działania transmisji strumieniowej

- 1.** Program rejestruje kilka kamer.
- 2.** Sygnał wideo przesyłany jest do miksera wizyjnego, w którym wybiera się najlepsze ujęcie.
- 3.** Następnie sygnał wybrany w mikserze wideo przesyłany jest do komputera w centrum transmisyjnym.
- 4.** Komputer przekształca nadawany sygnał w strumień wideo o niskiej, średniej i wysokiej rozdzielczości.
- 5.** Strumienie wideo są dzielone na dziesięciosekundowe fragmenty.
- 6.** Fragmenty strumieni udostępniane są w Internecie poprzez sieć serwerów emisyjnych.
- 7.** W każdej lokalizacji, do której nadawany jest program, odbiornik transmisji strumieniowej pobiera kolejne fragmenty z serwera i umieszcza je w swojej pamięci pomocniczej (buforze). Poszczególne fragmenty są na bieżąco scalane, co pozwala płynnie odtwarzać strumień wideo.
- 8.** Obecni odbierają program.









## Oddanie do użytku Biura Oddziału w Sri Lance

MIEJSCOWI bracia i siostry w tradycyjnych lankijskich strojach serdecznie przywitali 130 delegatów z 19 państw, którzy przybyli na uroczystość oddania do użytku Biura Oddziału w tym pięknym wyspiarskim kraju. Grupa dzieci śpiewała pieśni Królestwa, a goście z przyjemnością oglądali pokazy i wystawy przybliżające lokalną kulturę, delektowali się tutejszym jedzeniem i muzyką, a także miłym towarzystwem współwyznawców.

Uroczyste oddanie do użytku nowo zbudowanych oraz wyremontowanych obiektów Oddziału odbyło się w sobotę 11 stycznia 2014 roku. Programu w trzech językach uważnie wysłuchało 893 obecnych. Gdy Mark Sanderson, członek Ciała Kierowniczego, zapytał: „Czy chcielibyście

**Sri Lanka:** Mark Sanderson przemawia podczas uroczystości oddania do użytku Biura Oddziału

te nowe budynki poświęcić Jehowie Bogu?”, rozległa się burza oklasków.

Kolejnego dnia 7701 osób z radością wysłuchało streszczenia sobotniego programu oraz zachęcającego przemówienia brata Sandersona. Pięć dużych obiektów na terenie kraju było ze sobą połączonych. Dzięki nadawaniu i odbieraniu strumienia wideo zebrani w tych miejscach po raz pierwszy podczas śpiewania pieśni widzieli i słyszeli się nawzajem. To historyczne wydarzenie okazało się niewątpliwie powodem do „wielkiej radości” (Nehem. 12:43).

Miejsca, do których transmitowano program





## Sytuacja prawna

**ARMENIA** Wdrożenie programu alternatywnej służby cywilnej, która nie koliduje z chrześcijańską neutralnością

W roku 2013 rząd Armenii wprowadził program alternatywnej służby cywilnej—Świadkowie Jehowy mogą ją podjąć, zamiast odbywać karę więzienia za podyktowaną sumieniem odmowę służby wojskowej. W styczniu 2014 roku Biuro Oddziału poinformowało, że z możliwości tej zaczęło korzystać 71 braci. Niektórych z nich wyznaczono do pracy w szpitalach, na przykład w kuchni lub do pomocy w opiece nad chorymi. Oso-



**Armenia:** W ramach alternatywnej służby cywilnej władze przydzielają niektórym Świadkom pracę w odległych rejonach kraju. Wysyłani tam bracia gorliwie głoszą

by nadzorujące ten program pozytywnie wypowiadają się na temat stosunku do pracy oraz postawy Świadków wobec wyznaczanych im zadań, często dość trudnych. Bracia są wdzięczni za umożliwienie im odbycia służby cywilnej, która pozwala zachować czyste sumienie\*. Jeden z nich mówi: „Dziękujemy Jehowie, że udostępniono nam służbę cywilną, dzięki której możemy trzymać się chrześcijańskiej neutralności, a jednocześnie swobodnie wielbić Boga”.

---

**DOMINIKANA** Pierwszy niekatolicki ślub udzielony przez upoważnionego do tego Świadka Jehowy

W roku 1954 władze Dominikany podpisały konkordat z Watykanem, przez co Kościół katolicki stał się jedyną religią mającą prawo udzielać ślubów. Jeśli małżeństwo nie było zawierane w kościele, to ślubu mógł udzielić urzędnik stanu cywilnego. Jednak w roku 2010 przyjęto nową konstytucję, która przyznaje takie prawo odpowiednio wykwalifikowanym przedstawicielom innych wyznań. Władze zorganizowały szkolenie dla osób, które chciałyby zdobyć niezbędne uprawnienia. Do skorzystania z niego Biuro Oddziału w Dominikanie wybrało 30 starszych zborów. Z przeszło 2000 chętnych ubiegających się o to pozwolenie otrzymały je tylko 32 osoby, z czego 30 to nasi bracia. Mogą oni teraz udzielać ślubów parom Świadków Jehowy.

---

\* Decyzja o tym, czy odbywać alternatywną służbę cywilną, czy nie, jest kwestią sumienia.

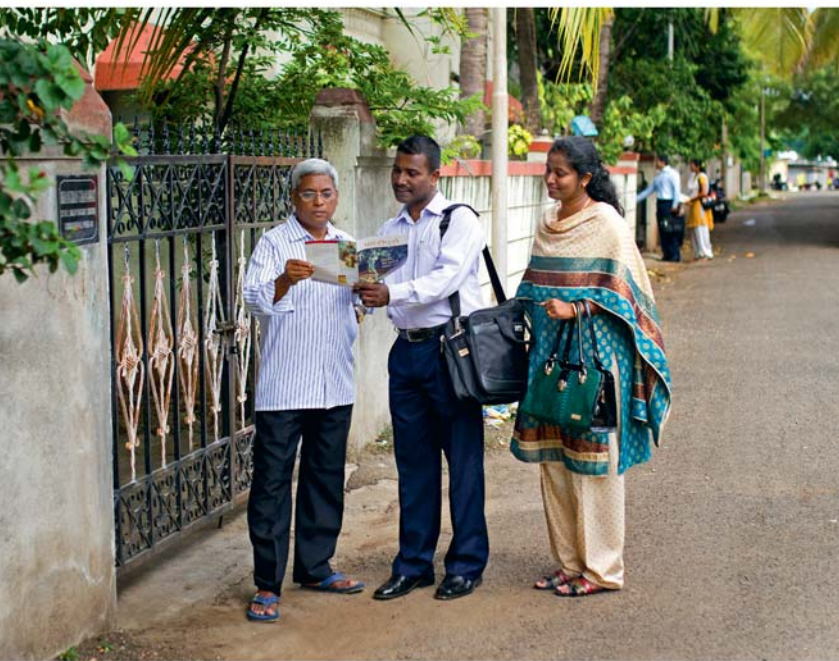


---

## **INDIE** Zdecydowani odważnie głosić

Dnia 27 stycznia 2014 roku Komisja Praw Człowieka w stanie Karnataka orzekła, że oficer policji pracujący na posterunku Old Hubli naruszył prawa człowieka. Otóż nie zapewnił on ochrony bratu Sundeepowi Muniswamy'emu przed atakiem motłochu, do jakiego doszło 28 czerwca 2011 roku. Wspomniana Komisja uznała, że oficer ten jest winny pogwał-

Sundeep i Deepalakshmi Muniswamy'owie



cenia praw człowieka, i nakazała władzom Karnataki nie tylko podjąć wobec niego kroki dyscyplinarne, ale też wypłacić bratu Muniswamy'emu odszkodowanie w wysokości 20 000 rupii (ponad 1000 zł). Suma ta miała zostać pobrana z pensji oficera.

Jak powiedział brat Muniswamy, wraz z rodziną są wdzięczni Jehowie, że zapadło takie wyjątkowe orzeczenie. Są też zdecydowani nadal odważnie głosić dobrą nowinę. Wiara tych braci i ich ufność, że Jehowa jest w stanie ochronić swój lud, bardzo się umocniła. Jest to także jasny przekaz dla władz, że w stosunku do Świadków Jehowy w stanie Karnataka powinni przestrzegać praw człowieka. Jednak w związku z tym samym zajściem przeciwko bratu Muniswamy'emu i jeszcze jednemu bratu wciąż toczy się sprawa karna.

---

**KIRGISTAN** Izba Konstytucyjna Sądu Najwyższego utrzymała w mocy prawo do podyktowanej sumieniem odmowy służby wojskowej

Dzień 19 listopada 2013 roku był znamienny dla odmawiających służby wojskowej z powodu sumienia. Izba Konstytucyjna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie dotyczące 11 Świadków Jehowy i uznała obowiązujący w Kirgistanie program służby zastępczej za sprzeczny z konstytucją. Prawo wymagało, aby odbywający taką służbę wpłacali pewną sumę pieniędzy na rzecz wojska i tym samym wspierali jego działania. Po jej zakończeniu osoby te musiały wyrazić zgodę na przeniesienie do rezerwy. Według Izby Konstytucyjnej narzucanie takich warunków odmawiającym służby wojskowej ze względu na sumienie stanowiło naruszenie ich prawa do wolności wyznania. W pierwszych miesiącach 2014 roku Sąd Najwyższy Kirgistanu zastosował orzeczenie Izby Konstytucyjnej i uniewinnił 14 Świadków Jehowy, którzy zostali skazani na podstawie poprzednich przepisów karnych. Te korzystne orzeczenia są zwieńczeniem siedmioletniej walki o prawo do wolności



**Kirgistan:** Świadkowie, których sprawy były rozpatrywane przez Sąd Najwyższy

wyznania dla osób odmawiających służby wojskowej ze względu na sumienie. Zdecydowana postawa tych pokojowo usposobionych młodych mężczyzn przyczyniła się do wywyższenia imienia Jehowy i ugruntowania naszej wolności religijnej w Kirgistanie.

---

**NIGERIA** „Jehowa mnie nagrodził”

W nigeryjskim stanie Abia Świadkowie Jehowy są często straszani i doświadczają ostracyzmu, ponieważ nie przyłączają się do klanów rówieśniczych, których działalność nierzadko związana jest z przemocą i spirytyzmem\*. Pewnego ranka w listopadzie 2005 roku członkowie takiego klanu w wiosce

---

\* Klan rówieśniczy składa się z osób będących mniej więcej w podobnym wieku i pochodzących z tej samej wioski; przeważnie należą do niego mężczyźni.

Asaga Ohafia wtargnęli do domu brata Emmanuela Ogwo i jego żony i bezprawnie zagarnęli cały ich dobytek, twierdząc, że stanowi to opłatę za przynależność do klanu. Pozostawiono im jedynie to, co mieli na sobie. W roku 2006 brat Ogwo został wyrzucony z domu i wypędzony z wioski. Wraz z żoną znalazł schronienie u współwyznawcy w innej miejscowości, gdzie zatroszczono się o ich potrzeby. Chociaż w kolejnym roku brat Ogwo powrócił do swego domu, wciąż wywierano presję, by przyłączył się do klanu rówieśniczego, a jego prośby o zwrot mienia były ignorowane.

W końcu 15 kwietnia 2014 roku Sąd Najwyższy stanu Abia wydał wyrok korzystny dla brata Ogwo—potwierdził jego konstytucyjne prawo do wolności stowarzyszania się i wyznania. Zrabowane rzeczy zostały bratu zwrócone. Świadkowie Jehowy nie spotykają się już z tak zacieklą wrogością ze strony lokalnych społeczności, jak to bywało wcześniej, a bracia w wiosce Asaga Ohafia mogą obecnie bez przeszkód głosić.

Po ogłoszeniu wyroku sądu brat Ogwo powiedział: „Aż podskoczyłem z radości. Byłem bardzo szczęśliwy. Czułem, że to Jehowa stoi za tym zwycięstwem i że byli ze mną aniołowie. Jehowa mnie nagrodził”.

---

## **ROSJA** Korzystne orzeczenie w sprawie serwisu jw.org

Liczne problemy prawne napotymane przez braci w Rosji „przyczyniły się raczej do postępu dobrej nowiny” w tym kraju (Filip. 1:12). Chociaż niektórzy urzędnicy państwowi, a także duchowni ostro sprzeciwiają się naszej działalności religijnej, rosyjscy bracia zachowują niezłomność, a Jehowa błogosławi ich wysiłkom.

Jednym z dowodów na to jest zwycięstwo prawne w mieście Twer. W 2013 roku tamtejsza prokuratura, dążąc do obłożenia zakazem serwisu jw.org na terenie całej Rosji, wniosła skargę do miejscowego sądu. Sąd nie poinformował żadnego

z przedstawicieli Świadków Jehowy o procesie i orzekł zgodnie z wnioskiem prokuratury. Gdy nasi bracia dowiedzieli się o tym orzeczeniu, wnieśli apelację. Dnia 22 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy w Twerze uchylił wyrok sądu niższej instancji i orzekł na korzyść braci. Dzięki Jehowie oraz modlitwom międzynarodowej społeczności braterskiej większość naszych rosyjskich współwyznawców może obecnie odnosić duchowy pożytek z serwisu jw.org.

---

**TURCJA** Nadal lekceważone jest prawo do podyktowanej sumieniem odmowy pełnienia służby wojskowej

Bariş Görmez, jeden z tureckich Świadków Jehowy, spędził ponad cztery lata w więzieniu za odmowę służby wojskowej. Kiedy był w areszcie, znosił okrutne traktowanie z rąk żandarmów, którzy kopali go i bili pałkami. Nacierpiał się także, przebywając w celi. Ponieważ brat Görmez ma 2 metry i 13 centymetrów wzrostu, nie mógł spać na przydzielonym mu łóżku. Był zmuszony kłaść się w poprzek dwóch łóżek w nienaturalnej pozycji. Ostatecznie władze więzienia wyraziły zgodę na dostarczenie mu większego materaca, o co zadbał miejscowy zbór.

W 2008 roku brat Görmez i trzech inni Świadkowie wnieśli skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, twierdząc, że Turcja pogwałciła wolność religijną, gdyż nie uznała ich prawa do podyktowanej sumieniem odmowy służby wojskowej. Dnia 3 czerwca 2014 roku Trybunał orzekł na korzyść tych czterech Świadków\* i nakazał władzom tureckim wypłacić im odszkodowanie oraz pokryć koszty sądowe. To już trzeci raz Trybunał Europejski orzekł w takiej sprawie na korzyść Świadków Jehowy, a przeciw Turcji. Chociaż obecnie żaden z braci nie przebywa w tureckim więzieniu, kwestia ta nie zostanie całkowicie rozwiązana, dopóki rząd tego kraju nie uzna prawa do podyktowanej sumieniem odmowy pełnienia służby wojskowej.

---

\* *Buldu i inni przeciw Turcji*, nr 14017/08, 3 czerwca 2014 roku.



---

## Kontynuacja wcześniejszych sprawozdań

**Azerbejdżan:** W kraju tym nadal zdarzają się najścia policji na miejsca zebrań, literatura biblijna podlega cenzurze, bracia bywają aresztowani podczas głoszenia, naruszane są też w ich wypadku inne prawa człowieka. Władze w dalszym ciągu odmawiają ponownego zarejestrowania Religijnego Stowarzyszenia Świadków Jehowy. W związku z tym przeciw Azerbejdżanowi wniesiono 19 skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Mimo przeciwności błogosławieństwo Jehowy jest widoczne w ciągłym wzroście liczby głosicieli. Powodem do radości jest też opublikowanie *Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata* w języku azerbejdżańskim.

**Erytrea:** Nasi bracia w Erytrei wciąż wiernie służą Jehowie, chociaż spotykają się z ostrymi prześladowaniami. Trzech z nich — Paulos Eyassu, Isaac Mogos i Negede Teklemariam — przebywają w więzieniu już 20 lat, od 24 września 1994 roku. W trakcie Pamiątki śmierci Jezusa, którą obchodzono 14 kwietnia 2014 roku, władze aresztowały około 150 Świadków oraz zainteresowanych. Wśród zatrzymanych było niespełna półtoraroczne dziecko, a także osoba mająca ponad 85 lat. Ponadto jakieś 30 osób zostało aresztowanych 27 kwietnia, podczas wykładu specjalnego. Dotąd większość z nich zwolniono.

**Kazachstan:** Urząd do spraw Religii nie wyraził zgody na sprowadzanie 14 naszych publikacji oraz ich dystrybucję na terytorium Kazachstanu. Ponadto bracia mają ograniczone możliwości dzielenia się swoimi przekonaniem poza zarejestrowanymi miejscami wielbienia i mniej więcej 50 z nich zostało uznanych za winnych prowadzenia rzekomo nielegalnej działalności misjonarskiej. W obronie wolności słowa wniesiono 26 skarg do Komitetu Praw Człowieka ONZ.



## Migawki ze świata

### **Dziela się pobranymi materiałami**

Choć na **Kubie** Internet wciąż nie jest powszechnie dostępny, obecnie można z niego korzystać w sklepach otwartych przez pewną firmę telekomunikacyjną. Wiąże się to jednak z bardzo dużymi kosztami. Aby bracia odnosili pożytek z serwisu [jw.org](http://jw.org), Biuro Oddziału zachęciło zbory do wyznaczenia jednego głosiciela, który pobierałby publikacje, nagrania i filmy, a potem udostępniał je członkom miejscowych zborów. Pomysł ten świetnie się sprawdza.

## **Sala Królestwa ważniejsza niż telefon komórkowy**

Dziesięcioletnia Teona i jej ośmioletnia siostra, Tamuna, mieszkają w **Gruzji**. Dziewczynki chciały mieć telefon komórkowy. Swoją pomoc zaoferowała babcia — obiecała, że co miesiąc będzie im dawać trochę pieniędzy z emerytury. Niestety, babcia nieoczekiwanie zmarła. Mimo to rodzina podarowała dziewczynkom jej ostatnią emeryturę, by mogły kupić sobie upragniony telefon. Po przemyśleniu całej sprawy Teona i Tamuna napisały do zboru: „Wiemy, że za dwa tygodnie w naszej wiosce, T'erjoli, zaczyna się budowa Sali Królestwa. Nasza babcia bardzo chciała w niej pomóc, więc obie postanowiłyśmy, że zamiast kupić sobie telefon, wszystkie pieniądze z jej ostatniej emerytury damy zborowi. Prosimy, wybudujcie nam ładną Salę Królestwa!”.

## **Chrześcijańskie Pisma Greckie w języku tetum**

Dnia 17 stycznia 2014 roku w mieście Dili w **Timorze Wschodnim** brat Geoffrey Jackson z Ciała Kierowniczego ogłosił wydanie *Chrześcijańskich Pism Greckich w Przekładzie Nowego Świata* w języku tetum, powszechnie tutaj używanym. Wcześniej jedyna dostępna wersja Pism Greckich w tym języku była drukowana i rozprowadzana przez Kościół katolicki, który odmawiał sprzedawania jej Świadkom Jehowy oraz ludziom podejrzewanym o studiowanie ze Świadkami. Jednak tamto tłumaczenie zawierało liczne nieścisłości, pominięcia, archaizmy i błędy drukarskie. Natomiast o *Przekładzie Nowego Świata* misjonarz z Timoru Wschodniego imieniem Darren powiedział: „Wielu

Timorczyków, czytając z *Przekładu Nowego Świata*, zachwyca się jego dokładnością i od razu prosi o egzemplarz dla siebie. Wydanie to jest łatwe w odbiorze i wszyscy doceniają duże litery, zwłaszcza że w domach zazwyczaj mają słabe oświetlenie. Sporo osób, które otrzymały taką Biblię, zgodziło się na studium”.

### **Jehowa każdego traktuje z godnością**

Część mieszkańców **Macedonii** używa jednej z odmian języka romani. W styczniu 2014 roku nastąpił niezwykle postęp w tłumaczeniu publikacji na ten język. Utworzono stałą grupę tłumaczy, żeby wydawać je nie tylko alfabetem łacińskim, lecz także graždanką. Stanowi to ogromną pomoc dla ludzi mówiących w romani, ponieważ są oni przyzwyczajeni do alfabetu opartego na cyrylicy przyjętego w Macedonii.

Wielu tamtejszych Romów jest poruszonych faktem, że organizacja Jehowy udostępnia literaturę specjal-

**Macedonia:** Głoszenie z publikacjami w języku romani



nie dla nich. Pewna siostra powiedziała: „Mówię językiem romani, więc ludzie innej rasy często patrzą na mnie z góry. Dlatego jestem bardzo wdzięczna Jehowie, że uznaje mnie za godną tego, bym otrzymywała literaturę we własnym języku. To jeszcze bardziej mnie do Niego przybliża”.

„Jestem bardzo wdzięczna Jehowie, że uznaje mnie za godną tego, bym otrzymywała literaturę we własnym języku”

### **Tereny pod nowym nadzorem**

Od 1 lutego 2014 roku Biuro Oddziału w Stanach Zjednoczonych przejęło nadzór nad terenami i zbiorami na **Jamajce** i **Kajmanach**. Cóż za wspólna jedność panuje wśród przeszło 1 200 000 głosicieli mieszkających na obszarze nadzorowanym przez to Biuro Oddziału! Podlega mu 50 stanów USA, Bahamy, Bermudy, Brytyjskie Wyspy Dziewicze, Wyspy Dziewicze Stanów Zjednoczonych, Portoryko oraz Wyspy Turks i Caicos.

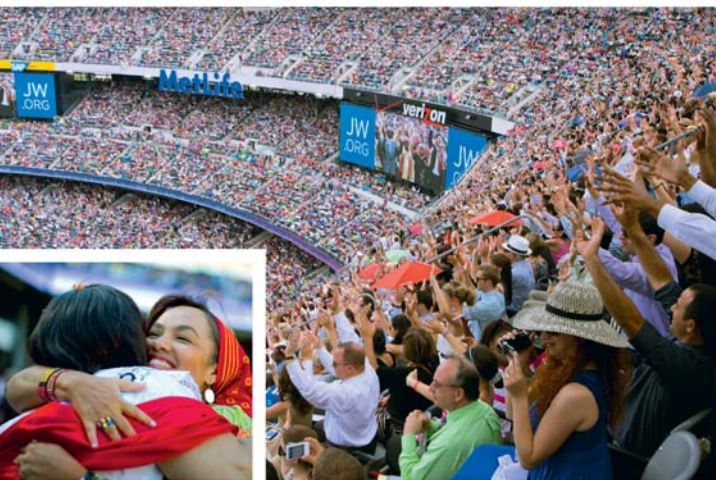
### **Pionierzy w Japonii**

Bracia i siostry w **Japonii** wciąż przejawiają ożywionego ducha pionierskiego i liczba pionierów stałych w tym kraju jest czwartą najwyższą na świecie. Na początku roku służbowego 2014 do grona pionierów dołączyło 2646 osób i było ich w sumie 65 668. W marcu 2014 roku w jakiejś formie służby pionierskiej uczestniczyła ponad połowa głosicieli.

# „Widzieliśmy niezwykłe rzeczy”

GDY przy pewnej okazji Jezus uzdrowił sparaliżowanego człowieka, „wszystkich ogarnęło zdumienie. Chwalili Boga i pełni bojaźni mówili: „Dzisiaj widzieliśmy niezwykłe rzeczy’ ” (Łuk. 5:25, 26, *Edycja Świętego Pawła*). To, czego Jehowa dokonuje obecnie na ziemi przez swojego umiłowanego Syna, niewolnika wiernego i roztropnego oraz lojalnych czcicieli, daje nam znacznie więcej powodów, by powtórzyć słowa: „Widzieliśmy niezwykłe rzeczy”.

**New Jersey, USA:** Delegaci witają się i machają do siebie nawzajem







CIEKAWE WYDARZENIA

Chrzest niewidomego brata

## Dane ze świata w skrócie

---

LICZBA KRAJÓW

**239**

---

LICZBA GŁOSICIELI

**8 201 545**

---

LICZBA GODZIN SPĘDZONYCH  
W SŁUŻBIE POLOWEJ

**1 945 487 604**

---

LICZBA STUDIÓW BIBLIJNYCH

**9 499 933**



# Głoszenie i nauczanie po całej ziemi

---

**Lesoto**





---

LICZBA KRAJÓW

**58**

---

LICZBA LUDNOŚCI

**994 839 242**

---

LICZBA GŁOSICIELI

**1 421 375**

---

LICZBA STUDIÓW  
BIBLIJNYCH

**3 516 524**

## Afryka

### Poszli za nauczycielem

José jest młodym pionierem mieszkającym w **Angoli**, na przedmieściu Luandy. Uczy w szkole położonej w pobliżu Sali Królestwa. Ponieważ przejawia chrześcijańskie przymioty i jest zdolnym nauczycielem, zyskał sympatię i szacunek swoich 86 uczniów. Co tydzień uczęszcza na zebranie zborowe, które zaczyna się o godzinie 16. Otrzymał zgodę, by w takim

**Angola:** José wygłasza przemówienie w Sali Królestwa.  
Wśród słuchaczy znajdują się jego uczniowie

dniu pracować krócej, i zaraz po zakończeniu lekcji idzie do Sali Królestwa.

Niektórzy uczniowie zastanawiali się, dlaczego José wychodzi ze szkoły wcześniej i dokąd się udaje. Kiedyś, chcąc zaspokoić ciekawość, dwóch chłopców poszło za nim i skorzystało z zebrania. Innym razem dołączyło do nich jeszcze trzech uczniów, i to w dniu, gdy José podczas zebrania służył przedstawiał punkt. Wieść o tym szybko się rozniosła. W następnych tygodniach liczba uczniów, którzy pojawiali się na zebraniach wzrosła z 5 do 21. Każdemu z nich głosiciele ze zboru zaproponowali studium biblijne, na które większość wyraziła zgodę. Gdy ci młodzi ludzie przynieśli do szkoły publikacje oparte na Biblii, jeszcze inni koledzy okazali zainteresowanie i zaczęli przychodzić do Sali. Do końca roku szkolnego aż 54 z 86 uczniów przynajmniej raz było na zebraniu. Według relacji José 23 osoby robią widoczne postępy duchowe i wciąż uczęszczają na zebrania.

### **Za mało terenu?**

Joseph i jego żona Evezi, pionierzy specjalni usługujący w **Nigerii**, zostali skierowani do pewnego zboru. Gdy przybyli na miejsce, kilkoro zniechęconych głosicieli powiedziało im: „Mamy za mało terenu i zbyt często go opracowujemy”. Po roku Joseph napisał do Biura Oddziału: „Na nasz teren wyruszamy codziennie i staramy się pokonywać uprzedzenia oraz obojętność. Głosimy, posługując się przenośnym odtwarzaczem DVD, na którym wyświetlamy filmy dzieciom,





**Nigeria:** Evezi i Joseph używają w służbie odtwarzacza DVD

młodzieży oraz dorosłym. W rezultacie każdego miesiąca wraz z żoną prowadzimy 18 studiów biblijnych i niekiedy brakuje nam czasu, by odwiedzić wszystkich, z którymi je zapoczątkowaliśmy. Ponadto dzieci wciąż się dopraszają, żeby im pokazywać filmy o Piotrusiu”.

### **Wołanie o pomoc dobiegające z wyspy**

W kwietniu 2014 roku Biuro Oddziału w **Demokratycznej Republice Konga** otrzymało wzruszający list od



grupy rybaków z wyspy Ibinja, znajdującej się na jeziorze Kiwu. W związku ze swą pracą ludzie ci często udają się do pobliskich miast. Podczas jednej z takich podróży do miasta Bukavu spotkali oni Świadków Jehowy, od których usłyszeli dobrą nowinę i otrzymali Biblię oraz trochę literatury.

Wspomniani rybacy dostrzegli wartość tego, co przeczytali, i zaczęli opowiadać o tym innym mieszkańcom wyspy. Ponieważ wiele osób okazało zainteresowanie, jednego z mężczyzn wysłano z powrotem do Bukavu, by odnalazł Świadków Jehowy i zaprosił ich na Ibinję. Niestety, nie udało mu się ich odszukać, dlatego napisał do Biura Oddziału: „Bardzo prosimy o przysłanie Świadków, którzy pomogliby nam poznać Biblię, tak jak sami ją znają. Chcielibyśmy wiedzieć, co mamy robić, żeby żyć wiecznie. Jesteśmy gotowi zapewnić przybyłym zakwaterowanie. A ja osobiście chętnie podaruję ziemię pod budowę kościoła. Z wersetów biblijnych zawartych w Waszych książkach dowiedzieliśmy się, że księża i pastory uczą nas kłamstw. Jesteśmy przekonani, że znaleźliśmy religię prawdziwą. Tutaj, na Ibinji, wielu chce studiować Biblię i zostać Świadkami Jehowy”.

Z listu wynikało, że około 40 mieszkańców wyspy interesuje się prawdą. Na Ibinji żyje ponad 18 000 ludzi, ale nie ma wśród nich ani jednego Świadka. Biuro Oddziału niezwłocznie wysłało tam dwóch pionierów specjalnych znających miejscowy język.

### **Tym razem pastor wysłuchał**

„Nigdy więcej nie opuszczę uroczystości Pamiątki”. Tak brzmiała wypowiedź pastora jednego z czołowych kościołów protestanckich w RPA. Co go skłoniło do



przyjścia na Pamiątkę, która odbyła się w kwietniu 2014 roku? Wszystko się zaczęło, gdy w trakcie służby kaznodziejskiej dwaj nasi bracia o różnym kolorze skóry zapukali do jego drzwi. Wcześniejsze doświadczenie podpowiadało im, że pastor prawdopodobnie nie zechce ich wysłuchać. Adaine, jeden z tych braci, opowiada: „Ku naszemu zdumieniu otworzył drzwi i zaprosił nas do środka. Odbyliśmy długą rozmowę. Zaskoczył go widok białego człowieka, który głosi wśród czarnoskórych i zwraca się do niego w jego własnym języku. Zapoczątkowaliśmy z nim regularne studium Biblii”.

Adaine kontynuuje: „Człowiek ten był misjonarzem i pastorem przez ponad cztery dekady, ale dopiero mając 80 lat, znalazł odpowiedzi na wszystkie nurtujące go pytania. Zachwycił się książką *Naśladujmy ich wiarę*. Podczas studium zapamiętuje niektóre myśli i przytacza je w swoich kazaniach. Wiernym w kościele pokazał książkę *Czego naprawdę uczy Biblia?* i powiedział: „Kiedy Świadkowie Jehowy przyjdą do was z tą książką, przyjmijcie ich i wysłuchajcie tego, co mają do przekazania, ponieważ publikacja ta jest pełna duchowych skarbów”.

Jak się później dowiedział Adaine, pastor został surowo upomniany przez zwierzchników swego Kościoła i zabroniono mu wspominać w kazaniach o Świadkach Jehowy. Duchowny ten nie wiedział, co zrobić. Adaine przypomniał sobie relację z *Rocznika Świadków Jehowy—2013* dotyczącą pewnego katechety z Birmy. Gdy przeczytał ją pastorowi, ten zawołał: „To o mnie! Muszę

podjąć bardzo ważną decyzję i nie mogę z tym dłużej zwlekać”.

14 kwietnia 2014 roku pastor po raz pierwszy przybył na Pamiątkę i postanowił, że już nigdy nie opuści tej uroczystości. Oznajmił też, że jest zdecydowany zerwać wszelkie powiązania z religią fałszywą.

### **Poszukiwania wśród plantacji kakaowców**

Pionierzy specjalni – Baffour i Aaron – pełnią służbę w Bokabo na zachodzie Ghany, w rejonie słynącym z upraw kakaowców. Ten rozległy teren usiany jest małymi domkami, do których prowadzą jedynie wąskie ścieżki wijące się pośród plantacji. Łatwo można tam zabłądzić, gdy się skreśli w niewłaściwą stronę. Pewnego dnia zamiast iść tą samą drogą co zwykle, wspomniani bracia wybrali inną, wiodącą do chat, których jeszcze nie odwiedzali. Tam spotkali Michaela i Patience, którzy okazali zainteresowanie orędziem biblijnym i chętnie zgodzili się na studium. Później Michael powiedział pionierom: „Już dwa lata nie chodzimy do kościoła, ponieważ dostrzegliśmy tam rzeczy, które nie są zgodne z Biblią. Od tamtej pory co wieczór razem z Patience sami studiujemy Pismo Święte i szukamy w nim odpowiedzi na nasze pytania. Modlimy się o pomoc w znalezieniu prawdy”. Para ta od razu zaczęła uczęszczać na zebrania, chociaż wiązało się to z pokonywaniem pieszo długiej drogi przez plantacje. W minionym roku oboje przyjęli chrzest i rozpoczęli stałą służbę pionierską. Teraz również oni przemierzają ścieżki ukryte wśród kakaowców, poszukując osób, które ‘modlą się o pomoc w znalezieniu prawdy’.



Patience i Michael idą przez plantację



---

LICZBA KRAJÓW

**57**

---

LICZBA LUDNOŚCI

**980 780 095**

---

LICZBA GŁOSICIELI

**4 034 693**

---

LICZBA STUDIÓW  
BIBLIJNYCH

**4 339 285**

## Ameryka Północna i Południowa

### **Osierocone dzieci przychodzą na zebrania**

Angela, która mieszka w **Surinamie**, odwiedziła pobliski dom dziecka. Ośrodek ten jest prowadzony przez naszą siostrę, która nie utrzymywała kontaktu ze zborem. Chętnie udzieliła ona zgody na głoszenie wychowankom tej placówki. Angela rozmawiała z 85 dzieci i pokazywała im filmy z serwisu jw.org. Później z wieloma z nich zaczęła studio-



wać Biblię. Dołączyły do niej dwie pionierki, z których każda poświęcała czas innej grupie. Nieczynna siostra powiedziała, że uczyła swych podopiecznych pieśni z jednego z naszych śpiewników i na dobranoc czytywała im opowieści biblijne. Wyraziła chęć przychodzenia na zebrania, ale nie mogła zostawiać wychowanków bez opieki. Postarano się więc o to, żeby wszyscy mogli wybrać się do Sali Królestwa. Ponieważ można było tam dotrzeć pieszo, bracia pomogli przyprowadzić całą grupę. Obecnie zebrań regularnie korzysta zarówno wspomniana siostra jak i 85 dzieci.

### **Gabriel pomógł swojemu dziadkowi**

W **Paragwaju** sześciolatek Gabriel w drodze powrotnej z kongresu rozmyślał o tym, jak ważne jest głoszenie o Królestwie. Uświadomił sobie, że jest pewna wyjątkowa osoba, z którą chciałby znaleźć się w raju – jego dziadek. Ale dziadek nigdy nie okazywał zainteresowania prawdą, a nawet sprzeciwiał się żonie i dzieciom, którzy byli Świadcami Jehowy.

Jeszcze tego samego dnia Gabriel poprosił rodziców, żeby skontaktowali się przez komunikator wideo z dziadkami mieszkającymi w **Argentynie**. Chłopiec wyjaśnił dziadkowi, dlaczego trzeba poznawać Biblię, i wprost go zapytał: „Dziadziu, czy chciałbyś ze mną studiować?”. Dziadek się zgodził. Gabriel zaproponował omawianie broszury *Słuchaj Boga i żyj wiecznie* i przez następnych kilka miesięcy wspólnie ją analizowali. A ponieważ obydwaj mieli problemy z płynnym czytaniem, przed studium ćwiczyli. Gabriel przygotowywał daną lekcję i ubierał się w koszulę oraz krawat.



**Paragwaj:** Gabriel rozmawia z dziadkiem

Jakiś czas później dziadkowie postanowili na parę tygodni przyjechać do rodziny Gabriela. W trakcie wizyty dziadek wraz z bliskimi uczęszczał na zebrania. Po powrocie do Argentyny kontynuował studium z miejscowym bratem i zrobił takie postępy, że mógł zostać nieochrzczonym głosicielem. Obecnie każdego dnia modli się razem z babcią. Chłopiec również zrobił postępy i też jest nieochrzczonym głosicielem. Dziadek wyraził pragnienie usymbolizowania chrztem swego oddania się Bogu.

### **„Pani wizyta nie była przypadkowa”**

W Brazylii podczas rozpowszechniania traktatu *Czy umarli mogą ożyć?* Jennifer zapukała do drzwi pewnej kobiety, która śpieszyła się na pogrzeb serdecznej przyjaciółki. Siostra powiedziała, że właśnie chciała jej wręczyć traktat przedstawiający nadzieję na spotkanie z naszymi bliskimi, którzy powrócą do życia. Kobieta

w pierwszej chwili wydawała się zaskoczona tytułem traktatu, ale go przyjęła. Gdy siostra zapytała ją, czy chciałaby wziąć ze sobą kilka dodatkowych egzemplarzy i dać je rodzinie zmarłej, kobieta pomyślała, że to dobry pomysł, i poprosiła o dziewięć sztuk.

Kiedy później Jennifer odwiedziła wspomnianą kobietę, ta wyznała: „Po naszym pierwszym spotkaniu zdałam sobie sprawę, że pani wizyta nie była przypadkowa. To Bóg przysłał panią do mnie z pocieszeniem, którego tak bardzo potrzebowałam”. Kobieta rozdała wszystkie otrzymane traktaty. Krewny zmarłej prowadzący uroczystość pogrzebową na głos odczytał zebranych treść całego traktatu. Wszyscy odnieśli się z uznaniem do tego, co usłyszeli, i dziękowali owej kobiecie za przekazanie tych pocieszających informacji. Gdy Jennifer ją odwiedziła, zapoczątkowała z nią studium Biblii.

### **Głoszenie w *tap-tapie***

W **Haiti** do transportu publicznego wykorzystuje się kolorowe mikrobusy zwane *tap-tapami*. Jednym z nich jechało troje betelczyków. W trakcie dwuipółgodzinnej podróży podzielili się oni z pasażerami orędziem o Królestwie; wręczyli im w sumie 50 czasopism i 30 traktatów. Gurvitch, jeden z tych betelczyków, czytał współpasażerowi fragment z *Przebudźcie się!* Przysłuchiwał się temu młody mężczyzna o imieniu Pépé i szybko się włączył w dyskusję. Poprosił o studium biblijne, a jak się okazało, mieszkał na terenie zboru, do którego należał Gurvitch. Od stycznia 2014 roku, od tamtej pierwszej rozmowy, Pépé uczęszcza w zasadzie na wszystkie zebrania i zgromadzenia. Dzieli się z innymi swoimi nowymi wierzeniami i ma nadzieję, że już niebawem będzie mógł uczestniczyć w służbie jako nieochrzczony głosiciel.



---

LICZBA KRAJÓW

**48**

---

LICZBA LUDNOŚCI

**4 315 759 010**

---

LICZBA GŁOSICIELI

**703 271**

---

LICZBA STUDIÓW  
BIBLIJNYCH

**732 106**

## Azja i Bliski Wschód

### **Zapytał, czy może przyprzewodzić kogoś jeszcze**

Dwa dni przed Pamiątką pewien głosiciel w **Indonezji** wręczył zaproszenie na tę uroczystość pracownikowi parkingu będącemu muzułmaninem. Mężczyzna ten zapytał, czy może przyprzewodzić kogoś jeszcze, skoro ma tylko jedno zaproszenie. W odpowiedzi usłyszał, że oczywiście inni także mogą przyjść. Oznajmił jed-

nak, że ma naprawdę liczną rodzinę, i poprosił o więcej egzemplarzy. Nasz brat wręczył mu 20 dodatkowych zaproszeń i wytłumaczył, że chodzi o upamiętnienie śmierci Jezusa i że zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie będą mile widziani. Człowiek ten zapowiedział, że przyprowadzi ze sobą około 60–70 krewnych i znajomych.

Na Pamiątce zebrało się 248 osób, lecz gdy tylko zaczął się wykład, przybył zaproszony pracownik parkingu mniej więcej z setką mężczyzn, kobiet i dzieci. Wśród nich byli starsi wiekiem, a nawet kobieta w zaawansowanej ciąży. Do hotelu, gdzie odbywała się uroczystość, dotarli kilkoma wypożyczonymi samochodami. Widząc tak dużą grupę, pracownicy ochrony nie chcieli jej wpuścić. Dziwili się, dlaczego tak wielu muzułmanów chce uczestniczyć w chrześcijańskiej uroczystości. Kiedy jednak ludzie ci pokazali zaproszenia, zaprowadzono ich do sali, w której odbywała się Pamiątka. Ponieważ było już dość tłoczno, z przyprowadzonej grupy zmieściło się tam tylko jakieś 60 osób.

Kilka dni później głosiciel wybrał się do pracownika parkingu i zapytał, czy towarzyszącym mu osobom podobał się przedstawiony program. Mężczyzna przyznał, że choć wszyscy początkowo czuli się nieco skrępowani, to byli pod wrażeniem tego, że obecni okazywali im życzliwość, witali się z nimi i żegnali uściskiem dłoni. Nasz brat zaprosił tego człowieka na specjalny wykład, który miał być wygłoszony w następną niedzielę. Tym razem przybył on z 40 członkami rodziny i sąsiadami. Ponieważ cała ta grupa dotarła prawie pod koniec

**Mongolia:** Głosiciele uzyskali pozwolenie na pozostawienie w autobusach literatury dla pasażerów

zebrania, starsi postanowili, że wykład będzie przedstawiony jeszcze raz. Brat, który przewodniczył w zebraniu, ponownie go zapowiedział i krótko wyjaśnił, jak będzie przebiegał program, włącznie z pieśnią i modlitwą. Aby przybyłym ułatwić zrozumienie omawianych myśli, mówca posługiwał się terminami lepiej znanymi muzułmanom, takimi jak „Święta Księga” zamiast „Biblia” oraz „prorok Isa” zamiast „Jezus”.

Po jakimś czasie jeden ze starszych zboru odwiedził tego pracownika parkingu w domu i zaczęli wspólnie omawiać Biblię na podstawie broszury *Śluchaj Boga*. Do rozmów tych przyłączyło się 12 innych osób, w tym kilka muzułmanek i kilkoro dzieci.

### **Lektura w autobusach**

Autobusy kursujące z Ułan Bator, stolicy **Mongolii**, docierają do wszystkich części kraju. Podczas podróży, która może trwać nawet 48 godzin, pasażerowie wpatrują się w okna albo śpią. Chociaż Mongołowie lubią czytać, w autobusach tych nie zapewnia się żadnej lektury. Dlatego kilku braci ze zboru działającego w stołecznej dzielnicy Songinochajrchan zaproponowało kierowcom: „Chcielibyśmy każdemu z panów dać w prezencie pewną ciekawą książkę. W samolotach zawsze można znaleźć jakąś lekturę w kieszeniach foteli. Jeśli uważacie, że pasażerowie chętnie by coś czytali, możemy włożyć różne publikacje w kieszenie foteli w waszych autobusach”. Ośmiu kierowców wyraziło zgodę. W rezultacie bracia pozostawili 299 czasopism i 144 broszury.





Poczynili również starania, żeby zastępować czasopisma bieżącymi numerami, gdy tylko się ukażą.

### **Pomyłkowa wizyta**

W jednym z azjatyckich krajów dwóch starszych poproszono o odwiedzenie siostry, która od ośmiu lat była nieczynna. Nigdy wcześniej jej nie widzieli, a na spotkanie umówili się telefonicznie u niej w sklepie w wielkiej hali handlowej. Przez pewien czas błądzili w labiryncie alejek i wreszcie znaleźli sklep odpowiadający opisowi, jaki otrzymali. Kiedy tam weszli, zostali przywitani przez sprzedawczynię, która na ladzie trzymała małą Biblię. Zapytali tę kobietę o nazwisko, o nazwę miasta, z którego pochodzi, oraz o wiek dwojga jej dzieci i doszli do wniosku, że to poszukiwana przez nich siostra. Powiedzieli: „Jesteśmy twoimi braćmi, Świadcami Jehowy”.

„Jestem chrześcijanką” — odparła skonsternowana. Jej reakcja wydała się braciom dziwna. Mimo to pozosta-

„Z pokorą  
uzmysłowiłam sobie,  
że choć tak długo  
byłam nieczynna,  
Jehowa nigdy o mnie  
nie zapomniał”

wili jej literaturę biblijną, a ona ją z wdzięcznością przyjęła. Jednak zaraz po wyjściu zorientowali się, że zaszła pomyłka! Mieli wejść do sklepu numer 2202, a weszli do oznaczonego numerem 2200. Jeden z braci powiedział:

„Poczułem dreszcz na plecach, bo wyglądało to tak, jakby do tego sklepu skierowali nas aniołowie. Tamta kobieta i nasza siostra nosiły takie samo nazwisko, pochodziły z tego samego miasta i miały dzieci w podobnym wieku! Gdyby

któryś element się nie zgadzał, domyślilibyśmy się, że to nie jest właściwa osoba”. Dwa sklepy dalej bracia znaleźli siostrę, która na nich czekała.

W wyniku tej pomyłkowej wizyty nieznajoma kobieta zgodziła się na studium Biblii i uczęszcza na zebrania. Nasza siostra również zaczęła na nie przychodzić, a także regularnie wyruszać do służby kaznodziejskiej. Powiedziała: „Z pokorą uzmysłowiłam sobie, że choć tak długo byłam nieczynna, Jehowa nigdy o mnie nie zapomniał”.

### **Wysyłanie SMS-ów w złą pogodę**

Aby usługiwać tam, gdzie są większe potrzeby, Greg i Alma przeprowadzili się na wyspę Catanduanes, która należy do **Filipin**. Część wyspy jest górzysta, więc dotarcie na niektóre tereny wymaga od nich pokonania pieszo około 20 kilometrów. A gdy chcą głosić na innych wyspach, muszą płynąć łodzią wiosłową nawet dwie godziny. W porze deszczowej takie podróże są bardzo trudne. Zamiast po prostu zostać wtedy w domu i zrezygnować z głoszenia, Greg i Alma korzystają ze specjalnej oferty sieci komórkowej, dzięki czemu mogą za niewielką opłatę wysyłać dowolną ilość SMS-ów.

Greg, pisząc wiadomość, najpierw się przedstawia. Następnie dodaje: „Chciałbym podzielić się pewną informacją z Biblii”. Zauważył, że dobre efekty przynosi posługiwanie się werselem z Jana 17:3. Po zacytowaniu go stawia pytania dotyczące tego, kto jest prawdziwym Bogiem oraz kim jest Jezus Chrystus, i prosi o odpowiedź. Jeśli dana osoba odpisze, wysyła jej kolejny werseł, na przykład Psalm 83:18. Gdy otrzymuje dalsze odpowiedzi, pyta, czy mógłby zadzwonić, żeby

kontynuować rozmowę. Oboje z żoną potwierdzają, że wiele osób reaguje pozytywnie.

Pewna kobieta, z którą Greg i Alma nawiązali kontakt, miała pytania dotyczące Biblii, więc wymieniła z nimi dużo SMS-ów. W końcu zgodziła się na studium biblijne. Dzieliła się zdobywanymi informacjami ze swoim bratankiem i koleżanką z pracy. W rezultacie wszyscy troje zostali ochrzczeni.



**Filipiny:** Greg wysyła SMS-y



# Europa

## **Uczniowie zwiedzają Salę Królestwa**

Ines, czwartoklasistka z **Finlandii**, dowiedziała się, że na zajęciach z religii jej koleżdy będą się uczyć o Świadcach Jehowy. Dlatego zaprosiła klasę na zwiedzanie Sali Królestwa. Zarówno uczniom, jak i nauczycielce pomysł się spodobał.

W następnym tygodniu 38 dzieci pojechało na rowerach do Sali oddalonej o jakieś pięć



---

LICZBA KRAJÓW

**47**

---

LICZBA LUDNOŚCI

**741 311 996**

---

LICZBA GŁOSICIELI

**1 611 036**

---

LICZBA STUDIÓW  
BIBLIJNYCH

**847 343**

kilometrów. Towarzyszyli im dyrektor i dwie nauczycielki. Na grupę czekało dwóch braci i trzy siostry. Podczas poczęstunku dzieci zadawały pytania dotyczące Sali i Świadków Jehowy. Na przykład dociekały: „Co się robi na zebraniach?”. A wskazując bibliotekę zastanawiały się: „Co to za pomieszczenie?”. Dziwiły się też: „Dlaczego na ścianie jest napisane ,sześć podzielić przez dziesięć’?”. Miały na myśli tekst roczny zaczerpnięty z Ewangelii według Mateusza 6:10.

Ponieważ szkoła bierze udział w projekcie mającym na celu przeciwdziałanie przemocy wśród uczniów, bracia wyświetlili zwiedzającym animację pod tytułem *Pokonaj dręczyciela bez użycia siły* z serwisu jw.org. Pokazali im też inne sekcje tego serwisu i odtworzyli jedną z pieśni Królestwa. Cała wizyta trwała około godziny.

Dyrektorowi, nauczycielkom i dzieciom zwiedzanie bardzo się podobało. Dyrektor zainteresował się materiałami z naszej strony internetowej i stwierdził, że można by je wykorzystać podczas zajęć z religii. Ucieszył się, gdy mu powiedziano, że pozostałe klasy również mogą odwiedzić Salę Królestwa. W rezultacie już następnego dnia inna nauczycielka z tej szkoły skontaktowała się z braćmi i zapytała, czy jej wychowankowie także mogliby się tam wybrać.

### **Skarb na wysypisku śmieci**

Cristina mieszkająca w **Rumunii** nie chodziła do szkoły i nie potrafiła czytać ani pisać. Była bardzo biedna i żeby się utrzymać, zbierała puszki oraz plastikowe butelki na miejskim wysypisku śmieci. Pewnego dnia podczas tej pracy coś przykuło jej uwagę — była to lite-





**Finlandia:** Czwartoklasiści podczas wizyty w Sali Królestwa

ratura biblijna z ilustracjami przedstawiającymi szczęśliwych ludzi. Pomyślała sobie: „Gdzieś na świecie muszą istnieć tacy ludzie”. Ciekawiło ją, o czym mówią te publikacje, więc poprosiła kogoś, żeby jej poczytał. Gdy usłyszała, jakie tematy są w nich omawiane, zasmuciła się, że coś, co dotyczy Słowa Bożego, trafia do śmieci. Od tamtej pory zbierała na śmietniku nasze broszury,



traktaty i czasopisma. Niektóre były kompletne, inne podarte. Żeby poznawać ich treść, nauczyła się czytać.

Po jakimś czasie z Cristiną skontaktowali się nasi bracia i zaczęli z nią studiować Biblię. Była bardzo szczęśliwa, kiedy sobie uświadomiła, że za pomocą literatury, której inni nie cenili, Jehowa ją do siebie pociągnął. Cristina uczęszcza na zebrania i jest zachwycona tym, czego się dowiaduje. Ogromnie ją cieszy, że czasopisma, książki i broszury, które otrzymuje, są nowe. Nie musi ich już szukać na wysypisku śmieci, choć to właśnie tam znalazła prawdziwy skarb!

### **„Leśne” studium biblijne**

Margret, mieszkanka Niemiec, codziennie rano chodzi ze swoim psem na spacer do lasu. „Staram się zagadywać mijanych ludzi” — mówi. „Jeśli widzę, że są odprężeni, kieruję uwagę na Biblię”.

Pewnego dnia siostra ta spotkała panią po siedemdziesiątce, która również spacerowała z psem. Wywiązała się między nimi przyjemna rozmowa, podczas której owa kobieta powiedziała, że modli się do Boga i każdego dnia czyta Pismo Święte. Od tamtej pory widywały się co rano i rozmawiały o sprawach duchowych. Któregoś razu kobieta ta spytała: „Skąd tak dużo wie pani o Biblii?”. Margret wyjaśniła, że jest Świadkiem Jehowy.

Siostra kilkakrotnie proponowała swej rozmówczyni domowe studium biblijne, ale ta odmawiała. Jednak kontynuowały dyskusje. Po paru miesiącach Margret ponowiła swą propozycję. Tym razem kobieta wyjawiała,

że obawia się studiować, ponieważ mężczyzna, z którym mieszka, ma negatywny stosunek do Świadków.

Na kolejne spotkanie w lesie siostra zabrała Biblię i podręcznik *Czego uczy Biblia?* Kiedy zobaczyła tę panią, odważnie powiedziała: „Dziś chcę zaproponować nie domowe, ale „leśne” studium biblijne”. Kobieta ze łzami w oczach chętnie na to przystała. Studium odbywa się sześć razy w tygodniu. Zdarza się, że ze względu na porę roku bądź pogodę Margret prowadzi je, trzymając w ręku parasol lub latarkę.

### **Mylący gest**

W Bułgarii siostra o imieniu Delphine studiowała Biblię z Iriną, która doceniała zdobywaną wiedzę i regularnie przychodziła na zebrania. Jednak mąż Iriny nie chciał, by miała jakąkolwiek styczność ze Świadkami Jehowy. Zdecydował, że całą rodziną przeprowadzą się do małej wioski w Szwecji, i wskutek tego kontakt z Delphine się urwał. W nowym miejscu zamieszkania Irinę, która w ogóle nie mówiła po szwedzku, spotkały dwie pionierki, Alexandra i Rebecca. Siostry dały jej do przeczytania po bułgarsku informacje z broszury *Dobra nowina dla ludzi ze wszystkich narodów*. Następnie, posługując się tą publikacją, zapytały, czy chciałyby otrzymać literaturę w swoim języku. Irina energicznie pokręciła głową. Z tego gestu siostry wywnioskowały, że nie jest ona zainteresowana propozycją, więc odeszły.

Alexandra przypomniła sobie później, że za kilka tygodni ma przyjechać Linda – Szwedka, która głosi w Bułgarii. Pomyślała, że może Irina zareaguje inaczej, gdy usłyszy prawdę we własnym języku. Kiedy więc Linda przyjechała, wspólnie ją odwiedziły. Irina powie-

działa, że co wieczór modliła się do Jehowy, by pomógł jej kontynuować studium. Często nosiła ze sobą książkę *Czego uczy Biblia?* po bułgarsku. Chciała ją mieć na wypadek, gdyby na ulicy spotkała braci, ale nigdzie ich nie widziała. Jakże była szczęśliwa, że wreszcie dostała więcej literatury w swoim języku!

Linda zapytała Alexandrę, dlaczego po pierwszej rozmowie z Iriną doszła do wniosku, że prawda jej nie interesuje. Alexandra wyjaśniła, że kręciła ona przecząco głową. Linda uśmiechnęła się i wytłumaczyła, że gdy Bułgarzy nie wyrażają na coś zgody, to kiwają głową z góry na dół, a kręcą nią na boki na znak aprobaty. Teraz Irina, zanim nauczy się szwedzkiego, studiuje Biblię po bułgarsku. Jak to możliwe? Jej kontakt z Delphine został odnowiony i studium odbywa się przez komunikator wideo.

### **Dobry przykład ojca**

Jemima z **Hiszpanii** od urodzenia była uczona prawdy. Ale gdy miała siedem lat, wszystko wywróciło się do góry nogami. Jej mama postanowiła, że nie chce już być Świadkiem Jehowy, i rozwiodła się z tatą. W wieku 13 lat Jemima odrzuciła wszelką duchową pomoc z jego strony i przestała utrzymywać kontakt ze zbojem.

Gdy dorosła, angażowała się w ruchy społeczne i polityczne, bo pragnęła sprawiedliwości dla zwykłych ludzi. Później straciła pracę i jej tata, Domingo, wyszedł z propozycją, by razem z nim zajmowała się malowaniem mieszkań.

Pewnego dnia w trakcie malowania Domingo zaproponował córce studium. Odmówiła jednak i powiedziała, że jeśli będzie tym zainteresowana, to da mu znać.

Podczas wspólnej pracy on słuchał nagrań Biblii i czasopism, a ona przez słuchawki muzyki pop.

W listopadzie 2012 roku Domingo ze swoją drugą żoną otrzymali zaproszenie na Kurs Biblijny dla Małżeństw. Jemimie zaimponowało to, że tata przez dwa miesiące będzie się uczył w biblijnej szkole, po czym zostawi wszystko i pojedzie, gdziekolwiek zostanie wysłany. Pierwszy raz w życiu zdała sobie sprawę, jak głęboko prawda jest zakorzeniona w jego sercu, i chciała się dowiedzieć, z czego to wynika.

Jemima przestała słuchać muzyki, a zaczęła przysłuchiwać się nagraniom odtwarzanym przez tatę i zadawać pytania. Gdy któregoś dnia Domingo stał na drabinie i malował, powiedziała: „Tato, pamiętasz, jak mówiłam, że dam ci znać, kiedy będę gotowa studiować Biblię? Właśnie nadszedł ten moment”.

Domingo bardzo się ucieszył. W styczniu 2013 roku rozpoczął z nią studium, które odbywało się dwa razy w tygodniu. Gdy w kwietniu pojechał na kurs, kontynuował je, tyle że przez komunikator wideo. Jemima była obecna na uroczystym zakończeniu szkolenia i przedstawiony tam program niezwykle jej się podobał. Przyjęła chrzest 14 grudnia 2013 roku.

Teraz Jemima mówi: „Jehowa okazał mi dużo cierpliwości i nigdy ze mnie nie zrezygnował. Podarował mi coś, czego nie znalazłam w świecie – prawdziwych przyjaciół. Ogólnoświatowa społeczność braterska sprawia, że jeszcze bardziej doceniam wielką miłość Jehowy”.

### **Efekty okazywania szacunku**

Gdy 30 marca 2014 roku Wasilij, który od dawna jest członkiem rodziny Betel w Rosji, głosił z wózkiem na

literaturę w pobliżu Biura Oddziału, podjechał radiowóz. Wyszedł z niego policjant i grzecznie poprosił naszego brata, żeby zakończył swoją działalność w tym miejscu, ponieważ parę osób z sąsiedztwa zgłosiło skargi. Drugi policjant nagrywał kamerą całe zajście. Wasilij uznał, że lepiej będzie zastosować się do tego polecenia, niż udowadniać swoje racje. W tym czasie sporo przechodniów przystawało i patrzyło, co się dzieje. Brat odszedł stamtąd, a dwa dni później poprosił o spotkanie z komendantem policji i został przez niego przyjęty. Podczas rozmowy podziękował mu za ważną służbę policji na rzecz społeczeństwa oraz za to, że wtedy na ulicy funkcjonariusze potraktowali go uprzejmie. Komendant zwrócił się do swojego zastępcy: „Od 32 lat służę w policji i nigdy nie słyszałem, żeby ktoś dziękował za naszą pracę!”. W dalszej rozmowie Wasilij wyjaśnił, że świadczenie publiczne jest całkowicie zgodne z prawem. Komendant zapytał go więc, dlaczego nie sprzeciwił się żądaniom policjantów, skoro wiedział, że działa legalnie. Brat odpowiedział: „Szanuję policję. Proszę sobie wyobrazić, jakby to wyglądało w oczach przechodniów obserwujących zaistniałą sytuację, gdybym oskarżył funkcjonariuszy o nieznanomość prawa”. Komendant i jego zastępca byli pod wielkim wrażeniem i zapewnili Wasilija, że nie będą mu już robić trudności i może kontynuować swoją działalność z wózkiem na literaturę.





---

LICZBA KRAJÓW

**29**

---

LICZBA LUDNOŚCI

**40 208 390**

---

LICZBA GŁOSICIELI

**97 583**

---

LICZBA STUDIÓW  
BIBLIJNYCH

**64 675**

## Australia i Oceania

### **Paczki z literaturą**

Na wiele wysp Mikronezji rzadko dociera dobra nowina, dlatego grupa braci i siostr z **Wysp Marshalla** postanowiła wybrać się łodzią w dwutygodniową podróż ewangelizacyjną. Wyruszyli z Majuro i dotarli do wysp Wotje i Ormed, należących do atolu Wotje.

Aby dać świadectwo jak największej liczbie ludzi, głosiciele zawczasu przygotowali paczki z li-

teraturą. Pojedynczy zestaw zawierał cztery czasopisma i dwie broszury. Ponieważ bracia nie wiedzieli, kiedy powrócą na wyspy, osobom zainteresowanym zostawiali przygotowane pakiety i zachęcali, żeby dzieliły się one publikacjami z rodziną i przyjaciółmi. Przez te dwa tygodnie udało się rozpowszechnić w sumie 531 broszur, 756 czasopism i 7 książek.

### **„Dziękujemy, że o nas nie zapomnieliś”**

W lutym 2014 roku sześcioro Świadców z **Papui-Nowej Gwinei** wybrało się, by przez dziesięć dni głosić w wioskach na wulkanicznej wyspie Karkar. Spotkali tam wielu pozytywnie reagujących ludzi i wręczyli im 1064 publikacje. Siostra o imieniu Relvie opowiada: „Pierwszego dnia o godzinie 15 wciąż głosiliśmy, chociaż nasze butelki na wodę były już puste, a od ciągłego mówienia bolały nas szczęki i zasychało nam w ustach. Rozmawiałam z młodą dziewczyną i chciałam jej przeczytać werset, ale nie mogłam, bo byłam bardzo spragniona. Wtedy ona zaproponowała mi wodę”.

Wieczorem, zanim bracia opuścili jedną z wiosek, odbyło się tam duże spotkanie z mieszkańcami, na które przyszli też miejscowi duchowni. Relvie wspomina: „Czułam się jak Szczepan stojący przed Sanhedrynem i broniący prawdy, ale różnica była taka, że nasi słuchacze odnosili się do nas przyjaźnie”. Po tym, jak sześcioro głosicieli skończyło mówić, kobieta prowadząca luterancką szkołkę niedzielną wstała i zwróciła się do swojej cioci należącej do przybyłych Świadców – podziękowała jej za przyniesienie prawdy tutejszym ludziom.

Oznajmiła: „Jesteś dobrym przykładem, bo postąpiłaś jak Samarytanka, która poszła i opowiedziała swojej rodzinie o wspaniałych rzeczach usłyszanych od Jezusa. Dziękujemy, że o nas nie zapomniałaś”.

### **Czy dzieci są za młode, żeby głosić?**

Teariki to siedmioletni chłopiec, który mieszka na wyspie Tarawa, należącej do **Kiribati**. Pewnego ranka, gdy wyruszył do służby ze swoim tatą, Tuetim, weszli do domu, gdzie zastali około dziesięciu osób mających po dwadzieścia parę lat. Tueti przedstawił im orędzie o Królestwie, po czym ktoś z tej grupy powiedział: „Zauważyliśmy, że gdy idziecie głosić, zabieracie ze sobą dzieci. Dlaczego je zmuszacie, by z wami chodziły? Są za młode, żeby głosić o Bogu”.

Tueti odparł: „Chcielibyście zobaczyć, czy mój syn potrafi to robić? Mogę wyjść na zewnątrz, a wy posłuchajcie, co ma on do przekazania”. Cała grupa się zgodziła: „Tak, chętnie go wysłuchamy”.

Po wyjściu taty chłopiec zapytał: „Czy wiecie, jak Bóg ma na imię?”.

„Tak, Jezus” — odezwał się jeden z obecnych. „Bóg” — twierdził ktoś inny. Jeszcze ktoś inny powiedział: „Pan”.

Teariki zaproponował: „Zobaczmy, co jest napisane w Biblii. Otwórzmy Księgę Izajasza 42:5 i razem przeczytajmy”. Po odczytaniu wersetu chłopiec spytał: „O kim mówi ten fragment?”.

Młoda kobieta odparła: „O Bogu”. Teariki przytaknął: „Tak, o prawdziwym Bogu. A teraz przeczytajmy, co w wersecie ósmym Bóg mówi o sobie: „Jam jest Jehowa. To jest moje imię; i chwały mojej nie oddam nikomu innemu”. Jak więc Bóg ma na imię?”.

Obecni stwierdzili: „Jehowa”.

Cała grupa zaczęła uważniej słuchać tego, co mówi Teariki, dlatego zadał on kolejne pytanie: „Jaka jest korzyść z używania imienia Bożego, Jehowa? Możemy się tego dowiedzieć z Dziejów Apostolskich 2:21. Czytamy tam: ‚Każdy, kto wzywa imienia Jehowy, będzie wybawiony‘. Co zyskamy, gdy będziemy używać imienia Bożego?”.

Jedna z młodych kobiet powiedziała: „Zbawienie”.

W tym momencie wrócił tata chłopca i zapytał: „I jakie jest wasze zdanie? Czy nasze dzieci potrafią głosić? Czy słusznie robimy, że zabieramy je ze sobą?”. Wszyscy jednogłośnie przyznali, że dzieci Świadków mają

**Kiribati:** Teariki i Tueti głoszą mieszkańcowi wyspy



duże umiejętności i powinny brać udział w głoszeniu. Tueti zauważył wtedy: „Wy też moglibyście dzielić się z ludźmi prawdami z Biblii tak jak mój syn, gdybyście tylko poznali treść tej Księgi”.

### **Dobra nowina dociera do górskiej wioski**

Jean-Pierre usługuje w placówce dla tłumaczy w Port Vila, stolicy **Vanuatu**. W listopadzie 2013 roku poleciał na wyspę, z której pochodzi, by tam uczestniczyć w zgromadzeniu obwodowym. Kiedy wylądował, podeszła do niego grupa zainteresowanych z południowej części wyspy i poprosiła o literaturę biblijną. Dał im niemal wszystkie czasopisma, jakie miał ze sobą. Podeszedł też do niego pewien pastor i również poprosił o publikacje. Namawiał brata, żeby przyszedł do jego wioski: „Pod względem duchowym głodujemy. Powinieneś się do nas wybrać i odpowiedzieć na nasze pytania”. Wczesnym rankiem po zgromadzeniu Jean-Pierre wyruszył pieszo w długą drogę wiodącą stromo pod górę. W końcu dotarł na szczyt, gdzie leżała wspomniana wioska. Spotkał się tam z ciepłym przyjęciem i omówił z mieszkańcami traktat *Wiadomości Królestwa* nr 38, zatytułowany „Czy umarli mogą ożyć?”. Zachęcił słuchaczy – około 30 osób – żeby odczytywane wersety śledzili we własnych Bibliach. Rozmowa trwała prawie siedem godzin. Ludzie ci faktycznie duchowo głodowali! Pewien 70-letni człowiek powiedział: „Przez całe swoje życie nie słyszałem tak przystępnych wyjaśnień na temat umarłych!”.

Jean-Pierre został w wiosce na noc i dzielił pokój z pastorem. Gdy obudził się następnego dnia, duchowny czytał jedno z naszych czasopism, a na pytanie, o czym czyta, podekscytowany odparł, że o Królestwie Bożym. Człowiek ten przyznał, że nie mogło ono znaj-



## Vanuatu

dować się w sercach faryzeuszy, których Jezus potępił (Łuk. 17:21). Na tej podstawie pastor wywnioskował, że Królestwa Bożego nie można mieć w sercu, jak uczy jego Kościół. Jean-Pierre wrócił do Port Vila i telefonicznie podtrzymuje zainteresowanie, jakie okazali mieszkańcy wioski. Trzech braci z pobliskiego zboru udało się do tej miejscowości na Pamiątkę. Na uroczystości zebrało się 109 osób!





# Dominikana

---

W ROKU 1492 Krzysztof Kolumb dotarł do Nowego Świata—do fascynujących nowych lądów kuszących bogactwem i przygodą. Jednej z wysp, do której przybił, nadał nazwę Hispaniola (obecnie Haiti). Dzisiaj około dwóch trzecich jej powierzchni zajmuje Dominikana. W naszych czasach tysiące mieszkańców tego kraju odkryło coś innego—że nadchodzi nowy świat, w którym pod rządami Królestwa Bożego na zawsze zapanuje prawość (2 Piotra 3:13). Prześledźmy pasjonującą historię szczerych ludzi, którzy dokonali tego bezcennego odkrycia.



# Dominikana — wiadomości ogólne

---

**Warunki naturalne** Dominikana zajmuje około dwóch trzecich powierzchni wyspy Haiti; pozostała część należy do państwa Haiti. Pod względem geograficznym Dominikana jest bardzo zróżnicowana — występują tam tropikalne lasy deszczowe, majestatyczne góry, bagna namorzynowe, a także pustynie. Najwyższym szczytem jest Pico Duarte, wznoszący się na wysokość 3175 me-

trów n.p.m. Wzdłuż sporej części wybrzeża rozciągają się urzekające białe plaże, a w głębi lądu znajdują się urodzajne tereny, jak na przykład dolina Cibao.

**Ludność** Mieszkańcy to w większości mulaci — potomkowie Europejczyków i Afrykanów. W kraju tym istnieje również kilka grup mniejszościowych; do najliczniejszej z nich należą imigranci z sąsiedniego Haiti.



Dzieci grają w grę  
o nazwie *la placa*

# OCEAN ATLANTYCKI



POWIERZCHNIA

48 671 km<sup>2</sup>

LICZBA LUDNOŚCI

10 404 000

LICZBA GŁOSICIELI W ROKU 2014

38 161

LICZBA MIESZKAŃCÓW NA GŁOSICIELA

273

LICZBA OBECNYCH NA PAMIĄTCE  
W ROKU 2014

132 760



**Język** Językiem urzędowym jest hiszpański.

**Gospodarka** Od dawna główne źródło dochodu stanowi górnictwo oraz produkcja cukru, kawy i tytoniu. W ostatnich latach nastąpił wzrost gospodarczy będący rezultatem rozwoju turystyki i przemysłu.

**Klimat** Wyspa leży w strefie łagodnego klimatu tropikalnego. Średnia roczna temperatura powietrza wynosi 25 stopni, a średnia suma opadów od przeszło 2000 mm w górzystym regionie północno-wschodnim do 760 mm w suchszych regionach. Od czasu do czasu występują tu burze tropikalne i huragany.

**Kultura** Podstawą wyżywienia są ryż, fasola i inne warzywa. Dominikańczycy szczególnie lubią owoce morza, owoce tropikalne, paprykę i pieczone banany plantany. Niektóre z tych produktów wchodzi w skład często serwowanego dania zwanego *la bandera dominicana* (flaga dominikańska). Wypiarze są miłośnikami baseballu, muzyki i tańca, zwłaszcza merengue. Bardzo popularnym instrumentem jest gitara, podobnie jak bębny, flety i marimby.

Bracia i siostry przyjemnie spędzają razem czas



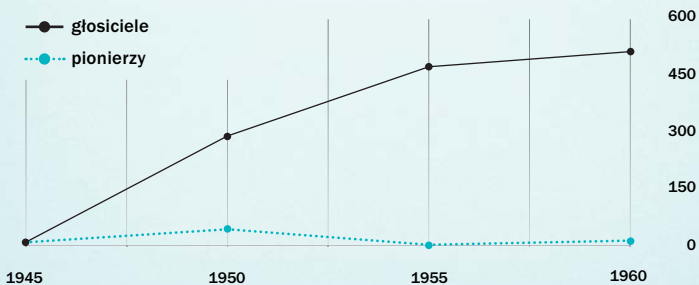






1945-1960

## Słowo się zakorzenia (Marka 4:14-20)



## Pierwsze odkrycia

W niedzielę 1 kwietnia 1945 roku do stolicy Dominikany, Ciudad Trujillo (obecnie Santo Domingo), przybyli absolwenci Szkoły Gilead – Lennart i Virginia Johnsonowie. Byli pierwszymi Świadkami w Dominikanie – w kraju, którego historia naznaczona jest konfliktami i walkami\*. W *Roczniku Świadków Jehowy – 1946* napisano: „To prawdziwie pionierski teren, gdzie gileadczyzy musieli zaczynać wszystko od podstaw”. Wyobraźmy sobie ich sytuację: nie było Biura Oddziału, żadnej Sali Królestwa ani zboru; nikogo nie znali, a po hiszpańsku potrafili powiedzieć zaledwie kilka słów; nie mieli ani mieszkania, ani mebli. Jak sobie poradzili?

Lennart wspominał: „Znaleźliśmy lokum w hotelu Victoria, gdzie za dwuosobowy pokój i posiłki płaciliśmy pięć dolarów dziennie. Tego samego popołudnia zapoczątkowaliśmy pierwsze studium biblijne. Oto jak do tego doszło: Dwie Dominikanki, z którymi studiowaliśmy Biblię w Brooklynie, podały nam adresy swoich krewnych i znajomych. Kiedy odwiedziliśmy jednego z nich, niejakiego doktora Greena, poznaliśmy również jego sąsiada Mosesa Rollinsa. Gdy mężczyźni ci dowiedzieli się, jak do nich trafiliśmy, zaczęli uważnie słuchać wieści o Królestwie i zgodzili się na studium. Wkrótce Moses został pierwszym miejscowym głosicielem”.

---

\* Literatura Towarzystwa Strażnica docierała do Dominikany od roku 1932. Ale dopiero Johnsonowie po swoim przybyciu w roku 1945 zaczęli osobiście przekazywać zainteresowanym pouczenia biblijne.

Czworo kolejnych misjonarzy przybyło na początku czerwca 1945 roku. Szybko udało im się rozpowszechnić znaczną ilość literatury i zapoczątkować sporo studiów biblijnych. Już w październiku okazało się, że potrzebne jest miejsce na zebrania. Na prowizoryczną Salę Królestwa zaadaptowano więc salon i jadalnię w domu misjonarskim. Zebrań korzystało wtedy aż 40 osób.

Do pierwszych, którzy zareagowali na głos prawdy, należał Pablo Bruzard, znany wszystkim jako Palé. Obsługiwał linię autobusową między Santiago a Ciudad Trujillo i dlatego często odwiedzał stolicę. Pewnego razu, gdy tam przyjechał, miał okazję porozmawiać z dwiema misjonarkami i przyjął od nich książkę „*Prawda was wyswobodzi*”. Rozpoczęto z nim studium, które odbywało się codziennie. Wkrótce Palé zaczął głosić z misjonarzami i chętnie ich podwoził. Po jakimś czasie poznał Lennarta Johnsona i wybrał się z nim z Ciudad Trujillo do Santiago i jeszcze za rozciągające się dalej góry, aż dotarli do nadmorskiego miasteczka Puerto Plata. Odszukali tam grupę zainteresowanych, która wysłała do Biura Głównego w Nowym Jorku list z prośbą o więcej informacji.

### **Wizyta braci Knorra i Franza**

W marcu 1946 roku Dominikanę odwiedzili przedstawiciele Biura Głównego — Nathan Knorr i Frederick Franz. Niecierpliwie wyczekiwano ich wizyty, a wykładu Nathana Knorra oprócz braci wysłuchało 75 osób zainteresowanych. W trakcie swego pobytu brat Knorr poczynił kroki, żeby otworzyć tam Biuro Oddziału.

Przybyli następni absolwenci Szkoły Gilead i pod koniec roku służbowego 1946 w kraju było w sumie 28 głosicieli. Ponieważ działalność ewangelizacyjna dopie-

ro zaczynała się tam rozwijać, misjonarze spędzili wiele wieczorów na skrupulatnym przygotowywaniu map terenów, by w sposób uporządkowany dać dokładne świadectwo.

### **Dzieło się rozwija**

W roku 1947 w służbie kaznodziejskiej regularnie uczestniczyło około 60 osób. Tego samego roku do Dominikany skierowano kilkoro misjonarzy, którzy wcześniej działali na Kubie. Byli wśród nich Roy i Juanita Brandtowie. Brat Brandt został zamianowany sługą oddziału i pełnił tę funkcję przez dziesięć lat.

Pod koniec roku służbowego 1948 u boku ciężko pracujących misjonarzy dobrą nowinę obwieszczało 110 głosicieli. Jednak ci gorliwi ewangelizatorzy nie zdawali sobie sprawy, że zbliżają się ogromne przeciwności.

Bracia Knorr i Franz w Ciudad Trujillo,  
przy pierwszej w kraju Sali Królestwa



## „Kiedyś ich odnajdziemy”

Około roku 1935 Pablo González, mieszkający w dolinie Cibao, zaczął czytać Biblię. Na krótko związał się z pewną grupą protestancką, ale ją opuścił, gdy dostrzegł, że postępowanie jej członków nie licuje z tym, czego się dowiedział z Pisma Świętego. Nadal jednak samodzielnie studiował tę Księgę i zaczął dzielić się z innymi zdobywaną wiedzą—najpierw z rodziną i sąsiadami, a następnie z mieszkańcami pobliskich miejscowości. Sprzedał swe gospodarstwo oraz bydło i z uzyskanych pieniędzy utrzymywał się jako wędrowny kaznodzieja.

Chociaż Pablo nigdy nie miał kontaktu ze Świadkami Jehowy, to do roku 1942 odwiedzał przynajmniej 200 rodzin w okolicy i regularnie organizował spotkania. Zachęcał ludzi, by analizowali Biblię i zgodnie z nią żyli. Wielu wzięło sobie do serca to, co mówił, i rzuciło palenie oraz przestało praktykować poligamię.

Wśród osób, które słuchały biblijnego orędzia przedstawianego przez Pabla, była Celeste Rosario. Wspomi-

Pablo Bruzaud, Pablo González  
oraz Celeste Rosario  
należeli do pierwszych,  
którzy przyjęli prawdę



nała ona: „Do jednej z grup prowadzonych przez Pabla Gonzáleza należał Negro Jiménez, kuzyn mojej mamy. Kiedy miałam 17 lat, odwiedził naszą rodzinę i odczytał kilka wersetów z Biblii – to mi wystarczyło, żeby opuścić Kościół katolicki, gdzie wszystko czytano po łacinie, której nie rozumieliśmy. Krótco potem złożył nam wizytę Pablo González i zachęcił słowami: „Nie należymy do żadnej znanej nam religii, ale mamy braci na całym świecie. Na razie nie wiemy, kim oni są ani jak się nazywają, ale kiedyś ich odnajdziemy’ ”.

Pablo założył grupy studiujące Biblię w Los Cacaos Salcedo, Monte Adentro, Salcedo i Villa Tenares. W 1948 roku, gdy zatrzymał się w Santiago, by przejść się do innego autobusu, na ulicy zobaczył głoszących Świadców. Otrzymał od nich egzemplarz *Strażnicy*. Podczas jednej ze swych kolejnych podróży spotkał naszą siostrę, która dała mu dwie książki i zaprosiła go do Santiago na Pamiątkę śmierci Chrystusa. To, co usłyszał podczas tej uroczystości, wywarło na nim wielkie wrażenie. Doszedł do wniosku, że wreszcie znalazł



# Początki działalności



Przybycie misjonarzy  
Lennarta i Virginii Johnsonów

1945



Wizyta braci  
Knorra i Franza

1946





Pierwsze  
zgromadzenie obwodowe

1949



Zakaz działalności  
Świadków Jehowy

1950

Chrzest 28 osób  
w rzece Yaque del Norte



prawdę, a obecni są tymi, których od dawna pragnął odnaleźć.

Misjonarze postanowili odwiedzić wszystkich, z którymi Pablo analizował Biblię. W pewnym miejscu czekała na nich radosna 27-osobowa grupa. Aby tam dotrzeć, niektórzy przebyli pieszo 25 kilometrów, a inni konno aż 50! Gdzie indziej zebrało się 78 osób, a na jeszcze innym spotkaniu – 69.

Pablo przekazał misjonarzom listę około 150 zainteresowanych. Ci pokorni, bogobojni ludzie już poznawali Biblię i stosowali się do zawartych w niej zasad. Potrzebowali jedynie zorganizowania i kierownictwa. Cytowana już Celeste wspominała: „Odwiedzili nas misjonarze i urządzili zebranie. Poczyniono przygotowania, żeby mógł się odbyć chrzest. Zostałam wówczas ochrzczona jako pierwsza z mojej rodziny. Po jakimś czasie na taki krok zdecydowały się również moja mama, Fidelia Jiménez, oraz moja siostra Carmen”.

Pierwsze zgromadzenie obwodowe w Dominikanie, które odbyło się w Santiago w dniach 23-25 września 1949 roku, nadało jeszcze większy rozmach działalności ewangelizacyjnej. Przybyło na nie liczne grono dociekliwych ludzi i wykładu publicznego w niedzielę wysłuchało 260 obecnych. Ochrzczono 28 osób. To trzydniowe zgromadzenie przekonało wielu nowych, że właśnie tą organizacją posługuje się Bóg, by realizować swoją wolę.

### **Uwięzieni za neutralność**

Dnia 19 czerwca 1949 roku grupa ludzi zmuszonych wcześniej do opuszczenia Dominikany powróciła z zamiarem obalenia dyktatora Rafaela Trujillo. Jednak rebelię tę krwawo stłumiono. Ponadto rząd uwięził



Enrique Glass i więzienny loch,  
w którym był przetrzymywany przez dwa tygodnie

wszystkich, którzy odmówili wstąpienia do armii lub zostali uznani za wrogów. Jednymi z pierwszych Świadków aresztowanych za neutralną postawę byli León, Enrique i Rafael Glassowie, a także kilku braci, z którymi León pracował.

„[Ja i moi współpracownicy] byliśmy aresztowani i przesłuchiwani przez tajne służby wojskowe” – opowiadał León. „Postraszono nas, a następnie zwolniono, lecz po kilku dniach otrzymaliśmy powołanie do wojska z pominięciem normalnych procedur. Ponieważ nie spełniliśmy stawianych nam żądań, trafiliśmy

„Chociaż byliśmy chłostani, bici kijami i kolbami karabinów, zdołaliśmy to znieść, ponieważ Jehowa dawał nam siłę do wytrwania”

do więzienia. Przetrzymano tam już czterech innych Świadków, w tym dwóch moich rodzonych braci. Po jakimś czasie zostaliśmy uwolnieni, ale zaraz potem ponownie skazani. Działo się tak trzykrotnie i za każdym

razem tylko dzień lub parę dni przebywaliśmy na wolności. W więzieniu spędziliśmy blisko siedem lat, a ostatni okres uwięzienia trwał pięć lat”.

Życie w więzieniu nieustannie wystawiało braci na próby. Współwięźniowie oraz strażnicy bez przerwy z nich szydzili. Naczelnik Fortu Ozama, gdzie bracia byli początkowo osadzeni, powiedział: „Świadkowie Jehowy, kiedy zostaniecie świadkami Diabła, to dajcie mi znać, a będę mógł was wypuścić”. Przeciwnicy nie zdołali jednak złamać lojalności tych wiernych chrześcijan. León tak wyjaśnił, dzięki czemu się nie ugięli: „Jehowa zawsze nas umacniał, byśmy mogli wytrwać, i nawet w drobnych sprawach dostrzegaliśmy, że działa On na naszą rzecz. Chociaż byliśmy chłostani, bici kijami i kolbami karabinów, zdołaliśmy to znieść, ponieważ Jehowa dawał nam siłę do wytrwania”.

### **Zakaz działalności Świadków Jehowy**

W różnych rejonach kraju wrogowie prawdy wzmagali prześladowania. Mimo to do maja 1950 roku w Dominikanie było 238 głosicieli, nie licząc misjonarzy. Dwadzieścia jeden osób pełniło stałą służbę pionierską.

Pewien agent służb specjalnych napisał w tamtym okresie do sekretarza prezydenta: „Członkowie sekty

religijnej Świadków Jehowy z zapalem kontynuują swą działalność we wszystkich dzielnicach miasta [Ciudad Trujillo]. Następnie oświadczył: „Raz jeszcze powtarzam, że trzeba na nich zwrócić szczególną uwagę, ponieważ swoim nauczaniem i innymi działaniami sięją zamęt w umysłach ludzi z pewnych warstw społecznych, zwłaszcza wśród prostych obywateli”.

Minister spraw wewnętrznych i policji Antonio Hungria zażądał, by brat Brandt przedstawił na piśmie stanowisko Świadków w sprawie służby wojskowej, od dawania honorów fladze i płacenia podatków. Brat wyjaśnił te kwestie na podstawie książki „*Niech Bóg będzie prawdziwy*”. Mimo to 21 czerwca 1950 roku minister Hungria wydał zakaz działalności Świadków Jehowy w Dominikanie. Wezwał Roya Brandta do swojego gabinetu, by osobiście poinformować go o tej decyzji. Na pytanie, czy misjonarze będą musieli opuścić kraj,

Artykuł w gazecie informujący o skazaniu na karę więzienia braci, którzy obstawali przy neutralności

EL CARIBE, 26 DE ENERO DE 1950 — Pág. 12—

## Dieciocho Meses de Prisión A Cuatro Testigos de Jehová

### Se Negaron Cumplir Con Servicio Militar



Cuatro jóvenes pertenecientes a la secta religiosa "Los Testigos de Jehová", que se negaron a cumplir la ley que establece el servicio militar obligatorio, alegando que no pueden por ser hombres, por ser ministros de su doctrina religiosa, fueron condenados ayer en la mañana en la Segunda Cámara Penal con 18 meses de prisión correccional, inhabilitación para el desempeño de toda función o empleo público durante un período de un año y seis meses a contar del cumplimiento de la condena, impuesta, así como al pago de las costas.

La sentencia fue dictada por el juez José Berro Santiago, quien negó en todas sus partes el dictamen del procurador fiscal, José Rijo.

Los cuatro jóvenes intervinieron inmediatamente después de alzada ante el secretario de la Segunda Cámara Penal, doctor Manuel Pérez Sosa Fust, y permitieron al numeroso público que colmaba la sala de audiencia que se levantara en la Corte de Apelación que la sanción establecida por la ley número 1328, que se les impone, no les era aplicable, porque su negativa se basaba en que, por ser ministros del culto a Jehová, sus voluntades no están guiadas por ellos mismos, sino por el propio Dios.

Antes de pronunciarse su fallo, el juez Berro Santiago preguntó a los prevenidos si estaban en disposición de retractarse de sus anteriores declaraciones, en que sostenían plenamente el hecho imputado, pero los cuatro jóvenes respondieron que no lo harían, negando a cumplir la ley con plena conciencia y a autoridades de la nación que los esperaba.

Francisco José Madera Cabral, de 21 años, soltero, empleado de un comercio, residente en la avenida...

De frente, de derecha a izquierda, Demetrio Tomás Vassé y los hermanos Glais Mejía, tres de los cuatro Testigos de Jehová, que fueron condenados ayer en la Segunda Cámara Penal con 18 meses de prisión correccional por negarse a cumplir servicio militar obligatorio. Los que concurren con ellos de espaldas, son otros "Testigos".

por su misma naturaleza puede ser otorgado o denegado.

#### No Acataren el Mandato de la Ley

Que, además, en el hipotético caso de que los prevenidos estuvieran que su petición puede ser o no aceptada, en sentido favorable a sus pretensiones, esa oferta, cierta o incierta, no basta, si no...

social, como único medio de garantizar el orden y la estabilidad de la familia.

Que si bien es cierto que la Carta sustantiva consagra la libertad de culto, lo que sin embargo no significa que cada quien, en orden a su idea religiosa, no se mena cierto que importa un límite regulador de esas ideas...

odpowiedział, że mogą pozostać, jeśli zastosują się do wydanego rozporządzenia i nie będą rozmawiać z innymi o swojej religii\*.

### **Misjonarze kontynuują działalność w podziemiu**

Wprowadzenie zakazu zapoczątkowało bardzo trudny okres. Misjonarka Alma Parson opowiadała: „Sale Królestwa zostały zamknięte i zabroniono głoszenia. Drogie nam osoby znosiły mnóstwo prób i cierpień”. Świadków zwalniano z pracy i wtrącano do więzień. Jednak siostra

---

\* W tygodniach poprzedzających zakaz księża katolicycy zamieszczali w gazetach obszerne artykuły szkalujące Świadków Jehowy, w których fałszywie oskarżali ich o powiązania z komunistami.

Juanita i Roy Brandtowie należeli do misjonarzy, którzy mimo zakazu pozostali na przydzielonym terenie



ta ze wzruszeniem wspominała: „Opiekuńcza dłoń Jehowy i Jego ochrona były wyraźnie widoczne wiele, wiele razy”. Ufając tej „opiekuńczej dłoni”, bracia kontynuowali działalność w podziemiu.

‘Już sama  
ich obecność  
była dla braci  
źródłem siły’

Nie wolno było organizować zebrania zborowych. Lenart Johnson opowiadał: „Bracia zaczęli się spotykać ukradkiem po parę osób w domach prywatnych. Studiowaliśmy artykuły ze *Strażnicy* kopiowane na powielaczu. Wszystkie wierne osoby niezwykle sobie ceniły duchowe pokrzepienie, którego Jehowa wciąż nam udzielał, gdy spotykaliśmy się w tych małych grupkach”.

W tamtym czasie władze wzmożyły inwigilację i szykany. Ale bracia i siostry nie dali się zastraszyć. Dnia 15 września 1950 roku w korespondencji do prezydenta Dominikany minister Hungria napisał: „Pan Lee Roy Brandt i pozostali przywódcy ugrupowania Świadków Jehowy byli wielokrotnie wzywani do mojego gabinetu i pouczeni, że mają zaprzestać propagandy na rzecz organizacji, która w Dominikanie została zdelegalizowana. Najwyraźniej jednak nie stosują się do tego polecenia. Każdego dnia z różnych części kraju napływają raporty o tym, że wciąż skrycie prowadzą oni działalność propagandową, drwiąc sobie z postanowień władz”. Pismo kończyło się zaleceniem deportacji „czołowych zagranicznych przywódców” Świadków Jehowy.

### **„Źródło siły”**

Pod koniec 1950 roku kraj odwiedzili bracia Knorr i Henschel. Po tamtej wizycie niektórych misjonarzy



INFORME SEMANAL PARA EL MES DE \_\_\_\_\_  
 Nombre: \_\_\_\_\_ lunes \_\_\_\_\_ a domingo \_\_\_\_\_  
 (fecha) (fecha)

	Lechosas	Frijoles	Huevos	Repollos	Espinacas
Dom					
Lun					
Mie					
Mie					
Vie					
Vie					
Sab					
Sab					
Dom					
Total					

4-6-3-4/56

### „Lista zakupów”

*Lechosas* (papaje) = książki  
*Frijoles* (fasola) = broszury  
*Huevos* (jaja) = czasopisma  
*Repollos* (kapusta) = odwiedzin  
 ponowne  
*Espinacas* (szpinak) = godziny

z Dominikany wysłano do Argentyny, Gwatemali i Portoryko. Reszta, żeby móc pozostać w kraju, podjęła pracę zarobkową. Na przykład brat Brandt zatrudnił się w firmie elektrycznej, a inni uczyli języka angielskiego. Sprawozdanie w *Roczniku – 1951* informowało: „Już sama ich obecność w kraju – to, że nie uciekli – jest źródłem siły dla wiernych naśladowców Pana, którzy przyjęli od nich prawdę. Wszystkich cieszy ich odwaga widoczna w tym, że kontynuują dzieło”.

Lekcji angielskiego udzielała między innymi misjonarka Dorothy Lawrence. Poza nauczaniem języka prowadziła studia biblijne. W rezultacie wielu osobom pomogła poznać prawdę.

Wierni służy Jehowy stosowali różne wybiegi, by mimo nieustającej inwigilacji uczestniczyć w służbie kaznodziejskiej. Czasami, żeby głosić bez zwracania na siebie uwagi, nosili po kilka stron z książek w kieszeni koszuli bądź w torbie z zakupami. Sprawozdania ze służby składali na formularzach, które przypominały listę zakupów. W rubrykach zamiast książek, broszur, czasopism, odwiedzin ponownych i godzin widniały papaje, fasola, jaja, kapusta i szpinak. A odbite na po-

wielaczu kopie *Strażnicy* bracia zwali jukami, co nawiązywało do popularnego w tamtym rejonie manioku, również nazywanego juką.

### **Trwa dzieło czynienia uczniów**

Dnia 16 czerwca 1954 roku Rafael Trujillo podpisał z Watykanem konkordat, który duchownym katolickim w Dominikanie przyznawał specjalne przywileje. Świadkowie Jehowy działali wtedy w warunkach zakazu już około czterech lat. Mimo to do roku 1955 w kraju było 478 głosicieli. Jak to możliwe, że w tak trudnym okresie nastąpił wyraźny wzrost? W *Roczniku—1956* podano: „Cały sekret naszej siły tkwi w tym, że polegamy na duchu Jehowy. (...) Bracia są zjednoczeni, mocni w wierze i z odwagą podążają naprzód”.

W czerwcu 1955 roku z Biura Głównego wysłano do Trujillo oficjalny list, potwierdzony notarialnie. Szczegółowo wyjaśniono w nim, czym podyktowana jest neutralna postawa braci, a także zawarto prośbę



Manuel Hierrezuelo  
został zabity  
podczas przesłuchania

o 'zniesienie zakazu działalności Świadków Jehowy oraz Towarzystwa Biblijnego i Traktatowego – Strażnica'. Jaki był rezultat?

### **Niespodziewana wolność**

Przez cały trudny okres zakazu Lennart i Virginia Johnsonowie oraz Roy i Juanita Brandtowie pozostali na przydzielonym terenie misjonarskim. Lennart wspominał: „Mnie i Roya Brandta wezwano na oficjalne przesłuchanie. Przedstawiciele rządu Trujillo wcześniej wezwali brata Manuela Hierrezuela”. Jego przesłuchanie miało tragiczny finał – został zabity. Do końca jednak zachował lojalność. Jak potoczyły się sprawy w wypadku Lennarta i Roya? Brat Lennart relacjonował dalej: „Przesłuchiowano nas oddzielnie, a nasze odpowiedzi najwyraźniej nagrywano. Nic więcej się wtedy nie wydarzyło, ale dwa miesiące później w gazetach ogłoszono, że rząd uchyla zakaz nałożony na Świadków Jehowy i możemy wznowić działalność”.

Gdy w roku 1950 zakaz wprowadzano, w Dominikanie było 261 głosicieli. A kiedy w sierpniu 1956 roku go zniesiono, było ich już 522. Bracia nie posiadali się z radości, ponieważ po sześciu latach aresztowań, restrykcji i ciągłej inwigilacji mogli swobodnie uczestniczyć w służbie kaznodziejskiej.

Jak wierni chrześcijanie zareagowali na ten niespodziewany obrót spraw? Natychmiast zaczęli reorganizować działalność! Wyszukali miejsca, w których można było urządzać zebrania, odtworzyli mapy terenów oraz dokumenty zborowe. Bardzo ich cieszyło, że mogą wreszcie zamawiać literaturę. Odzyskaną wolność wykorzystywali, by gorliwie głosić wieść o Królestwie.

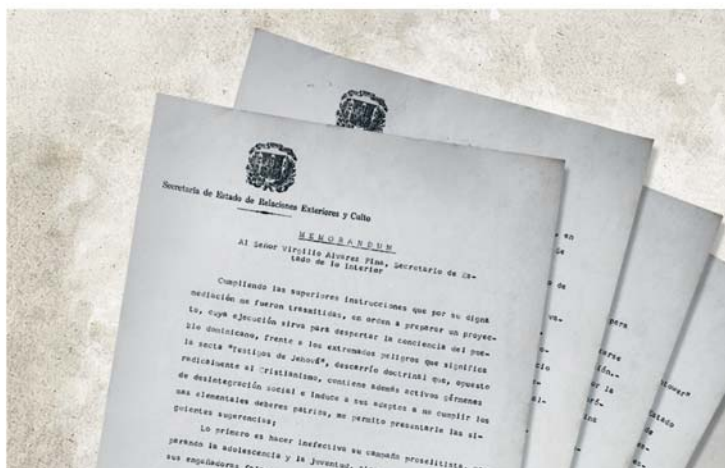
W rezultacie zaledwie trzy miesiące później, w listopadzie 1956 roku, w służbie brało udział już 612 osób.

### **Kampania nienawiści ze strony kleru**

Duchowni katoliccy od razu zaczęli knuć intrygi, żeby zdyskredytować sług Jehowy. Odwołując się do postanowień konkordatu, który Trujillo podpisał z Watykanem, wzmogli wysiłki, by skłonić rząd do zwalczania Świadków. Jeden z księży, Oscar Robles Toledano, wyśtosował pismo do ministra spraw wewnętrznych Virgilia Álvareza Piny, w którym prosił władze o poparcie jego starań mających na celu „wyczulenie sumień Dominikańczyków na wyjątkowe niebezpieczeństwo, jakie stanowi sekta „Świadków Jehowy””.

Toledano oświadczył, że jego głównym zamiarem jest „położenie tamy akcji nawracania prowadzonej przez Świadków Jehowy”. W swym piśmie sugerował, że

Pismo Toledana z planami dotyczącymi zakazu sprowadzania naszej literatury do Dominikany





## Kościół katolicki a Trujillo

JAKIE stosunki łączyły Rafaela Trujillo z Kościołem katolickim? Pewien politolog tak je scharakteryzował: „Podczas długiego okresu rządów Trujillo w Dominikanie, w latach 1930-1961, Kościół i władza wzajemnie się wspierały; dyktator sprzyjał Kościołowi, a ten w zamian popierał jego reżim”.

W roku 1954 Trujillo udał się do Rzymu, by podpisać konkordat z papieżem. Były doradca dyktatora, Germán Ornes, pisał: „Ponieważ zdecydowana większość hierarchów kościelnych w Dominikanie opowiada się po stronie Trujillo, jest to źródłem wielkiego wsparcia dla ‚Wodza‘. Kler pod przywództwem arcybiskupów Ricarda Pittiniego i Octavia Berasa należy do głównych rzeczników reżimu”.

Ornes wyjaśniał dalej: „Przy każdej nadarzającej się okazji papież wysyła telegramy z gorącymi pozdrowieniami dla Trujillo. (...) W 1956 roku pod patronatem [Trujillo] zorganizowano w stolicy Kongres Kultury Katolickiej, na który specjalny przedstawiciel papieża, kardynał Francis Spellman,

przywiózł serdeczne przesłanie. Po przybyciu z Nowego Jorku kardynał ten został z wielkimi honorami przyjęty przez samego generalissimusa [Trujillo]. Ich przyjacielskie uściski można było oglądać na zdjęciach zamieszczonych następnego dnia na pierwszych stronach wszystkich gazet w Dominikanie”.

Czasopismo *Time* w roku 1960 odnotowało: „Jak dotąd Trujillo i Kościół idą ręką w rękę. Arcybiskup Ricardo Pittini, prymas obu Ameryk, ma obecnie 83 lata i jest niewidomy, ale cztery lata temu podpisał się pod listem do dziennika *The New York Times* sławiącym Trujillo i stwierdzającym, że ten „dyktator” jest kochany i szanowany przez naród”.

Jednak po 30 latach lojalnego wspierania brutalnych rządów Kościół katolicki zaczął dostosowywać swoje stanowisko do zmieniającej się sytuacji politycznej. Wspomniany na wstępie politolog wyjaśnia: „Wraz z narastaniem opozycji wobec dyktatury i późniejszą próbą wprowadzenia w kraju demokracji Kościół, pozostający przez długi czas w przyjaznych stosunkach z Trujillo, musiał zmienić front”.

W 2011 roku Kościół ostatecznie był zmuszony przeprosić mieszkańców Dominikany. List pasterski cytowany w gazecie *Dominican Today* zawierał następujące oświadczenie: „Przyznajemy, że popełnialiśmy błędy i nie zawsze postępowaliśmy w zgodzie z naszą wiarą, z naszym powołaniem i posłannictwem. Dlatego prosimy o wybaczenie i błagamy wszystkich Dominikańczyków o zrozumienie i wielkoduszność”.

należy im uniemożliwić sprowadzanie do kraju literatury, „w szczególności książki *„Prawda was wyswobodzi”* oraz czasopisma *Strażnica*”.

### **Ponowny zakaz**

Przywódcy religijni i popierający ich członkowie rządu połączyli siły w przygotowywaniu ataku na lud Boży. Francisco Prats-Ramírez, przewodniczący Partii Dominikańskiej, w czerwcu 1957 roku napisał do Trujillo: „Planuję serię spotkań mających pomóc w zwalczaniu szkodliwych, antypatriotycznych postaw propagowanych przez Świadków Jehowy”.

Skutki tej oszczerczej kampanii były natychmiastowe. W pewnej książce tak to opisano: „Latem 1957 roku prasa w Dominikanie opublikowała serię artykułów, w których wysocy urzędnicy państwowi zarzucali Świadkom Jehowy prowadzenie „szkodliwej, wywrotowej” działalności. Wywołało to reakcję łańcuchową. W należącej do Rafaela Trujillo rozgłośni radiowej La Voz Dominicana [Głos Dominikany] jezuita Mariano Vásquez Sanz otwarcie oskarżył członków tej sekty o to, że są na usługach komunistów oraz przypiął im etykietkę „przewrotnych, przebiegłych i zdradzieckich przestępców”. Zaraz potem arcybiskupi Ricardo Pittini oraz Octavio Antonio Beras w liście pasterskim zachęcili duchownych, by chronili swoich wiernych przed tą „groźną herezją” ” (*Trujillo – Little Caesar of the Caribbean*).

Kościół i państwo wspólnymi siłami dopięły celu. W lipcu Kongres Narodowy wydał zakaz działalności Świadków Jehowy. Wkrótce bracia i siostry stali się obiektem szykan – byli bici i brutalnie traktowani przez policję. Łącznie około 150 z nich aresztowano.



## **„Zostaną zlikwidowani”**

Borbonio Aybar chrzest przyjął 19 stycznia 1955 roku, gdy działalność wciąż była zakazana. Po chrzcie prowadził studia biblijne z wieloma osobami w Monte Adentro i Santiago. Kiedy w roku 1956 zniesiono zakaz, niektórzy z tych zainteresowanych, między innymi jego żona, zostali ochrzczeni.

W połowie lipca 1957 roku na spotkaniu zorganizowanym w Salcedo urzędnicy państwowi wygłaszali przemówienia, w których występowali przeciw Świadkom. „Głównym mówcą był Francisco Prats-Ramírez” – relacjonuje brat Aybar. „Prats-Ramírez oświadczył: „Jeszcze tylko kilka dni i zostaną zlikwidowani’ ”. Parę dni później, 19 lipca, policja urządziła obławy na Świadków Jehowy w Blanco Arriba, El Jobo, Los Cacaos i Monte Adentro.

„Znalazłem się wśród aresztowanych” – wspomina brat Aybar. „Zabrano nas do placówki wojskowej w Salcedo. Zaraz po przywiezieniu zostałem pobity przez pułkownika Saladína. Kiedy nam wygrażał, z wściekłości oczy wprost wychodziły mu z orbit. Mężczyzn i kobiety ustawiono w dwóch osobnych rzędach. Strażnicy zaczęli kopać i bić mężczyzn, a kobiety uderzać kijami. W kółko przy tym powtarzali: „Jestem katolikiem i zabijam’ ”.

Brat Aybar został ukarany grzywną i skazany na trzy miesiące pozbawienia wolności. Opowiada dalej: „W czasie naszego uwięzienia odwiedził nas generał Santos Mélido Marte. Powiedział: „Przeczytałem Biblię i wiem, że Jehowa jest Bogiem. Nie dopuściliście się niczego, za co zasługiwalibyście na więzienie, ale nie mogę

**„Przeczytałem  
Biblię i wiem,  
że Jehowa  
jest Bogiem”**

nic dla was zrobić, ponieważ za waszym aresztowaniem stoją biskupi katoliccy. Na skrócenie wyroku mogą wpłynąć jedynie oni albo *el jefe* [„szef”, Trujillo]’ ”.

### **„A więc to ty jesteś szefową?”**

Wśród aresztowanych były córka oraz siostrzenice Fidelii Jiménez, z którymi studiowała ona Biblię. Chociaż początkowo Fidelia nie została zatrzymana, postanowiła sama oddać się w ręce władz, gdyż chciała podnieść na duchu osoby uwięzione wcześniej. Akurat wtedy oficjalną wizytę w więzieniu złożył osławiony wysoki rangą dowódca wojskowy Ludovino Fernández, znany z arogancji i okrucieństwa. Kazał przyprowadzić Fidelię i spytał ją: „A więc to ty jesteś szefową?”.

„Nie”, odparła Fidelia, „to wy jesteście szefami”.

„Zatem”, kontynuował Fernández, „jesteś duchowym przywódcą”.

„Nie”, odpowiedziała Fidelia, „naszym duchowym przywódcą jest Jezus”.

„A czy to nie z twojego powodu wszyscy ci ludzie trafili do więzienia?” – pytał Fernández. „To ty ich nauczałaś, mam rację?”

„Nie” – padła odpowiedź. „Ci ludzie zostali uwięzieni z powodu Biblii. Postępują zgodnie z tym, czego się nauczyli z tej Księgi”.

W tym momencie dwaj więzieni bracia – Pedro Germán i Negro Jiménez, kuzyn Fidelii – przeszli obok korytarzem. Eskortowano ich z izolatek do normalnej celi. Koszula Negra była cała pokryta zaschniętą krwią, a oko Pedra było bardzo spuchnięte. Kiedy Fidelia zobaczyła, jak okrutnie pobito tych braci, zapytała dowódcę: „Czy to właśnie w taki sposób traktujecie dobrych, uczciwych, bogobojnych ludzi?”. Fernández uświado-

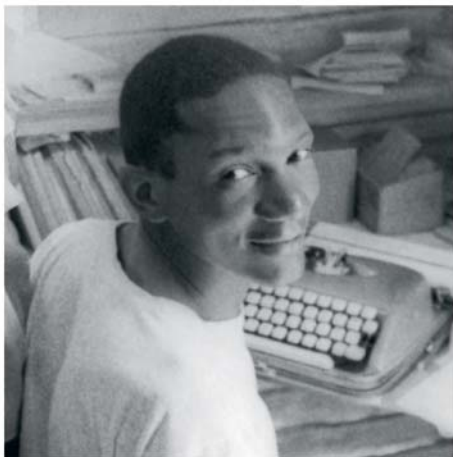
mił sobie, że nie udało mu się jej zastraszyć, i kazał odprowadzić ją do celi.

W obliczu tak ostrego sprzeciwu lojalni słudzy Jehowy musieli przejawiać odwagę – i rzeczywiście ją przejawiali! Dostrzegali to nawet przedstawiciele władz. Na przykład 31 lipca 1957 roku Luis Arzeno Colón, inspektor wyznaczony przez prezydenta, w piśmie skierowanym do sekretarza stanu ubolewał: „Chociaż prawo uchwalone niedawno przez Kongres Narodowy delegalizuje działalność sekty znanej jako Świadkowie Jehowy, większość jej członków pozostaje nieugięta”.

### **„To pozbawiłoby tę społeczność głowy”**

13 lipca 1957 roku inspektor Colón napisał do sekretarza stanu: „Jest takie stare znane przysłowie: ‚Węża trzeba uderzyć w głowę’. Ważnym krokiem na drodze do wypłenienia w naszym kraju sekty Świadków Jehowy byłoby znalezienie sposobu na pozbycie się ich misjonarzy. To pozbawiłoby tę społeczność głowy, a bez głowy dążenia jej członków zakończą się fiaskiem”.

Wkrótce minister bezpieczeństwa Arturo Espailat nakazał dziesięciu ostatnim misjonarzom opuścić kraj. Dlatego 21 lipca Roy Brandt wystosował do Rafaela Trujillo prośbę o spotkanie, by porozmawiać o sytuacji Świadków. W liście wyjaśnił między innymi: „Oszczercza kampania, którą pewni ludzie w tym kraju prowadzą przeciw imieniu Jehowy Boga, jest podobna do kampanii, jaką źle poinformowane jednostki prowadziły przeciw apostołom Jezusa”. W kolejnych słowach brat Brandt zachęcał Trujillo do przeczytania rozdziałów od 2 do 6 Dziejów Apostolskich, po czym kontynuował: „Rozsądna i bezpośrednia rada udzielona przez sędziego Gamaliela jest tak samo dobra dzisiaj, jak była wtedy”.



Donald Nowills  
miał zaledwie 20 lat,  
gdy przyjął na siebie  
obowiązki związane  
z funkcjonowaniem  
Biura Oddziału

Następnie brat Brandt zacytował fragment z Dziejów Apostolskich 5:38, 39. Wielkimi literami napisał: „ZOSTAWCIE TYCH LUDZI W SPOKOJU, BO JEŚLI TO DZIEŁO (...) OD BOGA POCHODZI (...) PEWNEGO DNIA MOŻE SIĘ OKAZAĆ, ŻE WALCZYCIE Z BOGIEM” (*Nuevo Testamento*, wydanie z roku 1948). Jednak jego apel trafił w próżnię. Dnia 3 sierpnia 1957 roku misjonarzy zabrano na lotnisko i deportowano.

### **‘Jezus jest głową’**

W jakiej sytuacji znaleźli się miejscowi bracia i siostry, gdy zabrakło misjonarzy? Czy faktycznie pozbawiono ich głowy, jak przewidywał inspektor Colón? Ależ nie. Przecież to Jezus „jest głową ciała, zboru” (Kol. 1:18). Dlatego słudzy Jehowy w Dominikanie nie zostali jej pozbawieni. Jehowa i Jego organizacja dalej się nimi opiekowali.

Donald Nowills, którego po deportacji misjonarzy wyznaczono do nadzorowania pracy Biura Oddziału, miał zaledwie 20 lat i był tylko 4 lata po chrzcie. Chociaż wcześniej przez kilka miesięcy usługiwał jako nadzorca obwodu, wyznaczone zadanie było dla niego czymś nowym. Urządził on skromne małe biuro w swoim domu, który był zbudowany z drewna, kryty ocynkowaną blachą, a zamiast podłogi miał klepisko. Znajdował się w Gualey, bardzo niebezpiecznej dzielnicy Ciudad Trujillo. Brat Nowills sporządzał kopie *Strażnicy* dla wszystkich zborów, a pomagał mu w tym Félix Marte.

Z bratem Nowillsem współpracowała też Mary Glass, której mąż Enrique w tamtym czasie przebywał w więzieniu. Opowiada ona: „Kończyłam pracę zawodową o 17 i szłam do biura brata Nowillsa, gdzie na maszynie do pisania przygotowywałam matryce z tekstem *Strażnicy*. Następnie brat Nowills sporządzał na powielaczu kopie tego czasopisma. Później pewna siostra z Santiago,

*Strażnica*  
wydrukowana  
na powielaczu  
w roku 1958



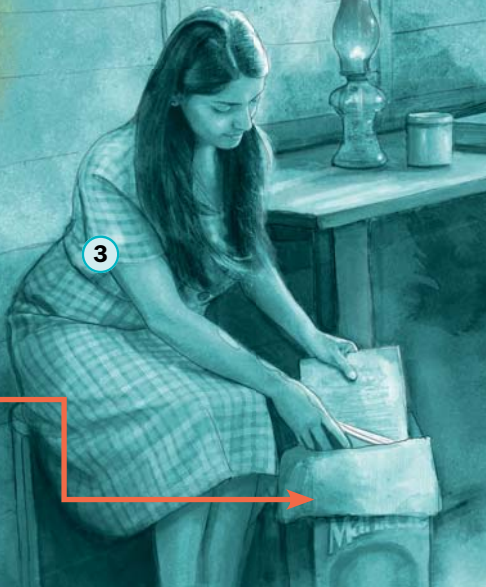
# Dostarczanie pokarmu duchowego w czasie zakazu

- 1 Tekst *Strażnicy* nanoszono na matrycę.
- 2 Czasopisma drukowano na powielaczu.
- 3 Kopie umieszczano na dnie czystego baniaka po oleju i przykrywano płótnem.
- 4 Baniak dopełniano maniakiem, ziemniakami lub kolokazją i na wierzch kładziono worek.

Jak ukrywano czasopisma?



3







posługująca się pseudonimem „Anioł”, wkładała je na spód około 20-litrowego baniaka po oleju roślinnym. Przykrywała literaturę płótnem, po czym przysypywała bulwami manioku, ziemniaków lub kolokazji. Na wierzch kładła worek jutowy. Korzystając z publicznego transportu, udawała się na północ kraju i zostawiała po egzemplarzu *Strażnicy* w każdym zborze. Rodziny kolejno pożyczwały sobie ten egzemplarz, by go przestudiować w swoim gronie”.

Mary dodaje: „Musieliśmy być bardzo ostrożni, ponieważ na ulicach roіło się od agentów, którzy usiłowali wykryć miejsce, gdzie drukowano *Strażnicę*. Nigdy jednak im się to nie udało. Jehowa zawsze nas ochraniał”.

### **„Ostrożni jak węże, a niewinni jak gołębie”**

Lojalni słudzy Jehowy przywiązywali ogromną wagę do tego, żeby mimo zakazu odżywiać się pod względem duchowym. Jednak z tego powodu narażali się na niebezpieczeństwo. W tamtych latach wielu braci trafiało do aresztów i kilkakrotnie odsiadywało kary więzienia.

„Gdy w 1953 roku poznałam prawdę”, wyjaśnia Juanita Borges, „doskonale zdawałam sobie sprawę, że skoro jestem Świadkiem Jehowy, to grozi mi aresztowanie. I rzeczywiście do niego doszło. W listopadzie 1958 roku, kiedy byłam w odwiedzinach u siostry Eneidy Suárez, tajna policja wtargnęła do mieszkania i oskarżyła nas o uczestniczenie w zebraniu. Zostałyśmy skazane na trzy miesiące więzienia, a ponadto każda musiała zapłacić grzywnę w wysokości 100 pesos”, co stanowiło wtedy bardzo dużą sumę.

Władze robiły wszystko, co mogły, by przeszkodzić Świadkom w organizowaniu spotkań, ale bracia nie dali się zniechęcić. Musieli być jednak „ostrożni jak węże,

# Wzrost mimo prześladowań

Mimo ostrych  
prześladowań  
i złośliwej propagandy  
liczba głosicieli  
w okresie zakazu  
niemal się podwoiła

292



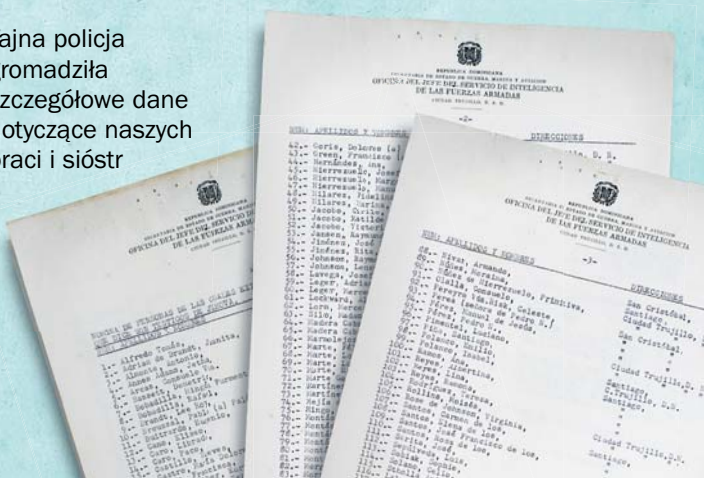
1950

495



1960

Tajna policja  
gromadziła  
szczegółowe dane  
dotyczące naszych  
braci i siostr



a niewinni jak gołębie” (Mat. 10:16). Andrea Almánzar relacjonuje: „Na zebranie nie schodziliśmy się wszyscy naraz. Często też, żeby nie wzbudzać podejrzeń, zostawaliśmy do późna i wychodziliśmy w pewnych odstępach czasu”.

Jeremías Glass, który urodził się, gdy jego tata León przebywał w więzieniu, został głosicielem w wieku siedmiu lat, w roku 1957. Pamięta potajemne zebrania organizowane w jego domu i środki ostrożności, jakie zachowywano, by uniknąć wykrycia. „Wszyscy obecni otrzymywali kartoniki z numerami, które określały, w jakiej kolejności należy wychodzić” — opowiada Jeremías. „Po zebraniu tata stawiał mnie przy drzwiach, gdzie miałem sprawdzać numerki i dbać, żeby kolejne osoby wychodziły dwójkami i szły w przeciwnym kierunku niż poprzednia para”.

Innym środkiem ostrożności było spotykanie się w czasie, kiedy ryzyko wpadki wydawało się mniejsze. Na przykład Mercedes García poznała prawdę od swojego wujka Pabla Gonzáleza. Miała zaledwie siedem lat, gdy zmarła jej mama. Tata przebywał wówczas w więzieniu, a ona i dziewięcioro jej rodzeństwa zostali bez opieki. Dwa lata później, w roku 1959, Mercedes usymbolizowała swe oddanie się Bogu. Aby uniknąć wyśledzenia, okolicznościowy wykład zaplanowano o 3.30 nad ranem. Wygłoszono go w domu pewnego brata, a chrzest odbył się w rzece Ozama, płynącej przez stolicę. Mercedes mówi: „Wracaliśmy do domów o 5.30, gdy sąsiedzi dopiero się budzili”.

### **Głoszenie z rozwagą**

Rafael Pared, który wraz z żoną Francią usługuje w Betel, został głosicielem w 1957 roku, kiedy miał 18

lat. Pamięta, że gdy wyruszał do służby, nieraz śledził go policjant ubrany po cywilnemu. Agent ten szukał pretekstu do aresztowania brata i towarzyszących mu osób. Rafael mówi: „Czasami, żeby uniknąć zatrzymania, musieliśmy uciekać bocznymi ulicami i zaułkami oraz przeskakiwać przez ogrodzenia”. Andrea Almánzar opowiada, co robiła wraz z innymi, by zapobiec aresztowaniu: „Musieliśmy kierować się rozważą. Głosiliśmy w jednym domu, a następny, do którego wchodziliśmy, znajdował się dziesięć posesji dalej”.

### **Ulga po latach prześladowań**

W roku 1959 mijało prawie 30 lat sprawowania władzy przez Trujillo, ale klimat polityczny się zmieniał. Dnia 14 czerwca Dominikańczycy, którzy wcześniej byli zmuszeni opuścić kraj, podjęli kolejną próbę obalenia dyktatora. Chociaż ich atak został odparty, a sami spiskowcy zabici bądź uwięzieni, coraz liczniejsi przeciwnicy Trujillo wzmogli opór, gdyż poczuli, że rząd nie jest niezwyciężony.

Dnia 25 stycznia 1960 roku, po latach popierania dyktatury, hierarchia kościelna wystosowała list pasterski będący protestem przeciwko łamaniu praw człowieka. Dominikański historyk Bernardo Vega tak to komentuje: „Atak z czerwca 1959 roku i fala represji wobec osób biorących w nim udział, a później także wobec działającego w kraju ruchu oporu zmusiły Kościół, by po raz pierwszy stanął w opozycji do Trujillo”.

Co ciekawe, w maju 1960 roku rząd zniósł zakaz działalności Świadków Jehowy. Po latach ograniczeń ulga przyszła z niespodziewanej strony, od samego Trujillo, który skłócił się z Kościołem katolickim.



---

**Luis Eduardo Montás**

---

**URODZONY** 1906 rok

---

**CHRZEST** 1947 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Był urzędnikiem w partii Trujillo. Poznał prawdę z Biblii i wiernie służył Jehowie aż do śmierci w roku 2000.

## „Walczyłem jak lew”

LUIS, krewny Trujillo, był skarbnikiem w rządzącej krajem Partii Dominikańskiej. Ale machina polityczna Trujillo napawała Luisa odrazą. Dlatego wielokrotnie chciał zrezygnować ze stanowiska, lecz dyktator się na to nie zgadzał.

Po tym, jak Trujillo doprowadził do zabicia dwóch braci Luisa, ten dwukrotnie próbował dokonać na niego zamachu. Nigdy jednak nie wykryto, że był w to zamieszany. Luis odwiedzał nawet media spirytystyczne, by szukać pomocy w zabiciu człowieka, o którym powiedział: „Zachowywał się jak bestia i uważał, że góruje nad wszystkimi innymi”. W domu jednego ze spirytystów Luis zobaczył na stole książkę „*Prawda was wyswobodzi*” i zaczął ją czytać. Ponieważ bardzo go zainteresowała, wziął ją do domu i po niedługim czasie stwierdził, że znalazł prawdę religijną, której poszukiwał.

Kiedy Luis wybrał się do Ciudad Trujillo, poszedł na zebranie Świadków Jehowy i tam otrzymał kilka książek oraz czasopism. Całą noc spędził na czytaniu, a potem poprosił o studium Biblii. Gdy zrobił postępy, zdecydował, że poda się do dymisji. Dyktator, dowiedziawszy się o tym, zaoferował mu prestiżowe stanowisko konsula Dominikany w Portoryko. Ale Luis odrzucił tę propozycję, choć liczył się z tym, że ściągnie na siebie represje.

Opowiadał później: „Znęcano się nade mną w każdy możliwy sposób. Władze najróżniejszymi metodami usiływały też zwabić mnie w pułapkę, lecz ja miałem silne postanowienie, by odrzucać przyjemności tego świata”. Luis tak otwarcie rozgłaszał dobrą nowinę, że miejscowi księża nazywali go kaznodzieją. Ochrzcił się 5 października 1947 roku—sześć miesięcy po tym, jak po raz pierwszy przyszedł na chrześcijańskie zebranie.

Po chrzcie Luis został wyśledzony, uwięziony i przetrzymywano go w izolatce. Wielokrotnie próbowano pozbawić go życia. Mimo to za każdym razem, gdy był aresztowany i stawał przed sądem, wykorzystywał okazję, by dawać świadectwo. Powiedział: „Walczyłem jak lew w obronie mojej wiary i wspominam to z radością”.

Jego wierna służba dla Boga nie uszła uwagi lokalnej społeczności. W 1994 roku w dominikańskiej gazecie *El Siglo* napisano: „Pan Luis Eduardo Montás to znany w San Cristóbal poważnie myślący człowiek. Jest prawdziwym darem, osobą współczującą i łagodną. Wszystko, czym się zapisał w historii San Cristóbal, jest związane z jego chrześcijańskim powołaniem”.



---

**Efraín De La Cruz**

---

**URODZONY** 1918 rok

---

**CHRZEST** 1949 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Choć był więziony i brutalnie bity w siedmiu różnych zakładach karnych, nigdy nie zachwiał się w postanowieniu, by głosić dobrą nowinę o Królestwie Bożym.

## Nadzieja Królestwa to nie mrzonka

W ROKU 1948 razem z żoną Paulą i z córką zaczęliśmy uczęszczać na zebrania Świadków Jehowy w Blanco Arriba. W obie strony musieliśmy za każdym razem pokonać pieszo 40 kilometrów, ale nigdy nie opuszczaliśmy zebrań. Dnia 3 stycznia 1949 roku ja i moja żona usymbolizowaliśmy chrztem swe oddanie się Bogu.

Pół roku później wraz z innymi braćmi ze zboru zostałem aresztowany i skazany na trzy miesiące więzienia. Musieliśmy spać na podłodze i otrzymywaliśmy jeden posiłek dziennie składający się z bananów i herbaty. Gdy wychodziliśmy na wolność, urzędnicy państwowi nie szczędzili nam gróźb; sądzili, że się wystraszymy i przestaniemy głosić. Jednak po powrocie do domu znów zaczęliśmy potajemnie chodzić na zebrania i uczestniczyć w służbie kaznodziejskiej. Ponieważ musieliśmy się liczyć z ciągłą inwigilacją ze strony agentów rządowych, spotykaliśmy się w domach prywatnych, na plan-



tacjach kawy lub na farmach. Żeby nie zgromadzać się zawsze w tym samym miejscu, pod koniec każdego zebrania informowano, gdzie odbędzie się następne. Głosiliśmy w pojedynkę ubrani w stroje robocze i nie nosiliśmy ze sobą literatury ani Biblii. Mimo tych środków ostrożności między rokiem 1949 a 1959 byłem kilkakrotnie aresztowany i odsiadywałem wyroki od trzech do sześciu miesięcy w siedmiu różnych więzieniach.

Musiałem zachowywać wyjątkową czujność, gdyż prześladowcami byli niektórzy moi krewni. Aby nie dać się wyśledzić, nocowałem w górach bądź na farmach, ale i tak nie zawsze udało mi się uniknąć wpadki. Po jednym z aresztowań wysłano mnie do więzienia La Victoria w Ciudad Trujillo, gdzie w jednej celi przetrzymywano 50–60 więźniów. Jedzenie dostawaliśmy dwa razy dziennie – rano był to posiłek z mąki kukurydzianej, a w południe odrobina ryżu z fasolą. Oczywiście wszyscy osadzeni tam Świadkowie głosili współwięźniom. Regularnie urządzaliśmy też zebrania, na których z pamięci cytowaliśmy fragmenty Biblii i opowiadaliśmy przeżycia ze służby.

Podczas ostatniego uwięzienia zostałem pobity przez pewnego żołnierza – uderzał mnie kolbą karabinu po głowie i po żebrach. Ciągłe odczuwam skutki tamtego pobicia i innych wypadków maltretowania. Jednak próby te umocniły moją wiarę, wytrwałość i postanowienie, żeby służyć Jehowie.

Teraz mam 96 lat i jestem w zborze sługą pomocniczym. Choć nie mogę już pieszo pokonywać długich dystansów, siadam przed domem i głoszę przechodniom. Nadzieja Królestwa to nie mrzonka. Jest pewna i opowiadam o niej od przeszło 60 lat. Nowy świat pozostaje dla mnie tak realny, jak pierwszego dnia, gdy usłyszałem wieść o Królestwie Bożym\*.

---

\* Efraín De La Cruz zmarł, gdy przygotowywano ten materiał.



---

**Ana María (Mary) Glass**

---

**URODZONA** 1935 rok

---

**CHRZEST** 1956 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Niegdyś zagorzała katoliczka; w młodości poznała prawdę z Biblii i dzielnie znosiła sprzeciw ze strony rodziny, Kościoła oraz państwa.

## I tak pozostanę Świadkiem Jehowy

BYŁAM bardzo religijna i angażowałam się w życie Kościoła. Śpiewałam w chórze i towarzyszyłam księżom, gdy wyjeżdżali na wiejskie tereny, by tam odprawiać msze. W 1955 roku moja siostra opowiedziała mi o nadchodzącym raj. Dostałam od niej Biblię, broszurę *„Ta dobra nowina o Królestwie”* i książkę *„Niech Bóg będzie prawdziwy”*. Zachwyciło mnie to, czego się dowiedziałam, więc spytałam księdza, czy mogę czytać Biblię. Powiedział, że od tego „postradałabym zmysły”; mimo to postanowiłam poznać tę Księgę.

Gdy później przeniosłam się do moich dziadków mieszkających w Boca Chica, pewien duchowny zapytał mnie, dlaczego nie chodzę do kościoła. Wyjaśniłam mu, że odkryłam, iż wiele doktryn kościelnych nie jest opartych na Biblii. Był wściekły. „Słuchaj no, panienko”, krzyczał, „jesteś owcą, która oddaliła się od mojej trzody!”.

„Nie”, odparłam, „to pan oddalił się od trzody Jehowy, bo owce należą do Boga Jehowy, a nie do żadnego człowieka”.

Już nigdy nie poszłam do kościoła. Zamieszkałam z moją siostrą i sześć miesięcy po tym, jak pierwszy raz zetknęłam się z prawdą, zostałam ochrzczona. Od razu rozpoczęłam stałą służbę pionierską. Rok później poślubiłam Enrique Glassa, który usługiwał jako nadzorca obwodu. Pewnego razu, gdy głosiliśmy w parku w La Romana, policja aresztowała mojego męża. Kiedy go zabierali, dogoniłam ich i powiedziałam: „Ja też jestem Świadkiem Jehowy i również głosłam. Dlaczego nie zabierzecie także mnie?”. Ale oni nie chcieli mnie aresztować.

Enrique już wcześniej spędził w więzieniu w sumie siedem i pół roku. Tym razem został skazany na 20 miesięcy pozbawienia wolności. Odwiedzałam go w każdą niedzielę. Podczas jednej z takich wizyt pewien kapitan służby więziennej zapytał mnie: „Po co pani tu przychodzi?”.

„Mój mąż został uwięziony, ponieważ jest Świadkiem Jehowy” — wyjaśniłam.

„Jest pani młoda i ma przed sobą przyszłość” — odrzekł. „Dlaczego marnuje pani czas ze Świadkami?”

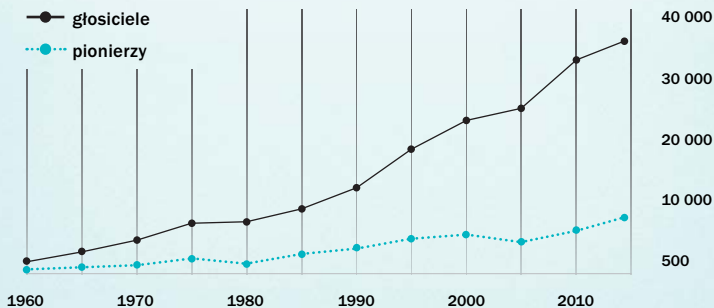
„Ja też jestem Świadkiem Jehowy” — oznajmiłam. „Nawet jeśli mnie pan zabije siedem razy i siedem razy wskrzesi, i tak pozostanę Świadkiem Jehowy”. Oficer ten miał dość moich wywodów i kazał mi wyjść.

Po zniesieniu zakazu przez wiele lat towarzyszyłam Enrique w służbie w obwodzie i okręgu. Mój mąż zmarł 8 marca 2008 roku, a ja obecnie jestem pionierką stałą.



1960-2014

## Bóg daje wzrost (1 Kor. 3:7)



## **Trujillo ginie w zamachu**

W roku 1960 dyktatura Trujillo zmagala się z rosnącą falą krytyki międzynarodowej oraz wewnętrzną opozycją. W samym środku tych politycznych tarć kraj odwiedził Milton Henschel z Biura Głównego i w styczniu 1961 roku wziął udział w trzydniowym zgromadzeniu. Wykładu publicznego wysłuchało wtedy 957 osób, a 27 zostało ochrzczonych. Podczas swego pobytu brat Henschel pomógł miejscowym braciom poczynić pierwsze kroki w celu zreorganizowania działalności i sporządzenia map terenu.

Wyznaczono dwóch nadzorców obwodów – Enrique Glassa i Juliána Lópeza. „Mój obwód”, wspominał Julián, „obejmował dwa zbory na wschodzie kraju i wszystkie na północy. Enrique miał odwiedzać pozostałe zbory na wschodzie i na całym południu”. Dzięki wizytom tych nadzorców przywrócono kontakt między zborami a organizacją. Ponadto pomogły one braciom wzrastać pod względem duchowym.

W 1961 roku przybyli absolwenci drugiej klasy Szkoły Gilead – Salvino i Helen Ferrari. Doświadczenie zdobyte przez nich w służbie misjonarskiej na Kubie okazało się bardzo praktyczne w trakcie wielkich duchowych zniw w Dominikanie. Salvino z czasem wszedł w skład Komitetu Oddziału i usługiwał w nim aż do śmierci w roku 1997. Helen działała pełnoczasowo już 79 lat i większość tego okresu poświęciła na służbę misjonarską.

Krótko po przyjeździe tego małżeństwa, późnym wieczorem 30 maja 1961 roku, oparte na terrorze rządu

Trujillo zostały gwałtownie przerwane. Samochód z dyktatorem podziurawiły kule zamachowców. Jednak zabójstwo to nie przyniosło stabilizacji i jeszcze przez szereg lat w kraju dochodziło do społecznych oraz politycznych zawirowań.

### **Dzieło głoszenia prężnie się rozwija**

W tamtym okresie do Dominikany skierowano kolejnych misjonarzy. William Dingman, absolwent pierwszej klasy Szkoły Gilead, i jego żona Estelle oraz Thelma Critz i Flossie Coroneos przenieśli się z Portoryko dosłownie dwa dni po zabójstwie Trujillo. William opowiadał: „Kiedy tam przybyliśmy, w kraju panował zamęt i wszędzie było sporo wojska. Ponieważ obawiano się rewolucji, żołnierze sprawdzali wszystkich podróżujących autostradą. Zatrzymywali nas na kilku punktach kontrolnych i za każdym razem przeszukiwali nasze bagaże, wydając z walizek nawet najdrobniejsze przedmioty”. Głoszenie w takiej niestabilnej sytuacji było prawdziwym wyzwaniem.

„Za dyktatury Trujillo”, kontynuował William, „wmawiano opinii publicznej, iż Świadkowie Jehowy są komunistami i ludźmi najgorszego pokroju (...). Stopniowo jednak zdołaliśmy przełamać uprzedzenia”. W wyniku wznowienia działalności coraz większa liczba szczerych osób pozytywnie reagowała na orędzie Królestwa. Pod koniec roku służbowego 1961 w kraju pełniło służbę 33 pionierów specjalnych.

U góry: Salvino i Helen Ferrari w drodze do Dominikany, rok 1961

Poniżej: Thelma Critz oraz Estelle i William Dingmanowie po 67 latach gorliwej służby misjonarskiej wciąż przebywają w Dominikanie





Juana Ventura  
(po prawej)  
podczas głoszenia



## Znaleźli prawdę

Juana Ventura zaczęła studiować Biblię, gdy dzieło głoszenia było zakazane. Została ochrzczona w roku 1960 w rzece Ozama. Pewnego razu pastor ewangelicki w Santo Domingo powiedział, że chce, by ją uwięziono, ponieważ 'odbiera mu parafian'. Próbował udowodnić, że Świadkowie Jehowy kłamią, i zdyskredytować Juane, dlatego zaproponował, żeby przed jego kościołem odpowiedziała na pytania dotyczące jej nowych wierzeń.

Juana relacjonuje: „Zapytał mnie o trzy kwestie: „Dlaczego nie głosujecie? Dlaczego nie idziecie na wojnę? Dlaczego nazywacie siebie Świadkami Jehowy?”. Na każde pytanie odpowiadałam na podstawie Biblii, a wszyscy wierni sprawdzali wersety i byli zaskoczeni

tym, co przeczytali. Wielu z nich zdało sobie sprawę, że znalazło prawdę i spora grupa zaczęła studiować. W końcu 25 osób oddało się Jehowie”. Tamto spektakularne wydarzenie nadało rozmach działalności kaznodziejskiej w Santo Domingo.

### **Świadkowie Jehowy zamierzają tu pozostać**

Zabójstwo Trujillo pociągnęło za sobą wiele negatywnych skutków politycznych. *Rocznik—1963* informował: „Na ulicach były kordony żołnierzy, co dnia strajkowano, szerzyła się przemoc”. Mimo niepokoїв dzieło głoszenia i czynienia uczniów się rozwijało i pod koniec roku służbowego 1963 odnotowano nową najwyższą liczbę głosicieli—1155.

W roku 1962 Dominikanę odwiedził brat Nathan Knorr z Biura Głównego. Podjął wtedy decyzję o zakupie pewnej posesji pod budowę większych obiektów, które zaspokoilyby potrzeby związane z szybko rozwijającą się działalnością ewangelizacyjną. Wzniesiono tam dwupiętrowy budynek i Salę Królestwa. W sobotę 12 października 1963 roku brat Frederick Franz, kolejny gość z Biura Głównego, wygłosił wykład z okazji uroczystego otwarcia nowego Biura Oddziału. Stało się jasne, że Świadkowie Jehowy zamierzają pozostać w Dominikanie na dobre. Krótko po tamtym wydarzeniu przybyli Harry i Paquita Duffieldowie, ostatni misjonarze wydaleny z Kuby.

### **Wzrost mimo rewolucji**

Dnia 24 kwietnia 1965 roku w kraju wybuchła rewolucja. Nastął trudny okres, ale lud Jehowy duchowo się rozwijał. W 1970 roku w 63 zborach działało 3378 głosicieli. Ponad połowa z nich przyłączyła się do organizacji w poprzednich pięciu latach. *Rocznik—1972*

relacjonował: „Pochodzą oni z różnych warstw społecznych. Są wśród nich: mechanicy samochodowi, rolnicy, kierowcy, księgowi, budowlańcy, stolarze, prawnicy, dentyści, a nawet dawniejsi politycy. Wszystkich ich zjednoczyła miłość do prawdy i do Jehowy”.

### **Dobra nowina dociera na odległe tereny**

Z czasem przybyli kolejni misjonarze. Znaleźli się wśród nich Pete Paschal, Amos i Barbara Parker oraz Richard i Belva Stoddard usługujący wcześniej w Boliwii, a także Jesse i Lynn Cantwell z Kolumbii. Przyczynili się oni do dalszego rozwoju nabierającej tempa działalności ewangelizacyjnej. Do roku 1973 prowadzona była ona w Dominikanie głównie w miastach i miasteczkach. Wtedy jeszcze dobra nowina nie docierała na prowincję. W związku z tym poczyniono starania, by zadbać o potrzeby duchowe ludności wiejskiej. Kiedy postanowiono zorganizować dwumiesięczne wyjazdy na takie odległe tereny, do dyspozycji stawiało się 19 pionierów stałych. W okresie między grudniem 1973 roku a styczniem 1977 grupy pionierów kierowano do miejsc, gdzie jeszcze nigdy nie głoszono lub gdzie robiono to sporadycznie.

Pewien pionier, który uczestniczył w tej specjalnej kampanii, opowiadał: „Jeden dzień spędzaliśmy na przedstawianiu orędzia biblijnego i rozpowszechnianiu literatury, a następnego dnia dokonywaliśmy odwiedzin u osób, które okazały zainteresowanie. Ponieważ mieszkańcy wsi mieli mało pieniędzy, publikacje udostępnialiśmy w zamian za kurczaki, jaja bądź owoce. Dzięki Jehowie nigdy nie chodziliśmy głodni”. Wiele osób pierwszy raz w życiu słyszało wtedy wersety czytane bezpośrednio z Biblii. Niekiedy przywódcy religijni wmaiwali im, że Jehowa to Diabeł. Jakże więc zdziwieni byli

ci ludzie, gdy na własne oczy widzieli w Piśmie Świętym na przykład słowa Psalmu 83:18: „Ty, który masz na imię Jehowa, ty sam jesteś Najwyższym nad całą ziemią”! W niektórych miejscach zainteresowanie było tak duże, że organizowano wykłady publiczne.

„Publikacje udostępnialiśmy w zamian za kurczaki, jaja bądź owoce”

### **Więcej misjonarzy i nowe Biuro Oddziału**

We wrześniu 1979 roku do grona misjonarzy dołączył brat Abigail Pérez wraz z żoną Georginą. Małżeństwo to zostało wyznaczone do służby w obwodzie. Później, w roku 1987, dzieło głoszenia wsparli kolejni absolwenci Szkoły Gilead — Tom i Shirley Deanowie. Dużo pożytecznej pracy wykonali też pionierzy specjálni, którzy przenieśli się z Portoryko. A w sierpniu 1988 roku do Dominikany przysłano Reinera i Jeanne Thompsonów. Był to ich piąty przydział misjonarski.

W roku 1989 przeciętna liczba głosicieli wyniosła 11 081, a o perspektywie dalszego wzrostu świadczyła liczba studiów biblijnych — 20 494. Wzrost ten wiązał się jednak z wyzwaniem. Na przykład istniejący obiekt Biura Oddziału spełniał swój cel, ale pod koniec lat osiemdziesiątych przestał wystarczać. „Było tak ciasno”, mówi Reiner Thompson, „że musieliśmy szukać mieszkań i magazynów w innych częściach miasta”.

Brat Reiner kontynuuje: „Znalezienie odpowiedniej posesji pod nowe Biuro Oddziału nastroczało trudności. Wtedy skontaktował się z nami pewien przedsiębiorca, który słyszał, że szukamy działki. Wyjaśnił, że chciałby sprzedać kawałek ziemi, ale tylko Świadkom Jehowy. W przeszłości był właścicielem dużej szwalni i jego

sekretarka oraz kilku pracowników było naszymi współwyznawcami. Przez lata obserwował ich wyjątkową uczciwość oraz uprzejmość i zrobiło to na nim ogromne wrażenie. Ponieważ bardzo szanował Świadków, zaoferował nam ziemię w niezwykle korzystnej cenie”. Do transakcji doszło w grudniu 1988 roku, a później nabyto jeszcze trzy sąsiednie działki. Biuro Oddziału i sąsiadująca z nim Sala Zgromadzeń położone są na terenie o łącznej powierzchni blisko dziewięciu hektarów.

We wznoszeniu nowego kompleksu budynków pomagały setki miejscowych braci oraz ochotników międzynarodowych. Został on oddany do użytku w listopadzie 1996 roku. W uroczystości zorganizowanej z tej okazji wzięli udział trzej członkowie Ciała Kierowniczego: Carey Barber, Teodor Jaracz i Gerrit Lösch. Następnego dnia na dwóch dużych stadionach przedstawiono specjalny program, a nowo oddane obiekty zwiedziło ponad 10 000 osób.

### **‘Przeprawili się do Macedonii’**

Historia Świadków Jehowy w Dominikanie byłaby niekompletna, gdyby nie wspomnieć o licznych braciach i siostrach, którzy przyprowadzili się tu, chcąc usługiwać na terenie z potrzebami. Pod koniec lat osiemdziesiątych sporo osób zachęconych informacjami o żywym polu duchowym i możliwości prowadzenia wielu studiów biblijnych zaczęło przenosić się do tego kraju – postanowiło niejako ‘przeprowadzić się do Macedonii’ (Dzieje 16:9). Ochotnicy ci opowiadali innym o radości, jakiej zaznawali, uczestnicząc w dziele żniwnym w Dominikanie. W rezultacie w latach dziewięćdziesiątych ogromną falą napłynęli kolejni głosiciele.

Na przykład Stevan i Miriam Noragerowie z Danii działają tu od roku 2001. Wcześniej przez półtora roku



Stevan i Miriam Noragerowie z Danii  
usługują w Dominikanie od przeszło 13 lat

Miriam głosiła na tym terenie ze swoją rodzoną siostrą. Co pobudziło wspomniane małżeństwo, by przenieść się do odległego kraju o tak odmiennej kulturze i języku? Miriam mówi: „Oboje pochodzimy z silnych duchowo rodzin. Nasi rodzice w młodości byli pionierami specjalnymi, a gdy urodziły im się dzieci, działali jako pionierzy stali. Zawsze nas zachęcali, żebyśmy całkowicie poświęcili się pełnoczasowej służbie dla Jehowy”.

Od roku 2006 Stevan i Miriam pełnią specjalną służbę pionierską i wielu osobom pomogli poznać prawdę. Stevan opowiada: „Wprost nie sposób zliczyć błogosławieństw. Wszelkie trudności czy problemy zdrowotne są niczym w porównaniu z cudownymi przeżyciami i radościami związanymi z pomaganiem szczerym ludziom w poznaniu i pokochaniu Jehowy. Zyskaliśmy również



Jennifer Joy działa tu ponad 20 lat, głosząc osobom niesłyszącym

ogromną rodzinę kochających przyjaciół. Służba w Dominikanie uczy nas pokory i cierpliwości, a prowadzenie prostego życia naprawdę umacnia naszą wiarę i zaufanie do Boga”.

Jennifer Joy jest jedną z niezameężnych sióstr, które przybyły z zagranicy, by głosić w Dominikanie. Gdy w 1992 roku odwiedziła tu swoją ciocię Edith White, długoletnią misjonarkę, przekonała się, jak owocne jest głoszenie w tym kraju. Poznała też inne siostry z różnych stron świata, które podjęły służbę na tym terenie ze względu na potrzeby. „Byłam nieśmiała i brakowało mi odwagi” – wyjawia Jennifer. „Ale pomyślałam: „Jeśli one mogą tu działać, to ja chyba też dam radę””.



Początkowo Jennifer planowała zostać w Dominikanie tylko rok, ale upłynął następny, a potem jeszcze jeden, i w rezultacie usługuje tu już ponad 20 lat. Sporej liczbie osób, z którymi studiowała Biblię, pomogła stać się chwalcami Jehowy. Mnóstwo

radości dało jej też wspieranie rozwijającej się działalności kaznodziejskiej wśród niesłyszących. Brała również udział w opracowywaniu programu nauczania na kursy języka migowego.









Z czego Jennifer się utrzymuje? „Każdego roku na parę miesięcy wracam do Kanady i tam pracuję” – wyjaśnia. „Przez te lata wykonywałam przeróżne zajęcia, takie jak: obróbka i wywoływanie zdjęć, fotografowanie, malowanie mieszkań, sprzątanie biur, składanie reflektorów czy tkanie dywanów. Pracowałam też w biurze podróży oraz jako przewodniczka wycieczek, nauczycielka angielskiego i tłumaczka”. Jennifer porównuje swoją sytuację do sytuacji starożytnych Izraelitów na pustkowiu: „Żyli oni każdą wypowiedzią pochodzącą z ust Jehowy. A On zapewnił, że będzie się o nich troszczył, i rzeczywiście tak robił. Każdego dnia mieli co jeść, a ich ubrania i sandały się nie niszczyły (Powt. Pr. 8:3, 4). Jehowa obiecuje troszczyć się także o nas (Mat. 6:33). Do tej pory zawsze o mnie dbał. Dlaczego więc miałabym wątpić, czy będzie to robił przez kolejny rok?”.

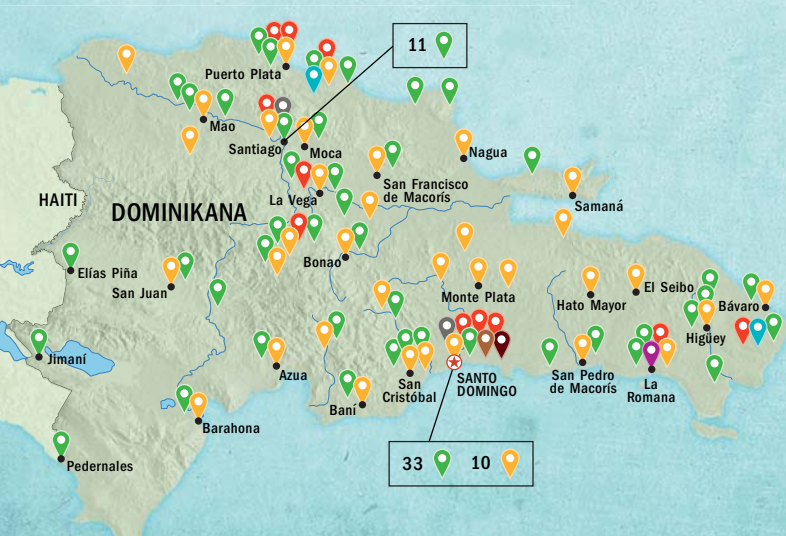
Łącznie przyjechało tu około 1000 ofiarnych ewangelizatorów z różnych stron świata – z Austrii, Hiszpanii, Japonii, Polski, Portoryko, Rosji, Szwecji, Tajwanu

‘Do tej pory  
Jehowa zawsze  
o mnie dbał.  
Dlaczego więc  
miałabym wątpić,  
czy będzie to robił  
przez kolejny rok?’

# Żniwo jest wielkie (Mat. 9:37)

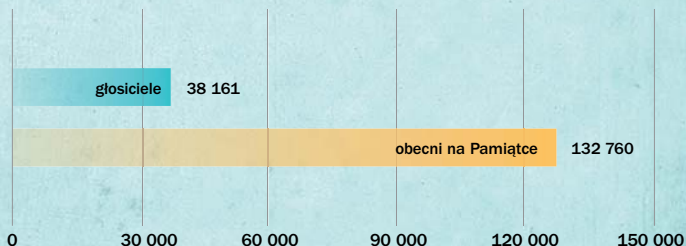
OKOŁO 1000 braci i siostr z 30 krajów stawilo się do dyspozycji, by w Dominikanie głosić ludziom z różnych grup językowych. Czy i ty nie mógłbyś tam usługiwać?

Język	Zbory	Grupy
 kreolski (Haiti)	57	29
 amerykański migowy	26	18
 angielski	10	1
 chiński	2	
 rosyjski	1	1
 włoski	1	
 francuski		1
 japoński		1





Liczba obecnych na Pamiątce w roku 2014  
świadczy o możliwości dalszego wzrostu.



i USA. Ci gorliwi chrześcijanie, reprezentujący 30 różnych narodowości, wspierają dzieło głoszenia w zborach, w których używa się języków: amerykańskiego migowego, angielskiego, chińskiego, hiszpańskiego, kreolskiego, włoskiego i rosyjskiego. Podobnie jak apostoł Piotr mogą oni powiedzieć: „Oto my opuściliśmy wszystko i idziemy w twoje ślady” (Marka 10:28).

### **Nowe szkolenie zaspokaja rosnące potrzeby**

Jehowa pobłogosławił swym ciężko pracującym sługom w Dominikanie. W roku 1994 średnia liczba głosicieli wyniosła 16 354, a zgromadzali się oni w 259 zborach. W związku z tym zdumiewającym wzrostem potrzeba było coraz więcej umiejętności starszych i sług pomocniczych. Jeszcze tego samego roku Ciało Kierownicze zgodziło się, by w Dominikanie zorganizować Kurs

W ramach akcji niesienia pomocy ochotnicy odbudowują Salę Królestwa zniszczoną przez huragan Georges



Usługiwanina, obecnie zastapiony przez Kurs dla Ewangelizatorów Królestwa.

Do października 2011 roku w 25 klasach naukę ukończyło około 600 braci. Obecnie ponad połowa absolwentów tego szkolenia usługuje w jakiejś gałęzi służby pełnoczasowej, z czego 71 jest pionierami specjalnymi, a 5 nadzorcami podróżującymi. Zajęcia pierwszych dziesięciu klas odbywały się w Biurze Oddziału, a kolejne klasy uczą się w osobnym obiekcie w Villa González.

### **„Świadkowie Jehowy troszczą się o siebie nawzajem”**

Dnia 22 września 1998 roku przez Dominikanę przetoczył się huragan Georges. Wiatr wiał z prędkością 190 kilometrów na godzinę i spowodował wielkie zniszczenia. Tysiące osób straciło dach nad głową, a ponad 300 poniosło śmierć. Komitet Pomocy Doraźnej przy



współpracy Regionalnego Komitetu Budowlanego zorganizował centrum pomocy w Sali Królestwa w La Romana. Około 300 Świadków, w tym 16 z zagranicy, włączyło się w akcję ratunkową.

W sumie trzeba było naprawić bądź odbudować 23 Sale Królestwa oraz ponad 800 domów naszych współwyznawców. Na przykład Carmen, starsza wiekiem pionierka, była załamana, gdy huragan zniszczył dom, w którym mieszkała od 38 lat. Jednak nie posiadała się z radości, kiedy 15 osób przybyło, by położyć fundament pod jej nowy dom. Tak o tym mówiła: „Jehowa zawsze o nas pamięta i się o nas troszczy. Spójrzcie na ten piękny dom, który bracia dla mnie budują. Moi sąsiedzi powiedzieli: „Świadkowie Jehowy troszczą się o siebie nawzajem; oni naprawdę się miłują””. W związku z pomocą udzielaną przez ochotników współchrześcijanom przeżywającym ciężkie chwile podobne wypowiedzi dało się słyszeć w całym kraju.

Chociaż huragan Georges spowodował olbrzymie zniszczenia, to podyktowane miłością działania ludu Bożego przyniosły fizyczną i duchową ulgę braciom, którzy ucierpieli wskutek tej klęski żywiołowej. Najważniejsze było jednak to, że ofiarne wysiłki niosących pomoc przysporzyły chwały Jehowie, który jest Źródłem prawdziwego pocieszenia.

### **Wznoszenie Sal Królestwa nabiera tempa**

Wraz z szybkim napływem nowych uczniów potrzeba było więcej Sal Królestwa. Dlatego od listopada 2000 roku bracia w Dominikanie zaczęli je wznosić, korzystając ze specjalnego programu wsparcia dla krajów uboższych. Dzięki temu zbór jest w stanie mniej więcej w ciągu ośmiu tygodni zbudować wygodny i estetyczny obiekt służący wielbieniu Boga. Do września 2011

roku dwie grupy budowniczych wzniosły bądź wyremontowały około 145 Sal.

Zarówno te budynki, jak i postawa ochotników, którzy je budowali, stanowiły dobitne świadectwo. Na przykład w małym miasteczku na północnym za-

chodzie kraju bracia znaleźli dogodną działkę pod Salę Królestwa. Jeden z pionierów specjalnych skontaktował się z właścicielem w sprawie jej zakupu. Ale mężczyzna ten powiedział: „Szkoda waszego czasu. Nie zamierzam sprzedawać tej działki, zwłaszcza jeśli planujecie postawić na niej kościół”.

Krótko po tej rozmowie człowiek ten udał się do Puerto Plata, żeby zobaczyć się ze swoim podeszłym w latach bratem będącym Świadkiem Jehowy. Kiedy dotarł na miejsce, okazało się, że jego schorowany brat mieszka u pewnej rodziny Świadców, która przyjęła go pod swój dach, by się nim opiekować. Rodzina ta zabierała go do lekarza, na zebrania oraz do służby kaznodziejskiej. Przybyły mężczyzna spytał go, ile płaci za całą tę opiekę. „Nic nie płacę. To są moi bracia” — odparł tamten.

Właściciel posesji był tak poruszony niezwykłą życzliwością rodziny Świadców, że zadzwonił do pioniera, który z nim poprzednio rozmawiał, z informacją, że zmienił zdanie i jest gotowy sprzedać działkę. Bracia ją zakupili i zaczęli wznosić Salę. Wcześniej żona owego człowieka miała bardzo złe zdanie o Świadcach Jehowy. Ale gdy zobaczyła, jak wspólnie pracują oni na budowie, powiedziała: „To najbardziej zjednoczeni i życzliwi ludzie, jakich kiedykolwiek widziałam”.

„To najbardziej  
zjednoczeni  
i życzliwi ludzie,  
jakich  
kiedykolwiek  
widziałam”



## **„By ludzie wszelkiego pokroju zostali wybawieni”**

Wola Jehowy jest, „by ludzie wszelkiego pokroju zostali wybawieni i doszli do dokładnego poznania prawdy” (1 Tym. 2:4). Uwzględniając ten Boży punkt widzenia, Świadkowie Jehowy w Dominikanie dokładają usilnych starań, żeby dotrzeć do ludzi w każdym zakątku kraju, również do przebywających w zakładach karnych.

W roku 1997, w trakcie cotygodniowej wizyty w więzieniu Najayo w San Cristóbal, małżeństwo pionierów specjalnych spotkało Glorię, 23-letnią Kolumbijkę skazaną za handel narkotykami. Już wcześniej prowadziła ona rozmowy z naszą siostrą, która została niesłusznie uwięziona. Aby pomóc Glorii w znalezieniu odpowiedzi na pytania biblijne, wspomniani pionierzy przynieśli jej książkę *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* i inne publikacje. Jej entuzjazm i zapał w zdobywaniu wiedzy udzielał się niektórym osadzonym, w związku z czym grupa zainteresowanych z tygodnia na tydzień się powiększała.

Pod wpływem prawdy Gloria dokonała w życiu niesamowitych zmian i w 1999 roku mogła zostać nie-

Gloria Cardona  
poznała prawdę  
w więzieniu. Obecnie  
wraz z mężem pełni  
służbę pionierską



ochrzczonej głosicielką. Każdego miesiąca na służbę kaznodziejską w więzieniu poświęcała ponad 70 godzin. Prowadziła sześć owocnych studiów biblijnych z innymi więźniarkami. W roku 2000 zwróciła się do prezydenta z prośbą o ułaskawienie i je otrzymała, ponieważ uwzględniono jej dobre sprawowanie. Została zwolniona i odesłana do Kolumbii. A w następnym roku, krótko po powrocie do ojczystego kraju, przyjęła chrzest, chociaż jej rodzina bardzo się temu sprzeciwiała.

Po chrzcie Gloria rozpoczęła służbę pionierską. Wyszła za mąż za chrześcijanina, który jest starszym zboru, i oboje działają w charakterze pionierów stałych. Obecnie usługują w Kolumbii na terenie z potrzebami. Gloria studiowała Biblię z kilkoma osobami, które z czasem oddały się Bogu i zostały ochrzczone. Mówi, że ma wobec Jehowy dług wdzięczności i że najlepszym sposobem spłacenia go jest robienie dla drugich tego, czego sama zaznała. Dlatego zapoznaje ludzi z prawdą.

Przeżycia Glorii pokazują, że żelazne kraty nie stanowią przeszkody w przekazywaniu bliżnim życiodajnych prawd. Przedstawiciele Biura Oddziału spotkali się z wysoko postawionymi urzędnikami więziennictwa, by uzyskać pozwolenie na odwiedzanie większej liczby zakładów penitencjarnych w celu prowadzenia tam studiów biblijnych. W rezultacie wydano zgodę na to, by 43 braci i 6 siostr prowadziło takie zajęcia edukacyjne w 13 więzieniach.

### **„Wydluż swe linki namiotowe”**

Pod koniec XX wieku w Dominikanie działało 21 684 głosicieli dobrej nowiny, istniały 342 zbory i prowadzono 34 380 studiów biblijnych. Na Pamiątkę przybyło 72 679 osób. Widząc taki wzrost, lud Jehowy niezwłocznie



#### Sala Zgromadzeń w Villa González

zastosował się do słów proroka Izajasza: „Poszerz miejsce swego namiotu. I niech rozciągną płótna namiotowe twojego wspaniałego przybytku. Nie powstrzymuj się. Wydłuż swe linki namiotowe” (Izaj. 54:2).

Jednym z wyzwań było zapewnienie takiej Sali Zgromadzeń, która zaspokajałaby potrzeby coraz większej liczby Świadków. W 1996 roku ukończono budowę odpowiedniego obiektu w sąsiedztwie Biura Oddziału w Santo Domingo. Sala ta dobrze służy braciom ze stolicy i okolicznych zborów. Natomiast Salę Zgromadzeń w Villa González, w której zbierały się pozostałe zbory, pilnie trzeba było wyremontować lub wręcz zastąpić inną.

W roku 2001 Ciało Kierownicze wyraziło zgodę, by w Villa González wznieść nową Salę Zgromadzeń, i to na 2500 osób. Bracia byli poruszeni, słysząc, że powstanie również obiekt, w którym będzie organizowany Kurs Usługiwania (obecnie zastąpiony przez Kurs dla Ewange-

lizatorów Królestwa). Ośrodek szkoleniowy miał przylegać do Sali Zgromadzeń i mieścić pokoje mieszkalne, salę wykładową, bibliotekę, kuchnię oraz stołówkę. W 2004 roku te nowe budynki oddano do użytku, a specjalne przemówienie z tej okazji wygłosił brat Teodor Jaracz z Ciała Kierowniczego. Od tamtego czasu wspomniany kurs ukończyło 15 klas.

### **Początki głoszenia Haitańczykom w języku kreolskim**

Teren hiszpańskojęzyczny był bardzo owocny. Jednak z czasem do Dominikany napływali ludzie, którzy posługiwali się innymi językami i także pozytywnie reagowali na nadzieję z Biblii. Mieszkańcy sąsiedniego Haiti używają głównie języka kreolskiego. I chociaż relacje między tymi dwoma państwami bywały trudne, tysiące Haitańczyków pracuje w Dominikanie, a w ostatnich latach ich liczba gwałtownie wzrosła.

Przez długi czas osoby pochodzące z Haiti, które interesowały się prawdą i potrzebowały pomocy duchowej, były kierowane do zborów hiszpańskojęzycznych. Jednak Ciało Kierownicze pragnęło zapewnić im lepszą opiekę duchową. Dlatego w roku 1993 poleciło, by Biuro Oddziału w Gwadelupie przedstawiło pionierom specjalnym ze swego terenu propozycję przeniesienia się do Dominikany na teren kreolski. Barnabé i Germaine Bianbany byli jedną z trzech par, które stawily się do dyspozycji. Barnabé mówi: „Z początku w języku kreolskim mieliśmy tylko dwie broszury. Pozostała literatura była po francusku, dlatego musieliśmy wszystko tłumaczyć na kreolski”.

W styczniu 1996 roku dziewięciu głosicieli w Higüey i dziesięciu w Santo Domingo było gotowych wspierać grupę kreolskojęzyczną. W każdym z tych miast

utworzona została więc taka grupa i po pewnym czasie obie przekształciły się w zbory. Jednak później je rozwiązano, ponieważ wydawało się, że wielu Haitańczyków woli uczyć się hiszpańskiego i uczęszczać do zborów hiszpańskojęzycznych. Barnabé wyjaśnia: „Spotkaliśmy się z braćmi z Działu Służby i doszliśmy do wniosku, że rozsądne będzie na jakiś okres wstrzymać działalność na terenie kreolskim”.

### **Wznowienie działalności na terenie kreolskim**

W roku 2003 Ciało Kierownicze wyznaczyło misjonarzy Donga i Gladys Barków, aby w Dominikanie głosili dobrą nowinę osobom mówiącym po kreolsku. Po dwóch latach świadczenia w Higüey małżeństwo to zaczęło dostrzegać pozytywne rezultaty. W efekcie 1 czerwca 2005 roku utworzono zbor kreolski. Dong Bark, Barnabé Biabiany i jeszcze jeden misjonarz, Steven Rogers, niestrudzenie przemierzali kraj, by podtrzymywać zainteresowanie wśród ludzi posługujących się tym językiem.

Działalność dobrze się rozwijała i powstawały następne zbory. Dlatego 1 września 2006 roku utworzono pierwszy obwód kreolski. Składał się z siedmiu zborów i dwóch grup, a Barnabé Biabiany odwiedzał je w charakterze nadzorcy podróującego.

W późniejszych latach na teren kreolskojęzyczny do Dominikany skierowano kilku kolejnych misjonarzy. Ponadto z myślą o wspieraniu tej działalności przybyło sporo ochotników z Europy, Kanady, USA i z innych stron świata. Wyznaczono też zespół wykwalifikowanych chrześcijan mający przygotować kurs języka kreolskiego dla współwyznawców z zagranicy, jak również dla miejscowych głosicieli.

Mnóstwo Dominikańczyków dokłada starań, by uczyć się kreolskiego, co ma pozytywny wpływ na społeczność haitańską. Gdy głosiciel będący Dominikańczykiem wyjaśnia prawdy biblijne w języku kreolskim, rozładowuje to napię-

cie i stwarza atmosferę sprzyjającą dzieleniu się dobrą nowiną o Królestwie. Tak wielu naszych braci nauczyło się tego języka, że ludzie zazwyczaj z góry zakładają, iż nie-Haitańczyk mówiący po kreolsku to Świadek Jehowy.

Aby zilustrować, jak ogromne znaczenie ma okazywanie zainteresowania osobom o odmiennej kulturze, rozważmy przeżycie pewnej pionierki będącej Dominikanką, która skorzystała z kursu języka kreolskiego. W służbie spotkała ona małżeństwo Haitańczyków, które pozytywnie zareagowało na głoszone orędzie. Odwiedziła tę parę, żeby zapoczątkować studium biblijne. Siostra ta opowiada: „Gdy przyszłam, przywitałam się z gospodynią pocałunkiem w policzek, jak to jest przyjęte wśród kobiet w Dominikanie. Domowniczka się roz płakała. Zapytałam: „Co się stało?“, a ona odparła: „Przez te wszystkie lata odkąd mieszkam w tym kraju, pierwszy raz zdarzyło się, że ktoś przywitał mnie pocałunkiem”.

Dzięki błogosławieństwu Jehowy ciężka praca na tym terenie przynosi zachwycające wyniki. Do 1 września 2009 roku powstały 23 zbory kreolskojęzyczne i 20 grup, dlatego utworzono drugi obwód. Liczba obecnych na Pamiątce w roku 2011 wskazywała na możliwości dalszego rozwoju. Na przykład 11 głosicieli z miasteczka Río Limpio zaznało niezwykłej radości, gdy na tę uroczystość przyszły 594 osoby. A na Pamiątce zorganizowanej

Ludzie zazwyczaj  
z góry zakładają,  
że nie-Haitańczyk  
mówiący  
po kreolsku  
to Świadek Jehowy



## Nauka języka kreolskiego

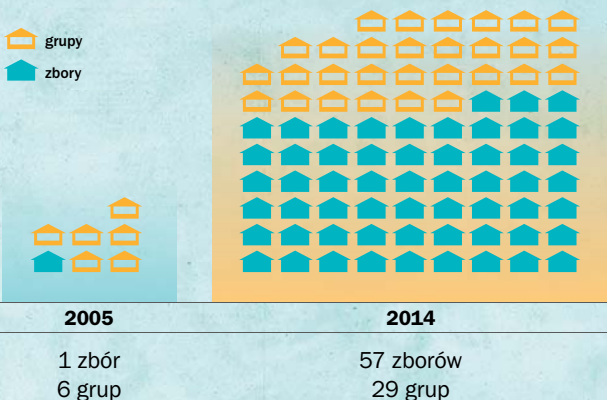
w miasteczku Las Yayas de Viajama, gdzie nie było Świadców Jehowy, zebrało się 170 osób. We wrześniu 2011 roku istniały już 33 zbory i 21 grup posługujących się językiem kreolskim. W związku z tym w roku 2012 powstał kolejny obwód.

Biura Oddziałów w Dominikanie i Haiti wspólnie prowadzą szkolenia w języku kreolskim, na które zapraszani są chrześcijanie z obu krajów. Kurs Biblijny dla Braci ukończyło pięć klas, a Kurs Biblijny dla Małżeństw – cztery.



# Wzrost na terenie kreolskojęzycznym

w latach 2005-2014



## Owocny teren chińskojęzyczny

W roku 2005 Tin Wa Ng, betelczyk znający język chiński, został przez Biuro Oddziału zamianowany pionierem specjalnym i miał głosić sporej populacji Chińczyków w Dominikanie. Urodził się on i dorastał w tym kraju, ale jego rodzice przeprowadzili się do Santo Domingo z Chin.

Dnia 1 stycznia 2008 roku właśnie w Santo Domingo utworzono zbor posługujący się dialektem mandaryńskim, a w roku 2011 powstała grupa w Santiago. Każdego miesiąca 70 głosicieli, w tym 36 pionierów stałych i kilkoro pionierów pomocniczych, prowadzi średnio 76 studiów biblijnych.

## **Wyszukiwanie osób mówiących po angielsku**

W roku 2007 w Dominikanie było 27 466 głosicieli; działali oni w 376 zborach i prowadzili 49 795 studiów biblijnych. Jednak nie istniał wtedy zbor, który zaspokajałby potrzeby dość licznej społeczności anglojęzycznej. Dlatego w kwietniu 2008 roku Biuro Oddziału skierowało do Santo Domingo małżeństwo misjonarzy Donalda i Jayne Elwellów w celu utworzenia tam grupy angielskiej. Entuzjastyczna garstka głosicieli zajęła się najpierw ustaleniem, gdzie mieszkają osoby mówiące tym językiem. Następnie informacje te wykorzystano do przygotowania terenów, żeby dać dokładne świadectwo.

Dzięki tym wysiłkom grupa anglojęzyczna w Santo Domingo rozrastała się i w lipcu 2009 roku przekształciła w zbor liczący 39 głosicieli. Podobne działania podjęto w innych rejonach kraju. Efekt był taki, że w listopadzie 2011 roku istniało już siedem zborów angielskich i jedna grupa.

## **Głuchoniewidoma opowiada się po stronie Jehowy**

Lorys, która cierpi na zespół Ushera, wychowywała się bez rodziców. Od urodzenia była głucha, a wzrok zaczęła tracić w wieku 16 lat. W świetle dziennym trochę widzi, ale w nocy nie widzi już nic. Po zmroku może się więc porozumiewać jedynie za pomocą dotyku.

Gdy Lorys miała 23 lata, spotkała pewne małżeństwo pionierów specjalnych. Mieszkała wtedy z niesłyszącym mężczyzną, z którym miała roczną słyszącą córeczkę. Lorys przyjęła zaproszenie na zebranie i była bardzo poruszona tym, czego się na nim dowiedziała.

Szybko dokonała w życiu zmian. Na przykład gdy zrozumiała, że mieszkanie z mężczyzną bez ślubu jest nie-



Głosicielka daje świadectwo Chince na miejscowym targowisku

właściwe, wyjaśniła swojemu partnerowi, jak ważne jest zalegalizowanie ich związku, i zaznaczyła, że w kwestii biblijnych zasad moralnych nie pójdzie na ustępstwa. Jej partner, zdumiony tak otwartym postawieniem sprawy, zgodził się z nią ożenić.

Po ślubie Lorys została głosicielką, a wkrótce potem usymbolizowała chrztem swe oddanie się Bogu. Dzięki studiowaniu ze Świadcami nauczyła się amerykańskiego



Pionierka specjalna porozumiewa się z Lorys za pomocą dotyku

języka migowego. Od tamtej pory uczy córkę tego języka oraz prawdy biblijnej.

### **Niszczycielskie trzęsienie ziemi w Haiti**

Wtorek 12 stycznia 2010 roku wrył się w pamięć mieszkańcom Dominikany i Haiti. Tamtego dnia Haiti nawiedziło katastrofalne trzęsienie ziemi. Ciało Kierownicze Świadków Jehowy natychmiast upoważniło Biuro Oddziału w Dominikanie do przesłania Oddziałowi haitańskiemu pieniędzy potrzebnych do udzielenia pomocy. Ponieważ była to znaczna suma, do przewiezienia jej wyznaczono brata Evana Batistę, mającego 190 centymetrów wzrostu i ważącego 127 kilogramów. Usługiwał on w Betel jako lekarz.

Okazało się to bardzo dobrą decyzją, ponieważ gdy tylko brat Batista dotarł do granicy Haiti, dowiedział się,

że rozpaczliwie potrzebna jest pomoc wykwalifikowanego personelu medycznego. Wiele ciężko rannych ofiar klęski przetransportowano do Sali Zgromadzeń sąsiadującej z haitańskim Biurem Oddziału w celu zapewnienia im opieki. Kiedy tamtejsi bracia zorientowali się, że przysłany kurier jest lekarzem, zatelefonowali do Dominikany z pytaniem, czy mógłby on zostać w Haiti. Oczywiście wyrażono na to zgodę i dosłownie kilka godzin po trzęsieniu ziemi akcja niesienia pomocy naszym współwyznawcom ruszyła pełną parą.

Dział Zaopatrzenia w dominikańskim Biurze Oddziału od razu skontaktował się ze stałymi dostawcami żywności. Zakupiono prawie siedem ton ryżu, fasoli oraz innych podstawowych produktów spożywczych i w czwartek 14 stycznia o 2.30 w nocy wszystko to wysłano do Haiti. Był to najprawdopodobniej pierwszy transport z niezbędnymi artykułami, który dotarł tam z zagranicy. Jeszcze tego samego dnia troje kolejnych lekarzy z Dominikany odbyło siedmiogodzinną podróż do haitańskiego Oddziału. Przybyli późnym wieczorem, ale zamiast udać się na nocleg, poszli prosto do poszkodowanych i ciężko pracowali do północy. Następnego dnia z Dominikany przyjechało czworo innych lekarzy oraz cztery pielęgniarki. Zabiegi chirurgiczne były wykonywane w bardzo trudnych warunkach – w prowizorycznej sali operacyjnej urządzonej w Sali Zgromadzeń. Przez tydzień tych 12 braci i siostr udzieliło pomocy przeszło 300 rannym.

Każdego dnia osoby z najpoważniejszymi obrażeniami były wysyłane na leczenie do Dominikany. Czasem pośpiesznie transportowano je do różnych szpitali tymi samymi pojazdami, którymi przywożono artykuły

Świadkowie Jehowy  
rozprawdzili przeszło  
450 ton darów,  
między innymi wydali  
400 000 posiłków

pierwszej potrzeby. Domi-  
nikańskie Biuro Oddziału  
powołało Grupy Odwie-  
dzania Chorych, mające  
pokrzepiać poszkodowa-  
nych oraz czuwać nad  
tym, by otrzymywali oni

lekarstwa i wszystko, co niezbędne. Chrześcijanie  
z miejscowych zborów udostępniali żywność i kwatery  
członkom rodzin, którzy towarzyszyli swoim rannym  
bliskim.

Niestrudzone i bezinteresowne wysiłki sług Jehowy  
podejmowane po tym kataklizmie potwierdziły auten-  
tyczność krzepiącej wypowiedzi z Księgi Przysłów 17:17:  
„Prawdziwy towarzysz miłuje przez cały czas i jest bra-  
tem urodzonym na czasy udreki”. Wiele przeżyć z tam-  
tego okresu pokazuje, jak posługując się duchem świę-  
tym i chrześcijańską społecznością braterską, Jehowa  
wzmacnia swych lojalnych sług nawet w obliczu śmierci.  
Prężna akcja niesienia pomocy trwała jeszcze przez  
całe miesiące. Świadkowie Jehowy rozprawdzili prze-  
szło 450 ton darów, między innymi wydali 400 000 po-  
siłków. Z różnych krajów przybyło 78 braci i sióstr bę-  
dących lekarzami i pielęgniarkami. Wykorzystywali oni  
swój czas i umiejętności, współpracując z niezliczonym  
gronem innych ochotników\*.

---

\* Bardziej szczegółową relację o tych wydarzeniach można znaleźć  
w *Przebudźcie się!* z grudnia 2010 roku, strony 14-19.

Po trzęsieniu ziemi w Haiti w roku 2010  
bracia zjednoczyli wysiłki, by nieść pomoc





## **Dobra opinia**

Świadkowie Jehowy prowadzą działalność w Domini-  
kanie prawie 70 lat. W tym czasie zyskali bardzo dobrą  
opinię. Gdy głoszą, ludzie często podchodzą do nich  
i proszą o literaturę. Nierzadko można usłyszeć wypo-  
owiedzi w rodzaju: „Podoba mi się wasza religia” lub  
„Wy naprawdę żyjecie zgodnie z Biblią”.

Rozważmy na przykład, co się stało, gdy wybudo-  
wano Salę Królestwa na działce podarowanej przez  
jednego z braci. Kiedy brat ten chciał ujawnić tytuł  
własności w rejestrze, okazało się, że wcześniej ktoś in-  
ny podstępnie podszył się pod właściciela tej nierucho-  
mości. Osoba ta oskarżyła naszego brata, że próbuje on  
przywłaszczyć sobie jej ziemię. Sprawa trafiła do sądu.  
Była kłopotliwa, ponieważ oszust przedłożył dokumen-  
ty, z których wynikało, że nieruchomość jest jego włas-  
nością.

W pewnym momencie sędzia zapytał adwokata re-  
prezentującego naszego brata, w czym imieniu wystę-  
puje. Adwokat wytłumaczył, że działa w imieniu stowa-  
rzyszenia Świadków Jehowy. Wówczas sędzia odparł:  
„Jeśli tak przedstawia się sytuacja, nie ma wątpliwości,  
po której stronie leży prawda. Znam Świadków Jehowy  
i dobrze wiem, że są uczciwi. Nigdy nie próbowałiby  
nikogo oszukać ani przywłaszczyć sobie czegoś, co do  
nich nie należy”.

Kiedy sąd zapoznał się z dowodami, wyszło na jaw,  
że oskarżony mężczyzna używał sfalszowanych doku-  
mentów. Dlatego sędzia orzekł na korzyść braci. Wspom-  
niany adwokat powiedział: „Nie jest to odosobniony  
przypadek. Gdy w salach sądowych gdziekolwiek w kra-

ju wspomina się o Świadkach Jehowy, reakcja zawsze jest pełna szacunku”.

### **Spoglądając w przyszłość**

Czas pokaże, jak wiele szczerych osób pozna jeszcze prawdy biblijne i zaczną czcić prawdziwego Boga. Żeby dotrzeć do takich ludzi, wciąż podejmuje się najrozsądniejsze wysiłki. Na przykład w roku 2013 Świadkowie Jehowy w Dominikanie poświęcili na służbę kaznodziejską ponad 11 milionów godzin i prowadzili 71 922 studia biblijne. Bardzo zachęcające było również to, że 9776 osób pełniło jakiś rodzaj służby pionierskiej. W sierpniu owego roku w dziele świadczenia o Królestwie aktywnie uczestniczyło 35 331 głosicieli. I są widoki na dalszy wzrost, ponieważ na uroczystości Pamiętki było 127 716 obecnych.

Od tamtej kwietniowej niedzieli 1945 roku, kiedy to Lennart i Virginia Johnsonowie przybyli, by zapoczątkować działalność w Dominikanie, dzieło głoszenia i czynienia uczniów w tym kraju bardzo się rozwinęło. Miejscowi Świadkowie Jehowy wysoko cenią swe bogate dziedzictwo duchowe. Z uznaniem wspominają poświęcenia, na jakie z odwagą zdobywały się wcześniejsze pokolenia ich współwyznawców. Ale jeszcze bardziej cieszą się, że obecnie mają wspaniałą możliwość 'dawać dokładne świadectwo o królestwie Bożym' (Dzieje 28:23). Wypatrują dnia, gdy wszyscy mieszkańcy ich wyspy wraz z czcicielami prawdziwego Boga na całym świecie złączą swoje głosy w pieśni: „Jehowa został królem! Niech się raduje ziemia. Niech się weselą mnogie wyspy” (Ps. 97:1).



## Stoisko prezentujące serwis jw.org przynosi dobre rezultaty

Stoisko ustawione na targach książki  
**w ciągu zaledwie 12 dni odwiedziły 4723 osoby.**



- Każdego dnia przy stoisku zatrzymywało się blisko 400 osób.
- 265 osób poprosiło o studium Biblii.
- 1159 odwiedzającym pokazano, jak korzystać z serwisu [jw.org](http://jw.org).



---

**Leonardo Amor**

---

**URODZONY** 1943 rok

---

**CHRZEST** 1961 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Poznał prawdę jako nastolatek i od przeszło 50 lat służy Jehowie pełnoczasowo.

## Jehowa otwiera wiele serc

PRZYJĄŁEM chrzest w roku 1961, jakiś miesiąc po zabójstwie Trujillo. Byłem wtedy studentem prawa. Mój ojciec chciał, żebym został prawnikiem, ja dostrzegałem jednak wyższość wykształcenia zapewnianego przez Boga. Dlatego mimo nacisków ze strony taty zrezygnowałem ze studiów na uniwersytecie. Krótco potem zostałem zamianowany pionierem specjalnym.

Otrzymałem przydział między innymi do miasta La Vega, będącego od dawien dawna bastionem katolicyzmu. W okresie, kiedy tam działałem, nikt nie przyjął prawdy. Wygłaszanych przeze mnie wykładów publicznych słuchał jedynie współpracujący ze mną pionier. Jednak Jehowa dodawał mi siłę, a nabierałem ich dzięki osobistemu studium Biblii, uczestniczeniu w zgromadzeniach oraz żarliwym modlitwom. W jednej z modlitw zapytałem Jehowę,

czy w La Vega *kiedykolwiek* powstanie choć jeden zbór. Cieszę się, ponieważ obecnie jest tam 6 Sal Królestwa, 14 zborów i ponad 800 głosicieli.

W roku 1965 poślubiłem Ángełę, a w 1981 zostaliśmy zaproszeni do Betel. Kiedy przyjmowałem chrzest, w kraju działało jedynie 681 głosicieli. Teraz jest nas przeszło 36 000, a kolejne tysiące osób przychodzi na nasze zgromadzenia. Gdy patrzę wstecz, jestem pełen podziwu, że Jehowa otwiera tak wiele serc na przyjęcie prawd biblijnych.

Członkowie Komitetu Oddziału, od lewej: Reiner Thompson, Juan Crispín, Thomas Dean, Leonel Peguero, Leonardo Amor i Richard Stoddard





## Dwadzieścia dwie osoby występują z Kościoła

GERMAN GOMERA urodził się jako przedostatni z jedenaściorga rodzeństwa. Gdy zmarł jego ojciec i dwie siostry, wtedy matka, Luisa, z pozostałymi dziećmi przeniosła się do miasta. Tam wspólnie przyłączyli się do Kościoła mennonickiego, do którego należeli bracia Luisy wraz z rodzinami.

German opowiada: „W 1962 roku do naszego miasta przybyło małżeństwo pionierów specjalnych. Mówiono, że mają ludzi ‚diabelskimi naukami‘. Mimo to, gdy para ta przyszła do domu Piñów, została zaproszona do środka. Piñowie stanowili liczną rodzinę. Byli pod wrażeniem życzliwego, przyjaznego podejścia pionierów i dlatego uważnie ich wysłuchali. Dzięki tej wizycie z całą tą rodziną, a także z trzema moimi starszymi siostrami zapoczątkowano studium biblijne.

„Kiedyś na spotkanie z pionierami w domu Piñów”, kontynuuje German, „została zaproszona moja mama. Bracia czytali wersety biblijne dotyczące życia wiecznego na ziemi. Mama spytała: ‚Dlaczego zatem w kościele uczą nas, że pójdziemy do nieba?‘. Kiedy brat udzielił jej odpowiedzi na podstawie Biblii i wyjaśnił, co Księga ta mówi o ziem-



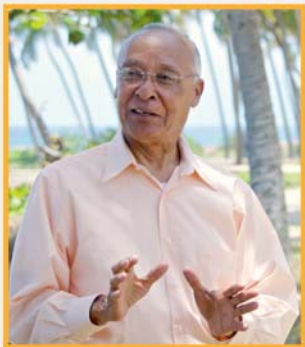
skim zmartwychwstaniu, mama zareagowała pozytywnie i zaczęła dzielić się z innymi tym, czego się dowiedziała.

„Gdy pastory mennonicy zorientowali się, że wierni studiują Biblię z pomocą Świadców Jehowy, próbowali na nich wpłynąć, by tego zaprzestali. Jednak byli przy tym na pastliwi i uciekali się do gróźb. Maximina, matka rodziny Piñów, oświadczyła im: „Słuchajcie! Jestem dorosła i sama podejmuję decyzje”.

„Koniec końców”, mówi German, „22 osoby wystąpiły z Kościoła mennonickiego i zaczęły uczęszczać na zebrania zborowe organizowane w wynajętym domu. Moja mama została ochrzczona w 1965 roku, a ja cztery lata później, kiedy miałem 13 lat”.

German ze swymi siostrami obecnie. Wszyscy wiernie służą Jehowie





---

**Juan Crispín**

---

**URODZONY** 1944 rok

---

**CHRZEST** 1964 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Były ateista, który od 50 lat wiernie służy Jehowie.

## Dawniej buntownik i ateista — dzisiaj sługa Boży

GDY byłem młody, rozczarowałem się do religii, ponieważ jej historia jest prześląknięta nienawiścią. Nie rozumiałem też, dlaczego do tej pory Bóg nie położył kresu ubóstwu i niesprawiedliwości oraz dlaczego tak wiele religijnych osób nie postępuje zgodnie z Biblią. Stałem się więc ateistą i uważałem, że świat da się naprawić tylko dzięki rewolucji.

W roku 1962 zacząłem czytać czasopismo *Przebudźcie się!* Rok później zgodziłem się studiować Biblię ze Świadkami Jehowy. To, czego się dowiadywałem, wywierało na mnie bardzo silny wpływ. Zrozumiałem, że Bóg nie jest odpowiedzialny za okropności popełniane przez różne religie oraz że ma wspaniałe zamierzenie wobec ludzi. Dwa miesiące po rozpoczęciu studium zacząłem

opowiadać innym, że Królestwo Boże zastąpi obecny niegodziwy system rzeczy. Zostałem ochrzczony w roku 1964, a w 1966 zamianowano mnie pionierem specjalnym. Wierzę, że prawda ocaliła mi życie, ponieważ wielu młodych bojowników, z którymi się zadawałem, brutalnie zamordowano, wtrącono do więzień lub zmuszono do ucieczki z kraju. Dziękuję Jehowie, że pomógł mi się przeobrazić z ateisty pozbawionego nadziei w służbę Bożego, który wyczekuje sprawiedliwego nowego świata.

Brat Crispín przewodniczy podczas porannego wielbienia w Betel





---

**José Pérez**

---

**URODZONY** 1960 rok

---

**CHRZEST** 1982 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Gdy był chłopcem, do prawdy przyciągnęła go braterska miłość, chociaż nikt w zborze nie znał języka migowego.

## Pierwszy niesłyszący, który przyjął prawdę

W DZIECIŃSTWIE straciłem słuch i w szkole dla niesłyszących nauczyłem się języka migowego. Pierwszy kontakt z prawdą miałem w wieku 11 lat, kiedy rodzina Świadków Jehowy z sąsiedztwa zaprosiła mnie na chrześcijańskie zebranie. Nie rozumiałem tego, co było tam mówione, ale zostałem ciepło przyjęty i postanowiłem uczęszczać na te spotkania. Wiele osób ze zboru gościło mnie na posiłkach i angażowało w inne wspólne zajęcia.

Zacząłem głosić w roku 1982 i po paru miesiącach przyjąłem chrzest. Dwa lata później poślubiłem Evę, która również nie słyszy. Chociaż niektórych prawd biblijnych nie rozumieliśmy w pełni, dostrzegliśmy miłość będącą znakiem rozpoznawczym organizacji Jehowy i cieszyliśmy się z przynależności do zboru (Jana 13:35).

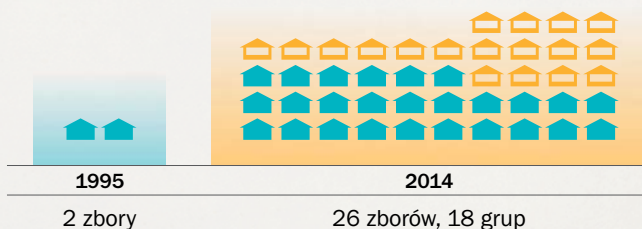
W 1992 roku podjęto starania, by kilkoro braci i siostr nauczyć się amerykańskiego języka migowego (ASL). Wkrótce głosiciele ci zaczęli wyszukiwać osoby niesłyszące i dzielić się z nimi dobrą nowiną. Działalność ta nabrała rozmachu, gdy w roku 1994 do Biura Oddziału zaproszono z Portoryko małżeństwo mające uczyć tego języka 25-osobową grupę Świadków.

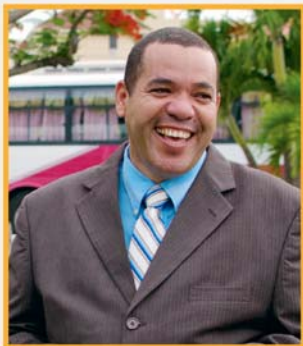
Tego samego roku razem z Evą zaczęliśmy uczęszczać na zebrania nowo utworzonej grupy języka migowego. Właśnie dzięki nim lepiej pojęliśmy szczegóły dotyczące takich nauk biblijnych, jak kwestia sporna co do powszechnego zwierzchnictwa Jehowy czy rola mesjańskiego Królestwa w zamierzeniu Bożym.

Dnia 1 grudnia 1995 roku w Santo Domingo i Santiago utworzono zbory posługujące się ASL. Do sierpnia 2014 roku powstało 26 takich zborów i 18 grup.

Wraz z Evą nauczyliśmy troje naszych dzieci języka migowego; jest to ich pierwszy język. Najstarszy syn, Éber, pomaga w pracach tłumaczeniowych w amerykańskim Biurze Oddziału. Ja w miejscowym zborze jestem sługą pomocniczym, a moja żona pionierką stałą.

### **Zbory i grupy posługujące się amerykańskim językiem migowym — wzrost w latach 1995-2014**





---

**José Estévez**

---

**URODZONY** 1968 rok

---

**CHRZEST** 1989 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Jako chłopiec przeniósł się do miasta w poszukiwaniu lepszego życia. Tam poznał prawdę i od lat gorliwie działa, stawiając sprawy Królestwa na pierwszym miejscu.

## Znalazł sens życia

GDY w wieku 11 lat José zamieszkał w Santo Domingo, zarabiał na utrzymanie jako pucybut oraz sprzedawca lodowych napojów i pomarańczy. Jeszcze zanim osiągnął pełnoletność, wyrobił sobie opinię osoby odpowiedzialnej i pracowitej. Kilka lat później jego brat będący Świadkiem Jehowy poprosił go, by doglądał jego domu. Na stole w jadalni José zauważył książkę *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* i przez całą noc ją czytał. Zdał sobie sprawę, że znalazł coś, co nada jego życiu sens.

W następnym weekend José poszedł do najbliższej Sali Królestwa i przedstawił się jako Świadek Jehowy. Wyjaśnił braciom, że dowiedział się o potrzebie przychodzenia na zebrania i głoszenia dobrej nowiny. Powiedział im również, że po przeczytaniu książki *Żyć wiecznie* zrozumiał, jakich rzeczy chrześcijanie nie powinni robić, i że się do



tego stosuje. Piętnaście dni później został głosicielem. Po upływie sześciu miesięcy, w wieku 21 lat, przyjął chrzest.

Praca, którą José wykonywał, kolidowała z zebraniami. Zwolnił się więc i zatrudnił w miejscu, gdzie zarabiał czterokrotnie mniej, ale mógł być obecny na wszystkich zebraniach i pełnić stałą służbę pionierską. Z czasem jednak, gdy się ożenił i urodzili mu się dwaj synowie, musiał z niej zrezygnować.

José był zdecydowany nie odkładać na później zaszczepiania prawdy swoim dzieciom. Dlatego kiedy jego żona Josefina była w trzecim miesiącu ciąży z ich pierwszym synem, Noem, czytał na głos *Mój zbiór opowieści biblijnych*, mając nadzieję, że dziecko w łonie matki go słyszy. Zanim Noé się urodził, José przeczytał mu całą tę książkę. To samo robił, gdy miał przyjść na świat ich drugi syn, Neftalí.

Po jakimś czasie José został dyrektorem naczelnym w pewnej firmie i zarabiał dziesięć razy więcej niż poprzednio. Jednak w 2008 roku, gdy chłopcy mieli 10 i 13 lat, zrezygnował z kierowniczego stanowiska i znów podjął stałą służbę pionierską—tym razem wspólnie z żoną i synami. Jego dochody znacznie się zmniejszyły, więc cała rodzina musiała dołożyć starań, by ograniczyć wydatki. Każdego miesiąca prowadzą w sumie około 30 studiów biblijnych. Jezus zapewnia nas, że jeśli na pierwszym miejscu stawiamy Królestwo, Jehowa będzie nam błogosławił (Mat. 6:33). José i jego bliscy ufają tej obietnicy i na samych sobie się przekonują, że Jehowa zawsze dotrzymuje słowa.





---

**Martín Paredes**

---

**URODZONY** 1976 rok

---

**CHRZEST** 1991 rok

---

**Z ŻYCIORYSU** Wstąpił do seminarium, żeby zostać księdzem, ale poznał prawdę i zaczął gorliwie głosić. Pomógł wielu osobom stać się chwalcami Jehowy.

## Chciałem zrezygnować ze służenia Bogu

DORASTAŁEM w bardzo religijnej rodzinie katolickiej i moi bliscy chcieli, żebym został księdzem. Dlatego w wieku 12 lat uczestniczyłem w trzech kursach, podczas których pobierałem nauki u różnych duchownych. Dwa lata później, w 1990 roku, zaproszono mnie do najlepszego seminarium w kraju.

Robiłem bardzo szybkie postępy i powiedziano mi, że jeśli będę się przykładał do nauki, mogę zostać biskupem. Jednak byłem rozczarowany tym, że zamiast studiować Biblię, uczyliśmy się ludzkich filozofii. Ponadto księża prowadzili bardzo rozwiązłe życie. Kiedy i ja stałem się celem ich niemoralnych poczynąń, chciałem zrezygnować ze służenia Bogu.

W tamtym okresie pewne małżeństwo misjonarzy odwiedziło księgowego pracującego w seminarium i dało mu książkę *Pytania młodych ludzi—praktyczne odpowiedzi*. Pożyczyłem

ją od niego i przeczytałem od deski do deski. Pomyślałem wtedy: „Tego właśnie szukam”. Opuściłem seminarium i zacząłem studiować Biblię ze Świadkami Jehowy oraz uczęszczać na ich zebrania. Osiem miesięcy później, w lipcu 1991 roku, przyjąłem chrzest. Podjąłem stałą służbę pionierską i z czasem poślubiłem Marię, która również ją pełniła. Od 2006 roku usługujemy jako pionierzy specjalni. Zamiast dać za wygraną i zrezygnować ze służenia Bogu, znajduję obecnie ogromną radość w tym, że pomagam osobom spragnionym prawdy stać się chwalcami Jehowy.

Martín i María Paredesowie głoszą w parku w Santiago



# Sto lat temu **1915**





W *STRAŻNICY* z 1 marca 1915 roku można było przeczytać: „Obecny czas jest czasem próby. Czyż w przeszłości byliśmy aktywni tylko dlatego, że w roku Pańskim 1914 spodziewaliśmy się chwalebnej przemiany? Czyż nie byliśmy aktywni z powodu naszej miłości i lojalności wobec PANA, Jego Orzędzia, a także wobec braci?”\*. W tamtym okresie niektórzy Badacze Pisma Świętego zmagali się z uczuciem rozczarowania. Jednak większość ludzi na świecie była uwikłana w zupełnie inny rodzaj zmagania.

Europa pogrążona była w Wielkiej Wojnie, później nazwanej I wojną światową. Zmechanizowany sprzęt bojowy zmienił charakter walk, wskutek czego na niespotykaną skalę cierpiała ludność cywilna. Na przykład w roku 1915 niemieckie łodzie podwodne, tak zwane U-Booty, zaczęły patrolować wody wokół Wielkiej Brytanii. 7 maja owego roku jeden z takich okrętów zatopił *Lusitanię*, brytyjski linowiec. Zginęło wtedy ponad 1100 osób.

## Kwestia neutralności

Badacze Pisma Świętego nie chcieli brać udziału w wojnie. Jednak wówczas jeszcze nie w pełni rozumieli kwestię chrześcijańskiej neutralności. Chociaż sami nie zgłaszali się do wojska, niektórzy przyjmowali kartę powołania i starali się zdobyć w armii pracę o charakterze cywilnym. Inni, gdy byli wysyłani do okopów, uważali, że mogą po prostu „strzelać w powietrze”.

W *Strażnicy* z 15 lipca 1915 roku opublikowano przeżycia pewnego węgierskiego żołnierza. Przyjął on chrzest w okresie, gdy dochodził do zdrowia po odniesieniu ran, ale potem powrócił na front. Tak opisano, co działo się później: „[Węgierscy żołnierze] zbliżyli się do linii wojsk

---

\* Cytaty ze *Strażnicy* z roku 1915 pochodzą z wydania angielskiego.

rosyjskich na odległość 800 stóp, po czym usłyszeli rozkaz ruszenia do ataku: „Na bagnety!”. Węgierski brat znajdował się na końcu lewego skrzydła. Starał się bronić i jedynie wytrącić bagnet z rąk Rosjanina, z którym stanął twarzą w twarz. Wtedy zauważył, że tamten próbuje robić dokładnie to samo (...) Ów Rosjanin opuścił broń i się rozplakał. Nasz brat przyjrzał się „wrogowi” bliżej i dostrzegł znaczek przedstawiający krzyż w koronie przypięty do jego ubrania! Rosjanin także był bratem w Panu!”\*.

W *Strażnicy* z 1 września 1915 roku opublikowano artykuł zatytułowany „Obowiązek chrześcijanina podczas wojny”, w którym omówiono kwestię neutralności. Napisano w nim: „Jeżeli ktoś staje się żołnierzem w armii i przywdziewa na siebie mundur, to znaczy, iż przyjmuje obowiązki żołnierza. (...) Czy chrześcijanin mógłby się czuć dobrze w takim stanie?”. Z czasem słudzy Boży w pełni pojęli, że nie mogą mieć żadnego udziału w wojnie.

## **Zmiany w Biurze Głównym**

W 1915 roku 70 członkom nowojorskiej rodziny Betel przekazano informację, że z powodu braku środków będą musieli opuścić to miejsce i kontynuować służbę w terenie. Powiedziano im: „Nie możemy sobie pozwolić na zaciąganie długów ani narażać całego dzieła, jakie wykonujemy; dlatego postanowiliśmy ograniczyć wydatki w każdej dziedzinie”.

Clayton Woodworth wraz z dwoma innymi braćmi podpisali się pod wspólnym listem od „odchodzących siedemdziesięciu”. List ten został wydrukowany w *Strażnicy* z 1 maja 1915 roku. Osoby, które musiały odejść, zazna-

---

\* Przez lata Badacze Pisma Świętego przypinali sobie do ubrania krzyż w koronie jako znak rozpoznawczy. Symbol ten przez długi czas zamieszczano w *Strażnicy*, na stronie tytułowej. Świadkowie Jehowy przestali go używać na początku lat trzydziestych XX wieku.



czali w nim, że robią to „z uczuciem radości oraz wdzięczności za wiele błogosławieństw i zaszczytów”, których doświadczyły, „będąc członkami ‚Rodziny Betel’ ”.

Zmiana przydziału zadań, choć wiązała się z trudnościami, dała tamtym braciom sposobność okazania lojalności. Czy pozostaną wierni Bogu, czy też popadną w rozgoryczenie? Brat Woodworth kontynuował działalność kaznodziejską, później wrócił do Betel, a w roku 1919 został pierwszym redaktorem czasopisma *Złoty Wiek*, obecnie znanego jako *Przebudźcie się!* Usługiwał w tym charakterze do 1946 roku.

## **Możliwości pełnienia służby**

Przez cały tamten trudny rok w *Strażnicy* zamieszczano zachęty do dalszego głoszenia. Szczególną uwagę poświęcono tym, którzy wcześniej okazali zainteresowanie. W numerze z 15 grudnia 1915 roku napisano: „Posiadamy listę osób z różnych części kraju, które przysłały nam zamówienia na literaturę. (...) Proponujemy odwiedzić tych ludzi (...), by się rozeznąć, czy ich uwaga nie została rozproszona”. Chodziło o podtrzymanie zainteresowania, „żeby płonął w nich ogień gorliwości dla Boga i Prawdy”.

Wówczas, podobnie jak i obecnie, ważne było, żeby chrześcijanie koncentrowali się na sprawach Królestwa. W *Strażnicy* z 15 lutego 1915 roku powiedziano: „My, którzy teraz nie śpimy, powinniśmy być bardzo aktywni i energiczni w służbie Bożej”. Lud Jehowy musiał wciąż czuwać. W *Strażnicy* tej dodano: „Mamy być *czujni*. Czego powinniśmy czujnie strzec? Przede wszystkim *samych siebie*, aby nie wpaść w sidła obecnych czasów”.

Myśl przewodnia na rok 1916 nawoływała braci, by pozostawali ‘mocni w wierze’ zgodnie ze słowami z Rzymian 4:20. Werset ten pokrzepiał wierne osoby przez cały następny rok – rok, który przyniósł kolejne próby.

# 2014

## Najważniejsze dane

Liczba oddziałów:	90
Liczba krajów:	239
Liczba zborów:	115 416
Liczba obecnych na Pamiątce:	19 950 019
Liczba spożywających emblematy:	14 121
Najwyższa liczba głosicieli:	8 201 545
Przeciętna liczba głosicieli:	7 867 958
Procent wzrostu w stosunku do roku 2013:	2,2
Liczba ochrzczonych:	275 581
Przeciętna liczba pionierów pomocniczych:	635 298
Przeciętna liczba pionierów pełnoczasowych:	1 089 446
Liczba godzin spędzonych w służbie polowej:	1 945 487 604
Przeciętna liczba studiów biblijnych:	9 499 933

W roku służbowym 2014 Świadkowie Jehowy wydali ponad 224 miliony dolarów na zaspokojenie potrzeb pionierów specjalnych, misjonarzy i nadzorców podróżujących, pracujących na przydzielonych im terenach. ■ Na całym świecie w Biurach Oddziałów pracuje 24 711 ordynowanych sług Bożych. Wszyscy oni należą do Ogólnościatowej Wspólnoty Specjalnych Sług Pełnoczasowych Świadków Jehowy.



serwis jw.org jest dostępny  
w przeszło **540 językach**



publikacje można pobierać  
w przeszło **700 językach**

ponad  
**850 000 000**  
odwiedzin w serwisie jw.org



ponad **4 miliardy**  
obejrzanych stron



ponad **miliard**  
pobranych publikacji



ponad **159 milionów**  
obejrzanych  
lub pobranych filmów



ponad  
**100 000**  
prośb o studium biblijne  
wypełnionych online

# Sprawozdanie z działalności Świadków Jehowy na całym świecie w roku służbowym 2014

Litery i liczby przy nazwach krajów określają ich położenie  
na mapach umieszczonych za tabelą.

Kraj lub terytorium	Liczba ludności	Najwyższa liczba głos. w r. 2014	Liczba mieszk. na głos.	Przec. głos. w r. 2014	Procent wzrostu	Przec. głos. w r. 2013	Liczba ochrzc. w r. 2014	Przec. pion. pomocn.	Przec. pion. pełnocn.	Liczba zbiorów	Ogółem godzin	Przec. studów bibl.	Liczba obec. na Pamięcie
Albania (D-11)	3 204 000	5 351	599	5 190	5	4 923	267	766	1 175	82	1 976 622	6 349	13 151
Andora (F-4)	78 000	175	446	169	4	163		16	18	3	36 336	101	328
Angola (N-6)	19 813 180	108 607	182	102 753	9	94 182	7 025	6 788	12 329	1 432	28 709 394	449 984	414 639
Anguilla (O-32)	13 400	80	168	64	-6	68		3	3	2	12 353	90	315
Antigua (P-32)	81 000	490	165	478	-1	481	15	37	42	7	101 558	512	1 308
Argentyna (N-36)	42 670 000	150 171	284	145 277	1	143 620	4 764	14 596	18 859	1 984	35 508 416	126 661	307 654
Armenia (G-9)	3 026 900	11 143	272	10 978		10 965	389	1 339	2 205	135	3 522 853	7 570	23 844
Aruba (Q-29)	107 397	965	111	931	2	915	29	65	67	12	176 443	999	2 772
Australia (O-19)	23 595 521	68 635	344	66 484	1	65 596	1 275	5 364	5 472	788	12 541 068	29 431	117 122
Austria (F-5)	8 504 850	21 319	399	20 990	1	20 873	416	1 588	1 372	298	3 852 446	11 668	34 521
Azerbejdżan (G-9)	9 477 100	1 282	7 392	1 220	6	1 149	42	183	296	12	481 152	1 864	2 616
Azory (G-1)	247 599	762	325	748		748	27	64	86	15	184 920	861	1 761
Bahamy (G-35)	382 600	1 875	204	1 630	2	1 594	42	132	209	27	395 533	2 106	4 604
Bangladesz (J-14)	151 125 475	233	648 607	211	17	181	14	16	71	5	85 860	464	764
Barbados (Q-33)	285 916	2 606	110	2 524	1	2 492	51	232	209	30	492 637	2 371	6 608
Belgia (E-4)	11 132 269	25 839	431	24 531	1	24 243	516	1 855	1 579	374	4 266 059	10 598	44 635
Belize (H-33)	340 400	2 552	133	2 425	3	2 352	105	193	451	59	722 694	4 176	8 599
Benin (L-4)	10 703 000	12 167	880	11 352	4	10 872	635	1 028	1 492	175	3 325 248	27 927	43 619
Bermudy (F-36)	65 500	544	120	463	1	457	20	31	81	5	120 886	334	1 036
Białoruś (E-7)	9 468 000	5 767	1 642	5 579	5	5 300	212	651	1 245	72	1 964 128	5 008	10 247
Birma (J-15)	51 419 420	4 079	12 606	3 941	4	3 803	256	198	511	73	877 639	3 982	8 094
Boliwia (M-36)	10 027 254	24 850	404	23 976	4	23 014	1 185	2 966	4 298	305	7 776 518	41 357	76 283
Bonaire (Q-30)	18 779	132	142	116	5	110		8	12	2	27 457	162	347
Bośnia i Hercegowina (C-10)	3 871 643	1 212	3 194	1 180		1 182	68	132	189	16	352 300	593	2 123
Botswana (O-6)	2 039 000	2 216	920	2 122	3	2 070	94	195	256	48	563 690	4 404	6 531
Brazylia (L-37)	203 067 835	794 766	256	767 449	2	748 940	29 870	60 096	84 550	11 562	170 475 134	841 136	1 728 208
Brytyjskie W-py Dziewicze (O-31)	28 600	268	107	260	-2	265		19	34	4	59 340	264	804
Bułgaria (F-7)	7 284 500	2 241	3 251	2 149	6	2 026	67	191	559	50	816 510	3 019	5 954
Burkina Faso (K-3)	17 581 000	1 767	9 950	1 598	2	1 563	77	146	257	44	500 157	3 235	5 425
Burundi (M-7)	9 069 000	12 773	710	11 852	7	11 082	870	1 293	1 702	256	3 991 209	34 599	55 203
Chile (M-35)	17 556 815	78 472	224	74 498	1	73 658	2 491	8 094	11 074	933	19 940 484	65 537	178 353
Chorwacja (B-9)	4 470 534	5 489	814	5 412	-2	5 509	93	568	479	67	1 204 236	2 344	9 315
Chuuk (Truk) (L-21)	48 651	58	839	48	9	44	4	6	11	1	20 129	154	233
Curaçao (Q-30)	154 843	1 969	79	1 931	3	1 883	71	136	176	25	393 527	2 326	5 444
Cypr (H-7)	885 600	2 526	351	2 467		2 468	85	261	343	36	636 789	1 763	4 683
Czad (K-6)	12 825 314	749	17 123	646	3	628	39	38	73	17	168 213	1 178	4 328
Czarnogóra (D-10)	631 490	274	2 305	265	7	248	8	40	52	6	96 887	192	700
Czechy (E-5)	10 521 646	15 617	674	15 407	1	15 329	290	1 256	978	234	2 709 645	7 215	26 386
Dania (D-4)	5 639 719	14 664	385	14 462	1	14 380	263	1 226	837	178	2 515 056	5 850	21 814
Dominika (P-33)	74 000	445	166	423	-1	427	9	31	62	10	112 970	694	1 448

Kraj lub terytorium	Liczba ludności	Najwyższa liczba głos. w r. 2014	Liczba mieszk. na głos.	Przec. głos. w r. 2014	Procent wzrostu	Przec. głos. w r. 2013	Liczba ochrzc. w r. 2014	Przec. pion. pomocon.	Przec. pion. pełnocz.	Liczba zbiorów	Ogółem godzin	Przec. studiów bibl.	Liczba obec. na Pamiętce
Dominikana (O-29)	10 404 000	38 161	273	36 240	3	35 331	1 806	3 343	7 337	538	11 681 971	69 964	132 760
Ekwador (K-34)	15 983 000	85 344	187	82 547	4	79 566	2 999	7 655	13 895	951	23 592 416	142 223	271 240
Estonia (D-6)	1 315 819	4 186	314	4 091		4 108	91	336	489	53	883 447	2 708	6 875
Etiopia (L-8)	87 500 000	10 168	8 605	9 768	3	9 515	513	972	2 255	214	3 406 954	7 465	25 896
Falklandy (Q-37)	2 840	11	258	10	-9	11		1		1	1 768	9	23
Fidżi (N-24)	881 065	3 063	288	2 938	5	2 807	58	244	466	73	770 319	4 676	12 334
Filipiny (K-18)	98 909 981	196 249	504	190 930	3	185 387	9 069	14 048	35 191	3 186	46 480 898	242 504	552 942
Finlandia (C-7)	5 451 270	18 710	291	18 588		18 643	236	1 350	1 970	304	3 273 347	10 573	26 669
Francja (F-4)	63 928 608	127 961	500	124 298	2	122 456	2 505	11 165	13 808	1 666	28 115 751	56 777	220 643
Gabon (M-5)	1 672 597	4 092	409	3 816	5	3 641	163	281	500	37	1 117 121	8 319	12 367
Gambia (K-2)	1 915 226	231	8 291	208	2	204	13	18	35	4	67 217	420	643
Ghana (L-3)	26 781 812	125 443	213	119 199	5	113 392	6 257	7 311	11 702	1 757	29 437 338	382 408	347 725
Gibraltar (G-3)	29 000	138	210	124	9	114	7	11	21	2	32 214	52	203
Grecja (G-6)	10 787 690	28 832	374	28 677		28 804	649	2 404	4 129	387	6 848 888	13 483	48 218
Grenada (Q-32)	111 000	599	185	578	5	553	11	49	75	10	140 503	719	1 677
Grenlandia (A-38)	56 295	150	375	145	-1	147	3	11	22	6	33 822	133	308
Gruzja (G-9)	4 490 500	18 595	241	18 100	1	17 964	586	1 699	2 995	220	4 660 915	9 021	32 731
Guam (K-20)	159 358	750	212	733		730	26	51	123	9	196 799	982	1 908
Gujana (J-37)	787 503	2 999	263	2 846	3	2 758	151	262	393	45	694 445	4 723	12 002
Gujana Francuska (J-37)	239 849	2 402	100	2 288	3	2 211	100	210	353	43	682 989	4 975	8 635
Gwadelupa (P-32)	411 507	8 339	49	8 025		7 993	212	621	579	125	1 549 265	8 588	19 528
Gwatemala (H-33)	15 892 000	38 266	415	37 192	4	35 598	1 786	3 086	5 329	775	9 737 005	49 355	99 410
Gwinea (K-2)	11 750 000	767	15 319	737	4	708	42	52	123	18	227 533	1 845	3 280
Gwinea Bissau (K-2)	1 762 595	141	12 501	133	2	130	10	14	36	2	63 539	467	702
Gwinea Równikowa (L-5)	722 254	1 690	427	1 574	9	1 442	120	119	206	15	471 765	5 264	5 851
Haiti (O-28)	9 993 000	20 180	495	18 899	4	18 236	1 239	1 631	2 636	258	5 177 725	39 490	82 240
Hiszpania (G-3)	46 182 000	112 493	411	108 900	1	108 254	2 440	12 479	13 641	1 545	28 280 045	58 728	195 673
Holandia (E-4)	16 859 353	30 285	557	29 495		29 356	587	1 945	1 613	359	4 859 368	12 098	52 452
Honduras (H-33)	8 274 000	22 812	363	22 077	4	21 165	908	1 929	4 025	398	6 786 744	35 287	69 777
Hongkong (J-17)	7 234 800	5 747	1 259	5 557	2	5 435	262	609	989	68	1 696 779	6 382	10 061
Indie (J-12)	1 264 216 000	41 310	30 603	39 355	7	36 869	2 000	4 780	5 360	542	10 016 150	49 681	116 674
Indonezja (M-17)	250 000 000	25 760	9 705	24 489	4	23 596	1 141	3 140	2 785	424	6 598 796	30 910	57 016
Irlandia (E-2)	6 632 765	6 428	1 032	6 210	2	6 078	134	521	847	116	1 458 644	3 488	11 856
Islandia (B-1)	317 351	376	844	368	-1	370	5	36	50	7	84 363	270	670
Izrael (H-8)	8 357 855	1 502	5 564	1 450	4	1 391	46	126	181	23	372 601	1 163	2 657
Jamajka (H-34)	2 798 800	12 126	231	11 889		11 843	412	915	1 490	187	2 570 175	13 530	37 981
Japonia (G-19)	127 352 833	215 703	590	215 294		215 966	2 435	24 858	65 668	3 057	82 530 612	166 209	307 071
Kajmany (H-34)	59 200	237	250	228	2	223	5	18	34	3	58 728	236	703
Kambodża (K-16)	14 364 931	852	16 860	802	17	684	43	47	449	14	423 768	2 147	2 012
Kamerun (L-5)	20 653 254	39 121	528	37 319	3	36 288	1 228	2 720	3 802	329	9 375 553	72 194	97 497
Kanada (C-31)	35 427 524	116 312	305	113 617		113 111	2 049	10 304	11 849	1 390	23 680 391	53 048	188 202
Kazachstan (F-11)	17 098 546	17 843	958	17 475	1	17 321	624	1 896	3 278	240	5 236 585	13 425	31 870
Kenia (M-8)	44 611 800	27 491	1 623	25 820	3	24 965	1 435	1 673	3 444	596	6 891 729	44 736	67 780
Kirgistan (G-12)	5 776 600	5 086	1 136	4 936	1	4 882	202	541	971	69	1 502 079	5 090	10 663

Kraj lub terytorium	Liczba ludności	Najwyższa liczba głos. w r. 2014	Liczba mieszk. na głos.	Przec. głos. w r. 2014	Procent wzrostu	Przec. głos. w r. 2013	Liczba ochrzc. w r. 2014	Przec. pion. pomocn.	Przec. pion. pełnocz.	Liczba zbiorów	Ogółem godzin	Przec. studiów bibl.	Liczba obec. na Pamiętce
Kiribati (M-24)	103 618	189	548	142	6	134	11	27	43	3	62 803	409	418
Kolumbia (J-35)	48 771 000	166 049	294	161 876	3	157 395	7 614	12 168	22 337	2 477	40 758 876	229 723	510 217
Kongo, Dem. Rep. (M-6)	69 360 118	216 024	321	180 343	3	174 687	11 052	10 417	18 462	3 515	44 544 518	559 642	1 152 535
Kongo, Rep. (M-5)	4 558 594	7 928	575	6 193	6	5 835	354	494	453	77	1 601 951	21 412	27 932
Korea Południowa (G-18)	49 512 000	100 641	492	100 289		100 276	1 323	12 756	38 755	1 371	46 717 852	81 384	137 865
Kosowo (D-11)	2 350 000	240	9 792	237	7	222	11	21	85	6	110 254	422	609
Kosrae (L-22)	6 616	21	315	17	-19	21	2	1	7	1	7 737	54	91
Kostaryka (J-34)	4 943 000	29 890	165	29 086	3	28 316	1 031	2 237	3 174	433	6 514 640	35 203	71 037
Kuba (G-34)	11 167 325	96 263	116	95 592		95 656	2 987	9 292	9 628	1 486	20 767 619	177 524	238 497
Lesoto (P-7)	2 098 000	4 122	509	3 871	6	3 640	182	246	415	87	919 460	6 641	9 946
Liban (H-8)	4 831 233	3 702	1 305	3 659	2	3 602	106	297	177	57	625 948	2 171	6 575
Liberia (L-2)	3 958 000	6 371	621	6 022	3	5 843	317	364	725	125	1 727 599	20 357	76 130
Liechtenstein (F-4)	37 132	91	408	88	-1	89		6	3	1	11 263	45	136
Litwa (D-6)	2 928 897	3 184	920	3 130		3 126	103	318	487	51	857 448	2 698	5 451
Luksemburg (E-4)	549 680	2 068	266	2 028	2	1 988	11	152	130	32	375 124	1 112	3 939
Łotwa (D-6)	2 001 468	2 365	846	2 296		2 290	89	215	323	36	607 806	2 058	3 725
Macedonia (D-11)	2 091 719	1 342	1 559	1 323		1 320	44	149	200	24	393 406	1 122	3 146
Madagaskar (O-9)	22 752 887	29 963	759	29 385	7	27 591	2 082	2 243	4 915	659	9 124 666	77 984	135 122
Madera (H-1)	263 091	1 156	228	1 134		1 135	25	129	96	17	254 298	752	2 007
Majotta (N-9)	224 282	149	1 505	130	11	117	7	8	38	2	46 365	251	300
Makau (J-17)	607 500	310	1 960	298	5	283	12	24	66	4	104 085	401	737
Malawi (N-8)	16 888 569	91 921	184	82 671	3	80 175	5 035	3 850	6 623	1 398	16 216 292	113 332	289 499
Malezja (L-16)	30 273 416	4 803	6 303	4 668	5	4 440	118	395	1 206	113	1 631 220	8 700	12 659
Mali (K-3)	15 963 616	348	45 872	286	4	275	15	25	54	7	108 015	772	1 309
Malta (G-5)	425 000	663	641	623	8	578	16	61	59	7	130 117	216	1 164
Martynika (P-32)	398 864	4 839	82	4 749		4 771	131	413	579	63	1 135 269	5 379	10 592
Mauritius (O-10)	1 296 000	1 795	722	1 749	1	1 740	59	140	142	25	362 278	2 170	4 245
Meksyk (G-31)	123 921 000	829 523	149	802 903	3	777 429	27 701	51 491	132 750	12 833	202 857 069	1 091 008	2 306 486
Moldawia (F-7)	3 466 000	20 055	173	19 846		19 856	534	1 728	2 151	239	4 204 777	13 450	38 324
Mongolia (F-15)	2 712 738	425	6 383	405	11	366	31	34	175	6	182 513	751	1 208
Montserrat (P-32)	5 103	19	269	18	-14	21	1	2	5	1	7 345	55	94
Mozambik (O-7)	24 600 000	56 682	434	51 637	4	49 765	2 643	2 249	4 708	1 136	10 680 043	83 548	272 108
Namibia (O-5)	2 348 000	2 422	969	2 208	10	2 012	105	163	267	43	564 187	4 362	8 198
Nauru (M-23)	10 388	19	547	15	-6	16	4	1	1	1	2 400	19	114
Nepal (H-13)	27 153 225	2 115	12 838	2 004	9	1 833	124	185	661	34	763 586	4 224	6 595
Nevis (P-32)	12 100	64	189	53	-4	55		3	3	1	10 007	57	245
Niemcy (E-5)	80 780 728	166 262	486	163 246		162 459	2 998	10 776	11 857	2 201	29 429 812	76 740	270 683
Niger (K-4)	18 530 000	294	63 027	282	-2	288	12	24	41	7	83 846	413	1 121
Nigeria (L-4)	159 708 000	362 462	441	329 757	3	320 589	13 307	17 874	35 960	5 966	71 862 362	763 158	737 926
Nikaragua (H-33)	6 176 000	27 300	226	26 169	5	24 984	1 051	1 969	4 012	418	7 062 137	45 664	88 389
Niue (O-26)	1 398	26	54	25	-4	26		3	3	1	6 195	20	64
Norfolk (P-23)	2 165	12	180	8	-11	9		1		1	1 425	3	20
Norwegia (C-4)	5 137 679	11 756	437	11 359	2	11 133	239	939	866	164	2 001 922	5 535	18 150
Nowa Kaledonia (O-23)	266 447	2 169	123	2 047	3	1 983	151	241	151	29	467 109	2 620	6 551

Kraj lub terytorium	Liczba ludności	Najwyższa liczba głos. w r. 2014	Liczba mieszk. na głos.	Przec. głos. w r. 2014	Procent wzrostu	Przec. głos. w r. 2013	Liczba ochrzc. w r. 2014	Przec. pion. pomocn.	Przec. pion. pełnocz.	Liczba zbiorów	Ogółem godzin	Przec. studiów bibl.	Liczba obec. na Pamiętce
Nowa Zelandia (Q-24)	4 526 561	14 501	312	13 884	1	13 789	359	1 158	1 231	186	2 739 646	8 457	26 909
Pakistan (H-12)	196 174 380	1 013	193 657	928	7	868	69	67	99	18	205 252	1 234	5 857
Palau (L-19)	21 108	91	232	78	4	75	3	6	18	2	23 964	137	241
Palestyna (H-8)	4 550 368	73	62 334	70	3	68	4	6	5	2	14 515	65	142
Panama (J-34)	3 931 000	16 217	242	15 626	4	15 007	491	1 363	2 534	306	4 317 727	23 666	50 847
Papua-Nowa Gwinea (M-20)	7 677 264	4 240	1 811	3 868	2	3 792	238	299	391	104	929 396	6 496	33 621
Paragwaj (M-37)	6 800 236	9 760	697	9 309	4	8 947	420	861	1 449	192	2 845 363	14 682	22 962
Peru (L-35)	30 769 000	123 251	250	117 211	3	114 153	5 349	11 207	27 246	1 387	39 126 476	194 860	366 023
Pohnpei (Ponape) (L-22)	35 981	78	461	74	-3	76	5	10	19	1	24 749	173	274
Polska (E-6)	38 485 779	123 177	312	122 381	-1	123 278	2 089	9 894	8 226	1 350	20 439 749	52 179	201 135
Portoryko (O-31)	3 683 600	26 295	140	25 709		25 752	610	2 331	3 308	328	6 031 411	16 659	57 081
Portugalia (G-2)	9 976 649	49 402	202	48 706		48 843	1 210	4 809	4 077	642	10 377 198	28 788	95 575
Rep. Południowej Afryki (P-6)	53 140 000	98 775	538	95 369	4	91 848	4 512	6 399	10 588	2 052	21 913 583	134 980	245 324
Rep. Srodkowoafrykańska (L-6)	4 616 417	2 585	1 786	2 471	-1	2 491	123	170	303	53	651 614	6 778	12 736
Rep. Zielonego Przylądka (K-1)	538 535	2 086	258	2 042	2	1 995	77	162	408	35	641 421	4 410	8 119
Reunion (O-10)	837 617	3 057	274	2 961	2	2 899	82	282	328	36	699 782	2 401	6 034
Rodrigues (O-11)	37 922	47	807	43	8	40	1	3	4	1	9 460	67	122
Rosja (C-15)	143 930 000	171 268	840	165 322	1	164 187	4 716	16 873	29 922	2 480	48 846 830	116 549	292 058
Rota (K-20)	2 527	12	211	10	-41	17		1	3	1	3 979	15	30
Rumunia (F-6)	21 290 000	40 605	524	40 371	1	40 154	953	3 212	3 711	541	8 093 580	25 866	83 419
Rwanda (M-7)	11 000 000	25 035	439	23 507	6	22 152	1 561	2 680	4 145	563	9 025 774	61 621	86 975
Saba (O-32)	2 000	9	222	7	-13	8		1			955	12	24
Saint-Barthélemy (O-32)	9 171	29	316	24		24		4	4	1	8 280	30	86
Saint Kitts (O-32)	51 300	211	243	203	-1	206	1	12	33	4	56 527	294	774
Saint Lucia (Q-33)	182 000	796	229	740	3	721	50	63	103	10	192 796	1 186	2 349
Saint-Martin (O-32)	36 992	328	113	311	6	294	2	34	32	5	82 052	535	1 112
Saint-Pierre i Miquelon (D-37)	6 311	16	394	15		15	1	3	3	1	4 792	6	15
Saint Vincent i Grenadyny (Q-32)	109 400	338	324	332	-2	340	11	37	47	8	96 284	503	1 226
Saipan (K-20)	48 220	209	231	198	1	196	9	28	33	2	62 674	349	641
Salwador (H-33)	6 387 000	40 128	159	39 346	2	38 643	1 018	3 273	4 607	676	9 147 909	45 744	96 113
Samoa (N-25)	192 067	572	336	522	5	496	46	47	82	12	148 703	808	2 171
Samoa Amerykańskie (N-26)	56 608	233	243	218	2	213	6	12	31	3	59 659	331	832
San Marino (F-5)	32 000	207	155	204		203		29	30	2	57 984	116	350
Senegal (K-2)	13 508 715	1 204	11 220	1 150	1	1 136	54	107	140	26	328 418	1 927	2 840
Serbia (C-11)	8 118 146	3 892	2 086	3 857		3 851	106	425	588	61	1 087 810	2 300	8 552
Seszele (M-9)	91 359	343	266	331		331	13	22	28	4	72 950	435	907
Sierra Leone (L-2)	6 092 000	2 055	2 964	1 937	3	1 882	90	126	243	36	550 245	4 622	9 061
Sint Eustatius (P-32)	4 000	23	174	22	5	21		1	2	1	5 698	45	95
Sint Maarten (O-32)	46 500	355	131	336	1	334	11	26	41	5	83 051	479	1 128
Słowacja (F-6)	5 417 750	11 367	477	11 105		11 056	201	875	694	153	1 872 925	3 938	21 345
Słowenia (B-8)	2 054 000	1 943	1 057	1 930	-1	1 948	40	178	235	30	465 480	1 000	3 160
Sri Lanka (L-13)	20 480 000	5 833	3 511	5 615	5	5 359	415	480	737	100	1 295 798	8 131	14 195
Stany Zjednoczone (E-32)	322 583 000	1 243 387	259	1 186 598	2	1 167 723	36 064	89 336	160 273	13 871	274 164 941	721 884	2 505 825
Suazi (P-7)	1 268 000	3 246	391	2 983	2	2 937	152	161	256	92	627 651	4 045	8 075

Kraj lub terytorium	Liczba ludności	Najwyższa liczba głos. w r. 2014	Liczba mieszk. na głos.	Przec. głos. w r. 2014	Procent wzrostu	Przec. głos. w r. 2013	Liczba ochrzc. w r. 2014	Przec. pion. pomocn.	Przec. pion. pełnocz.	Liczba zbiorów	Ogółem godzin	Przec. studiów bibl.	Liczba obec. na Pamiętce
Sudan (K-7)	26 507 000	574	46 179	515	13	456	13	45	75	17	154 984	1 172	2 055
Sudan Południowy (L-7)	10 727 600	1 271	8 440	1 201		1 207	99	70	161	30	327 464	3 117	4 389
Surinam (J-37)	540 000	2 836	190	2 765	5	2 644	136	317	277	54	668 354	4 989	9 500
Szwajcaria (F-4)	8 139 631	19 106	426	18 323	2	18 038	332	1 264	977	271	3 065 692	9 075	32 145
Szwecja (B-6)	9 705 005	22 730	427	22 156	1	22 033	335	1 761	2 130	318	4 018 617	10 329	36 270
Tahiti (M-27)	268 207	3 071	87	2 990	4	2 869	163	363	409	38	850 675	4 363	9 714
Tajlandia (K-15)	67 741 000	4 166	16 260	4 022	8	3 737	150	353	1 325	97	1 606 758	6 240	8 123
Tajwan (J-17)	23 404 243	9 485	2 468	9 256	5	8 853	455	1 103	2 964	128	3 957 401	14 716	19 449
Tanzania (M-8)	49 483 000	16 279	3 040	15 761	4	15 137	819	834	1 833	472	3 910 484	30 039	55 183
Timor Wschodni (N-18)	1 202 107	271	4 436	242	17	207	19	20	61	4	92 868	520	905
Tinian (K-20)	3 136	16	196	15	15	13		1	3	1	4 683	30	36
Togo (L-4)	7 020 000	19 355	363	18 158	5	17 348	797	1 701	1 708	269	4 955 686	56 659	65 503
Tonga (O-25)	105 502	246	429	216	-3	223	4	19	26	5	48 660	263	563
Trynidad i Tobago (R-33)	1 334 824	9 737	137	9 503	2	9 347	280	969	1 240	119	2 165 795	11 481	25 269
Turcja (G-8)	75 600 000	2 465	30 669	2 408	5	2 291	86	251	348	30	660 140	1 590	4 619
Turks i Caicos (N-29)	33 700	338	100	323	3	315	16	32	57	6	102 976	675	1 084
Tuvalu (M-24)	10 016	76	132	60	13	53	11	3	3	1	8 027	71	322
Uganda (L-7)	37 579 000	6 737	5 578	6 468	6	6 093	566	613	994	141	2 051 550	18 142	23 192
Ukraina (E-7)	44 770 717	150 906	297	149 787		149 597	4 283	15 135	20 509	1 708	37 907 954	86 994	262 321
Urugwaj (O-37)	3 304 000	11 791	280	11 471		11 464	291	992	880	156	2 204 238	9 175	23 531
Vanuatu (N-23)	264 938	587	451	525	1	520	43	35	71	10	139 379	1 300	3 308
Wallis i Futuna (N-25)	13 936	55	253	46	-6	49	2	2	5	1	9 977	76	242
Wenezuela (J-36)	30 206 307	140 226	215	134 913	4	129 284	7 261	13 788	26 115	1 709	41 045 125	196 232	467 390
Węgry (A-10)	9 877 000	23 181	426	22 444		22 526	630	1 995	1 952	293	4 795 462	12 825	41 952
Wielka Brytania (E-3)	62 300 000	138 515	450	134 308	1	132 515	2 928	10 143	12 187	1 571	25 243 619	58 890	230 577
Włochy (G-5)	60 782 668	251 650	242	248 871	1	247 259	5 445	29 862	33 073	3 019	63 745 864	122 354	458 329
Wybrzeże Kości Słoniowej (L-3)	21 752 000	10 660	2 041	9 781	6	9 190	630	980	1 523	286	3 175 937	27 695	70 244
Wyspa św. Heleny (N-3)	4 000	121	33	115	-1	116	1	4		3	11 247	78	282
Wyspy Cooka (O-26)	13 979	222	63	194	2	190	5	17	20	3	42 952	202	559
Wyspy Dziewicze USA (O-31)	106 800	668	160	602	2	593	24	50	95	10	157 513	663	1 692
Wyspy Marshalla (L-23)	69 747	193	361	171	-2	175	14	22	21	4	50 692	456	815
Wyspy Owcze (C-2)	49 947	121	413	117	4	112	1	11	30	4	34 642	94	197
Wyspy Salomona (M-22)	609 883	1 974	309	1 787	3	1 742	117	127	231	51	420 796	2 154	9 764
Wyspy św. Tomasza i Książęca (M-4)	190 428	735	259	708	5	673	54	70	149	10	270 836	2 750	3 552
Yap (L-19)	11 376	32	356	28	4	27	3	4	8	1	12 529	106	119
Zambia (N-7)	14 638 640	178 481	82	168 693	5	160 211	5 299	7 181	13 126	2 698	34 221 669	362 651	790 528
Zimbabwe (O-7)	13 323 770	43 130	309	41 688	4	39 999	3 341	3 105	5 019	1 123	10 531 088	92 569	110 570
30 innych krajów		39 123		33 372	-3,2	34 485	1 836	3 524	11 933	764	15 993 016	61 451	67 963
Ogółem (239 krajów)		8 201 545		7 867 958	2,2	7 698 377	275 581	635 298	1 089 446	115 416	1 945 487 604	9 499 933	19 950 019









Aby uzyskać więcej informacji, odwiedź stronę **www.jw.org**  
lub skontaktuj się ze Świadcami Jehowy.

# Moje sprawozdanie ze służby – rok 2015

	Książki i filmy w j. migowym	Broszury i traktaty	Godziny	Czasopisma	Odwiedziny ponowne	Studia biblijne
Styczeń						
Luty						
Marzec						
Kwiecień						
Maj						
Czerwiec						
Lipiec						
Sierpień						
Wrzesień						
Październik						
Listopad						
Grudzień						
Ogółem						